



Z archiwum Aleksandra Mardkowicza: listy z Poniewieża

ANNA SULIMOWICZ-KERUTH

ORCID: 0000-0003-4560-8936

Uniwersytet Warszawski, Wydział Orientalistyczny
Zakład Turkologii i Ludów Azji Środkowej

Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filologiczny
Instytut Językoznawstwa, Przekładoznawstwa i Hungarystyki,
Ośrodek Dokumentacji Językowej

From the Aleksander Mardkowicz archive: letters from Panevėžys

SUMMARY: The paper presents the content of 18 letters written between 1933 and 1939 by four Karaites of Panevėžys to well-known social activist, writer and publisher Aleksander Mardkowicz of Łuck. The epistles provide us with unique information on the contacts between Karaites of Poland and those living in the Republic of Lithuania in the period when there was no diplomatic relations and mail exchange between these two countries. They shed light on some unknown aspects of those contacts, and also on personal relations within the Panevėžys community, literary ambitions of its members, cooperation in publishing the “Onarmach” periodical etc. Five of these letters are written in Karaim which makes them a valuable example of the Northern Lithuanian variety of this language.

KEYWORDS: Aleksander Mardkowicz, Rapolas Grigulevičius, Jokūbas Maleckas, Mykolas/Mihail Tinfavičius, Karaites of Panevėžys, Karaites of Riga.

Uwagi wstępne

Mimo znacznej odległości dzielącej gminy karaimskie w Łucku i Poniewieżu, istniały między nimi dość bliskie relacje. W początkach XIX stulecia osiedliło się w Łucku kilku Karaimów litewskich. Dokładne ich miejsce pochodzenia nie jest znane, z nazwisk można jednak wnosić, że nie pochodzili z Trok, lecz z siedlisk położonych na północy, w Poniewieżu i Nowym Mieście. Można przypuszczać, że pojawienie się w Łucku tych przybyszów, którzy w większości wrosli w miejscową karaimską populację, miało związek z migracją z powiatu upickiego w roku 1809 r., odnotowaną w trockiej „Rewizskiej skazce” z 1811 r.¹ Liczna grupa osiedliła się wówczas w Trokach, a kilka osób trafiło do Łucka. Według spisu z 1834 r., zawierającego także dane z roku 1816, odnotowano w tym mieście rodziny Josia Ickowa Kapłunowskiego, Icka Mordkowa Szpakowskiego oraz Pinchasa Aronowa Pileckiego, przy którym mieszkali jego krewniacy, Eliazar Nisanow Nowicki oraz Szimon Szliomow Sztempielowicz – ten ostatni jeszcze w 1828 r. przesiedlił się z powrotem na Litwę, do Trok². Warto też wspomnieć, że w łuckim archiwum gminnym zachowało się kilka dokumentów pochodzących z pierwszej połowy XIX w., a dotyczących społeczności w Poniewieżu, co potwierdza istnienie bezpośrednich kontaktów między gminami. Można również podejrzewać, że kontakty te (lub pamięć o nich) mogły również odegrać rolę w wyborze poniewieskiego Karaima, Zachariasza Rojeckiego (1849–1910) na stanowisko hazzana w Łucku w 1879 r.

Wraz z przemianami politycznymi, jakie nastąpiły po I wojnie światowej, i odrodzeniem się niepodległych państw Polski i Litwy, karaimskie siedliska na Litwie północnej zostały oddzielone granicą od pozostałych

1 LPAH F. 515 ap. 15, b. 204, fol. 46r^o–48r^o.

2 AGKŁ VII.14, fol. 16v^o–18r^o.

gmin, Trok, Wilna i Łucka oraz Halicza. Kontakty z gminą w Poniewieżu były utrzymywane, nie miały jednak charakteru oficjalnego, lecz opierały się przede wszystkim na więzach rodzinnych, a dotyczyły, co rozumiałe, Karaimów z Trok i Wilna. W okresie międzywojennym bowiem wskutek wrogich stosunków między RP a Republiką Litewską na tle kwestii terytorialnych, możliwości kontaktu między skupiskami karaimskimi po obu stronach granicy były bardzo ograniczone. Brak ruchu osobowego niemal całkowicie uniemożliwiał bezpośrednie spotkania, nie funkcjonowała poczta ani telefon.

Tym większym zaskoczeniem może być fakt, że stosunkowo intensywne, jak na ówczesne warunki, kontakty z poniewieskimi Karaimami utrzymywał Aleksander Mardkowicz, karaimski działacz społeczny, pisarz i wydawca z Łucka. W jego archiwum osobistym, przechowywanym obecnie w Warszawie, zachowało się 18 listów od Karaimów mieszkających w Republice Litewskiej, pochodzących z lat 1933–1939, przy czym w wypadku dwóch dysponujemy także brudnopisami odpowiedzi adresata. Pięć z nich jest w języku karaimskim, pozostałe zostały napisane po rosyjsku. Korespondentami łuckiego działacza byli czterej przedstawiciele średniego i młodego pokolenia, skupieni w stowarzyszeniu Onarmach i zaangażowani w działalność społeczną. Byli to: Rafał Grygulewicz, syn Johoszui (Rapolas Grigulevičius, 1905–1992), Rafał Grygulewicz, syn Samuela (Rapolas Grigulevičius, 1897–1974), Jakub Malecki (Jokūbas Maleckas, 1889–1952), oraz Michał Tynfowicz (Mihail/Mykolas Tinfavičius, 1912–1974).

Pierwszy z nich miał wykształcenie zawodowe rzemieślnicze, pracował jako ślusarz, potem malarz. Wywodził się z rodziny osiadłej początkowo w Nowym Mieście. Jego ojciec pełnił obowiązki hazzana poniewieskiej gminy w pierwszej połowie lat 20. XX w. Rafał Grygulewicz, syn Johoszui, był członkiem, a od 1933 r. przewodniczącym Onarmachu. W drugiej połowie lat 30. wchodził w skład zarządu gminy w Poniewieżu³. Jak wynika

3 O Rafale Grygulewiczu, synu Johoszui, zob. A. Sulimowicz-Keruth, *Karaimskie przysłowia z Poniewieża*, „Awazymyz” 2019, 1–2 (62–63), s. 19–20, DOI: 10.33229/az.860; eadem, *Rękopis z archiwum Aleksandra Mardkowicza zawierający przysłowia i maksymy w północnozachodnim dialekcie języka karaimskiego*, „Almanach Karaimski” 2019, t. 8, s. 180–181, DOI: 10.33229/ak.2019.8.5.

z wpisów w księgach metrykalnych poniewieskiej gminy, w tym czasie pełnił także funkcję hazzana⁴. Mniej znaną postacią jest jego imiennik, Rafał Grygulewicz, syn Samuela, który był członkiem poniewieskiej gminy, urodził się jednak w Tołoczkoniach (Talačkoniai) pod Poswołem, a w czasie, gdy korespondował z Mardkowiczem, mieszkał w Kibartach (Kybartai), gdzie pracował jako urzędnik bankowy. Jak się wydaje, z tego względu mniej się angażował bezpośrednio w działalność społeczną, aczkolwiek w 1937 r. wśród nowowybranych władz gminy znajdujemy go jako członka komisji rewizyjnej⁵.

Nieco na uboczu życia społecznego, choć z innych całkiem względów, o których sam zresztą wspomina w listach, pozostawał też Jakow Malecki. Najstarszy z korespondentów Mardkowicza, nie pochodził z Poniewieża, lecz z Trok. Był synem Feliksa Maleckiego (1854–1928), hazzana trockiego i wileńskiego, redaktora czterotomowego modlitewnika wydanego w Wilnie w latach 1891–1893 r. sumptem kupca Jaakowa Szyszmana i autora kilku zbiorów modlitw w przekładzie na język karaimski. W czasie przymusowej emigracji (bieżeństwa) w 1915 r. rodzina Maleckich, w tym Jakow i jego pierwsza żona, Katarzyna Asenat z Juchniewiczów, znalazła się w Eupatorii na Krymie⁶. Jakow, pracujący jako buchalter w rejonowym komitecie żywnościowym (*uprodkomie*), 19 kwietnia 1921 r. został oskarżony o „służbę dla białych” i aresztowany. Na szczęście jednak zwolniono go po dwóch tygodniach z braku wystarczających dowodów winy⁷. Niedługo potem jako urodzonemu na Litwie udało się mu wyjechać do Republiki Litewskiej i osiąść w Poniewieżu. W 1933 r. ożenił się tam po raz drugi, z Anną Grygulewicz,

4 LPAH F. 1818 ap. 1, b. 3. Jestem ogromnie wdzięczna Marioli Abkowicz i Stefanowi Gąsiorowskiemu za udostępnienie poniewieskich materiałów z Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego.

5 *Janhy hanhala da šarajat*, „Onarmach” 1938, z. 2, artarych aj 5698 [marzec-kwiecień 1938], s. 26.

6 Tam w 1918 r. urodził się starszy syn Jakowa. Młodszy przyszedł na świat już w Poniewieżu w 1923 r. Warto wspomnieć, że ojciec Jakowa, Feliks Malecki, posiadał status eupatoryjskiego mieszczanina, stąd wybór miejsca migracji nie był zapewne przypadkowy.

7 D. A. Prohorov, *Krymskie karaimy v sostave Vooružennyh sil Ūga Rossii (1918–1920)*, „Vestnik Kemerovskogo gosudarstvennogo universiteta” 2015, t. 6, nr 2 (62), s. 291.

siostrą wyżej wspomnianego Rafała Grygulewicza z Kibart. Był autorem przekładów na język karaimski z Puszkina, Kryłowa, Lermontowa i Maironisa, sam też tworzył poezje i utwory sceniczne.

Michał Tynfowicz to z kolei najmłodszy z korespondentów Mardkowicza. Urodzony w 1912 r. w Poniewieżu, po ukończeniu miejscowego gimnazjum rozpoczął w 1930 r. studia prawnicze w Kownie, jednak z powodu trudnej sytuacji materialnej był zmuszony je przerwać. Imał się różnych zajęć. W roku 1940 wznowił studia na Uniwersytecie Wileńskim. Po wojnie ukończył zaoczne kursy prawnicze i objął stanowisko sędziego w sądzie ludowym w Trokach, lecz już w 1950 r. podjął pracę jako adwokat. W 1934 r. zainspirowany działalnością A. Mardkowicza w Łucku⁸ rozpoczął wydawanie czasopisma „Onarmach”, organu wspomnianego wcześniej karaimskiego stowarzyszenia społeczno-kulturalnego o tej samej nazwie. Pod jego redakcją ukazały się dwa z trzech numerów tego periodyku. Na jego łamach zamieścił także swoje utwory poetyckie⁹. Po wojnie był aktywnym uczestnikiem życia społecznego w Trokach, podejmując działania zmierzające do zachowania i popularyzacji karaimskiego dziedzictwa kulturowego.

Zachowane listy stanowią jedynie część korespondencji i przy obecnym stanie wiedzy nie można stwierdzić, czy łucki działacz kontaktował się z kimś jeszcze oprócz wyżej wymienionych. Trudno też powiedzieć, kiedy i jaką drogą Mardkowicz nawiązał kontakt z Karaimami z Republiki Litewskiej. Malecki wspomina, że Onarmach znajomość z Mardkowiczem zawdzięcza R. Grygulewiczowi, synowi Samuela (nr 7, 5 lutego 1937 r.), co wskazywałoby na niego jako pierwszego korespondenta. Wzmianka w liście M. Tynfowicza z 28 listopada 1937 r. (nr 10), wskazuje, że wymiana korespondencji została zapoczątkowana nie później niż w roku 1932, jednak najstarszy zachowany list, wysłany przez R. Grygulewicza syna Samuela i ewidentnie nie pierwszy, pochodzi z maja 1933 r. Odpowiedzi na te pytania być może uzyskamy, jeśli w prywatnych archiwach litewskich uda się odnaleźć listy Mardkowicza do Poniewieża.

8 Čyharuvču [M. Tinfavičius], *Ochuvčularha*, „Onarmach” 5695 (1934), nr 1, s. 1.

9 O jego twórczości zob. W. Zajączkowski, *Karaimskij poet Mihail Tinfowič (1935–1936) i ego tvorčestvo*, „Rocznik Orientalistyczny” 1982, t. 62, z. 2, s. 35–64.

Wydaje się, że asumptem do nawiązania kontaktu była chęć Mardkowicza dystrybuowania na Litwie swoich wydawnictw – zwłaszcza „Karaj Awazy”, którego pierwszy numer ujrzał światło dzienne w 1931 r. Ta inicjatywa łuckiego działacza nie miała charakteru komercyjnego, ale wydawca żywił nadzieję choć na częściowy zwrot kosztów. Tymczasem wydawane w dialekcie łucko-halickim (południowo-zachodniokaraimskim) czasopismo rozchodziło się słabo. W numerze trzecim z 1932 r. pisał:

Myslałem, że – jak nas jest mało – pomiędzy czterema gminami karaimskimi, które znajdują się w tym państwie, rozejdzie się setka egzemplarzy czasopisma, przynosząc połowę tych pieniędzy, które trzeba włożyć w jego przygotowanie. Resztę byłem gotowy sam zapłacić, oddając ten grosz wraz z całym trudem, którego wymaga ta praca, na ofiarę mojej miłości do rodzimego języka.

Tak myślałem, ale życie zmyliło moje rachuby. Wydawało się, że nie wszystkie gminy pragną tego czasopisma, a te, które pragną, kupują ledwo kilka egzemplarzy, tak że cały dochód ze sprzedanych broszur pokrywa (wstyd powiedzieć) jedną dziesiątą włożonych w tę pracę pieniędzy¹⁰.

Być może w akcie pewnej desperacji Mardkowicz, najprawdopodobniej za pośrednictwem Wilna i Trok, skutecznie spróbował nawiązać kontakt z Karaimami litewskimi. Potwierdzałyby to listy zwłaszcza Grygulewicza z Kibart, w których głównym poruszonym tematem jest wysyłka i dystrybucja wydawnictw oraz sposoby rozliczenia należności za nie.

Sposoby dostarczania korespondencji przy braku wymiany pocztowej są wzmiankowane w listach kilkakrotnie. Pośrednictwo w tej sprawie Karaimów z Rygi jest znanym faktem¹¹, okazuje się jednak, że nie tylko oni w tym uczestniczyli, a kanały przekazywania wiodły nie tylko przez Łotwę. Rafał Grygulewicz syn Samuela korzystał z życzliwości niejakiego Silbermana, Żyda zamieszkałego w Prusach Wschodnich – niestety, zapisana na kopercie nazwa miejscowości jest nieczytelna (list nr 3 z 6 listopada 1933 r.). Padają też nazwiska pośredników z Rygi: Taic (nr 8 z 19 paździer-

10 [A. Mardkowicz], *Acyk bitik Karaj dzymattarha*, „Karaj Awazy” 1932, z.1 (3), s. 24. Przekład z j. karaimskiego autorki.

11 M. Kizilov, *The Sons of Scripture: The Karaites in Poland and Lithuania in the Twentieth Century*, Warsaw-Berlin 2015, s. 180.

nika 1936 r., nr 15 z 5 lutego 1936 r.) oraz I. Beim (list nr 10 z 28 listopada 1937 r.). Na całą procedurę i tożsamość osób w niej uczestniczących rzuca światło list tego ostatniego, znajdujący się również wśród zachowanej korespondencji Mardkowicza (sygn. JSul.vI.12/AMar.6, język rosyjski). Datowany 10 sierpnia 1936 r. zawiera instrukcję, jak dostarczać przez Łotwę paczki z wydawnictwami, których wysyłka ze względu na przepisy celne była sprawą bardziej skomplikowaną: tak jak przy wwozie towarów importer publikacji musiał mieć pozwolenie komisji celnej, przy ilości większej niż 2–3 egzemplarze tego samego tytułu podlegały one ocenie jako towar, co również wymagało uzyskania specjalnego pozwolenia, które trudno było otrzymać, a w dodatku wiązało się to z dużymi kosztami (około 100–125 złotych). W liście I. Beim sugeruje, by wysłać partiami do kilku odbiorców, podając w celu zmylenia cenzorów za każdym razem innego nadawcę, i od razu wskazuje, do kogo i na jaki adres Mardkowicz może wysłać swoje broszury (zachowano pisownię oryginału):

1. A. Averbuch j-dzei, Rigā, Avotu ielā 36/3
2. P. Taics j-dzei, Rigā, L. Ministerejas ielā 8/10 dz. 7
3. M. Gutmana kgm, Rigā, Parka ielā 8 dz. 20
4. C. Bruštinš j-dzei, Rigā, Puškina ielā 2 dz. 17
5. I. Rakurina kgm, Rigā, Brivibas ielā 35/16.

Lista ta jest dość niezwykła z dwóch względów. Po pierwsze, wśród wymienionych nie ma Karaimów – są za to Żydzi. Nazwiska Averbuchs, Taics, Gutmanis, Bruštins znaleźć można na liście osób osadzonych w ryskim getcie¹². Po drugie, trzy z pięciu wymienionych osób to niezamężne kobiety¹³. Ten stan rzeczy można tłumaczyć nie do końca legalnym charakterem

12 List of Riga ghetto prisoners (source: house registers of Riga ghetto; lists were made by Tamara Zitcere), <http://www.rgm.lv/wp-content/uploads/2011/10/Rigas-getto-maju-gramatas.pdf> [dostęp 21.12.2021]. Na liście figuruje niejaka Cila Furmanis (Bruštins?), urodzona 21.06.1903, przed przeprowadzką do getta w październiku 1941 zamieszkała pod adresem Puškina 2–18 (s. 105, Ludzas Street 9, LVVA, fonds 2942, apr.1, lieta 8701). Ustalenie, czy o nią rzeczywiście chodzi, nie jest możliwe, ale zbieżność nazwiska i adresu wydaje się nieprzypadkowa.

13 Skrót *j-dzei* od łot. *jaunkundze* ‘panna’ oznacza ‘dla panny’. Serdecznie dziękuję pani Iwonie Jaroszkiewicz, tłumacz przysięgłej języka łotewskiego, za pomoc w rozszyfrowaniu skrótu.

przedsięwzięcia i pragnieniem zakamuflowania „przemytu”, tak by wysyłany do osób całkowicie postronnych, nie wzbudzał podejrzeń.

Jedynym więc Karaimem uczestniczącym w przekazywaniu korespondencji jest I. Beim, zamieszkały przy ulicy Brīvības 35–20. Kizilov wspomina o nim jako o pośredniku w wymianie korespondencji z Trok z Karaimami z Poniewieża w 1937 r., podaje jednak inny inicjał imienia (P.) i nieco inny adres: Brīvības 35–18¹⁴. O osobie Beima brak jest bliższych informacji. Jego nazwisko, wskazujące na krymskie pochodzenie, nie pojawia się w opracowaniach dotyczących łotewskich Karaimów¹⁵. W stolicy Łotwy istniała niewielka kolonia karaimska, której najbardziej znanymi przedstawicielami byli Majkaparowie, właściciele wytwórni papierosów w Rydze. Nieco światła na to, czym ów Beim mógł się ewentualnie zajmować, rzuca jego adres. Przy Brīvības 35 znajdował się bowiem kompleks drewnianych budynków, w którym od frontu mieściła się do roku 1940 kawiarnia „A la Marquise”. Jej właścicielem był Michaił Majkapar, młodszy brat znanego ryskiego przedsiębiorcy tytoniowego, Samuela¹⁶.

Dzięki kontaktom z Poniewieżem Mardkowicz nie tylko mógł poszerzyć krąg odbiorców swoich wydawnictw, lecz także informować czytelniki

14 M. Kizilov, op. cit., s. 186.

15 Por. V. Ščerbinskis, *Przedstawiciele narodów muzulmańskich oraz Karaimi na Łotwie od końca XIX wieku do czasów obecnych*, w: K. Jasiewicz (red.), *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, Warszawa 1999, s. 302–303; S. Gašiorowski, *The Karaims in Latvia Through the End of World War II: Status and Research Perspectives*, „Acta Turcica”, Özel Sayı „Polonya ve Türk Dünyası Sempozyumu Bildirileri (13–14 Mayıs 2019, Kraków)”, Kasım 2019, <https://actaturcica.files.wordpress.com/2019/11/iii-01-158-168.pdf> [dostęp: 8.11.2021].

16 *Rīga. Koka ēka Brīvības ielā 35*, strona: Zudusī Latvija senos zīmejumos, aklātnēs un fotogrāfijās no 19.gs beigām līdz mūsdienām; właściciel: Latvijas Nacionālā Bibliotēka <http://www.zudusilatvija.lv/objects/object/28132/> [dostęp 21.11.21]; *Mihails Maikapars*, strona TimeNote, <https://timenote.info/en/person/view?id=7068105> [dostęp 31.12.21]; I. Dimenštejn, *Neizvestnoe o Rige: po sledam vostochnyh kafe*, 6.06.2019, <https://press.lv/post/neizvestnoe-o-rige-po-sledam-vostochnyh-kafe> [dostęp 31.12.21]; Ū. Aleksandrova, *Delo Majkapara: žizn' i smert' tabačnogo koroljā*, 4.06.2021, <http://www.freecity.lv/zhzl/72454/> [dostęp 31.12.21].

ków „Karaj Awazy” o tym, co dzieje się „za kordonem”. Na łamach swojego czasopisma Mardkowicz kilkakrotnie zamieszczał informacje o gminie w Poniewieżu¹⁷, a także utwory i przekłady J. Maleckiego¹⁸. Trzeba przy tym zauważyć, że w „Myśli Karaimskiej” artykułów czy notatek o Karaimach w Litwie nie publikowano.

Jeśli chodzi o treść korespondencji, poza kwestią wysyłki i dystrybucji wydawnictw Mardkowicza w listach z Poniewieża poruszane są m.in. sprawy dotyczące działalności wydawniczej koła Onarmach, odbioru wydawnictw Mardkowicza, twórczości literackiej Tynfowicza i Maleckiego, a także wydarzeń związanych z poniewiejską gminą. Przebieg niektórych, jak wizyta ekspedycji włoskiego antropologa, prof. Corrado Giniego, są znane z innych źródeł, inne wychodzą na jaw jedynie dzięki listom. Wśród tych na uwagę zasługuje sprawa „nieproszonego posłańca”, o której pisze R. Grygulewicz, syn Johoszui, w liście nr 7 z 23 października 1934 r. Na podstawie korespondencji z Poniewieża można odtworzyć w ogólnym zarysie przebieg zdarzeń. Jakiś czas wcześniej, być może jeszcze w 1933 r. hachana karaimskiego, Seraję Szapszała odwiedził w Wilnie pewien przybysz z Republiki Litewskiej, Żyd interesujący się Karaimami, który przywiózł z Poniewieża niepokojące wieści, jakoby tamtejsi Karaimi mieli przechodzić na judaizm rabiniczny, a młode pokolenie sympatyzowało z ideami komunistycznymi. Mardkowicz, który dowiedział się o tej wizycie od samego Szapszała podczas swojej bytności w Trokach, napisał do Poniewieża z prośbą o wyjaśnienie, kim jest ten człowiek i jak wygląda sytuacja. Odpowiedź, którą później zreferował listownie hachanowi¹⁹, znajdujemy we wspomnianym wyżej liście Grygulewicza. Tożsamość owego „posłańca”, ukryta pod inicjałem K., nie została ujawniona, jednak na podstawie wzmianki o jego pracy nad bibliografią

17 *Karyndas jirakt – dzany juwukt*, „Karaj Awazy” 1932, z. 2 (4), s. 27 [*Brat daleko – jego dusza blisko*, przeł. A. Sulimowicz, „Awazymyz” 2016, nr 4 (53), s. 12–13], DOI: 10.33229/az.103; *Tirliginden Poniewież – dzymatnyn*, „Karaj Awazy” 1932, nr 3 (5), s. 17; *Tirliginden Poniewież – dzymatnyn*, „Karaj Awazy” 1933, nr 6, s. 21–22.

18 Były to utwór sceniczny *Baztyk jerde*, „Karaj Awazy” 1936, z. 9, s. 7–12; przekład z Puszkina *Pop da iszczisi Bałda*, „Karaj Awazy” 1936, z. 10, s. 9–10 oraz wiersz *Jazdahy kiečiadia*, „Karaj Awazy” 1938, z. 11, s. 4.

19 List A. Mardkowicza do S. Szapszała z 10 listopada 1935 r, BWLAN, F.143–468, fol. 8r^o–v^o.

prezydenta Litwy, można go zidentyfikować jako litewskiego bibliotekarza i bibliografa, Izydora Kisina (Izidorius Kisinis, 1904–1958). Grygulewicz wspomina, że „urodzony w Poniewieżu K. ukończył tutaj gimnazjum, stąd zna Karaimów od małego. Zna go też kilka osób” (list nr 7, fol. 1r^o). Z Kisinem znał się bez wątpienia R. Grygulewicz z Kibart, który dostarczał mu karaimskie wydawnictwa, o czym wspomina w liście nr 1 z 20 maja 1933 r., również nie podając jego nazwiska. Grygulewicz wyraźnie lubi i ceni Kisina, którego docieklwość zmusza go do interesowania się religią i historią Karaimów. To on właśnie przekazał działaczom z Poniewieża ankietę przygotowaną przez litewskiego badacza na potrzeby artykułu, który ten zamierzał opublikować w naukowych czasopismach. Wydaje się, że także wizyta u karaimskiego hachana miała związek z przygotowywaną publikacją. Być może wypytywany przez Szapszała, bez wątpienia ciekawego wieści o poniewieskiej gminie, a jednocześnie pragnący zdobyć jego zaufanie jako ktoś pozostający w bliskich kontaktach z tamtejszymi Karaimami, przekazał mu to, o czym mowa była podczas prywatnych rozmów i dyskusji: o chęci zaproszenia hachana do Poniewieża, mylnie odczytanych przejawach zainteresowaniu judaizmem rabinicznym, obawach przed komunistycznymi wpływami wśród młodego pokolenia.

Mardkowicz musiał najwidoczniej przekazać poniewieżanom negatywną reakcję Szapszała, gdyż w swym liście Grygulewicz mocno się tłumaczy, stanowczo odcinając się od słów Kisina i zaprzeczając, by ten w jakimkolwiek zakresie posiadał upoważnienia udzielone mu przez gminę czy koło Onarmach. Gorączkowość tych wyjaśnień może jednak wskazywać, że próba zaproszenia Szapszała na Litwę przez ustosunkowanego w kręgach władzy Republiki Litewskiej Kisina mogła być jednak w pewnym stopniu inicjatywą samych Karaimów. Jak pisze Grygulewicz, Kisin po powrocie z Wilna podjął pewne zabiegi w celu zorganizowania wizyty, otrzymał jednak list z odmową przyjazdu, która, jak się wydaje, wynikała nie tyle ze sprawy nieudanego pośrednictwa, co z ogólnego stanu stosunków polsko-litewskich w tym czasie – wizyta na Litwie zwierzchnika duchowego Karaimów mogłaby być źle odebrana przez władze polskie.

Listy młodych działaczy, Grygulewicza syna Johoszui i Tynfowicza, ale także Maleckiego pokazują, jak wielką estymą cieszył się Mardkowicz, tytułowany przez swych korespondentów *Ūvrativčiumiuz*, „Naszym Na-

uczycielem”. Mimo różnic dialektalnych poniewieżanie uważają go za autorytet w sprawach języka karaimskiego i proszą o opinię na temat swoich prób literackich i wydawnictw, przy okazji odsłaniając nieco kulisy prac nad wydawaniem „Onarmachu”, czasopisma w założeniu karaimskojęzycznego, wzorowanego, co w edytoriale pierwszego numeru otwarcie przyznaje jego redaktor, M. Tynfowicz²⁰, na „Karaj Awazy” Mardkowicza. Udział w pracach nad trzecim numerem Daniela Czaprockiego i Jakuba Maleckiego, o czym wspomina Tynfowicz w liście nr 13 z 24 stycznia 1939 r., nie był dotąd szerzej znany. Współpraca z tym drugim, mimo początkowego entuzjazmu, nie układała się jednak gładko – Tynfowicz zarzucał Maleckiemu „fantazjowanie”, pod czym zapewne należy rozumieć forsowanie jakichś nie do końca realistycznych pomysłów, ale tolerował zachowanie kolegi, by prace przebiegały sprawnie. Ta ugodowa postawa Tynfowicza, który był przecież pierwszym redaktorem czasopisma, wynikała być może z wcześniejszego starcia obu działaczy przy okazji wydawania numeru drugiego, gdy Malecki urażony poprawkami językowymi, których Tynfowicz dokonał, wycofał swoje utwory z druku (list nr 18 z 19 maja 1938 r.).

Obszerne listy Maleckiego zasługują pod pewnymi względami na szczególną uwagę. Choć z Mardkowiczem wcześniej nigdy się nie spotkał, Malecki już od pierwszego listu nie stroni od poruszania spraw dość osobistych, bezpośrednio i szczegółowo opisuje swoje poczynania, zamierzenia, dylematy, swą sytuację w poniewieżskiej gminie. Troczanin osiadły w Poniewieżu, czuje się wyobcowany, ale jednocześnie na miejscowych patrzy nieco z góry, a przy tym mocno krytycznie, co zresztą Mardkowicz w brudnopisie odpowiedzi na ostatni zachowany list (nr 18 z 18 maja 1938 r.) stara się temperować. Podobnie jak młodzi działacze Onarmachu, Malecki także widzi w Mardkowiczu swojego mistrza i przewodnika, pyta go o radę, wysłał mu do oceny swoje próby literackie i przekłady. Impulsem do zajęcia się tymi ostatnimi stało się dlań, jak sam twierdzi, wydanie przez Mardkowicza słownika karaimskiego *Karaj sez-bitigi*, dzięki któremu mógł uzupełnić brakujące mu niezbędne słownictwo. Posuwa się nawet do konstatacji: „w tutejszej społeczności karaimskiej wśród współwyznawców nie ma kompetentnych osób nie tylko w dziedzinie narodowej literatury karaimskiej,

20 Čyharuvču, op. cit., s. 1.

lecz ogólnie mniej więcej znających język, potrafiących ze zrozumieniem przeczytać karaimskie czasopismo, jeśli oczywiście nie liczyć domowych rozmów” (list nr 1 z 5 lutego 1936 r.). To stwierdzenie nasuwa pytanie o poziom kompetencji językowej samego Maleckiego oraz innych członków gminy poniewieskiej w zakresie języka karaimskiego. W tym języku korespondują z Mardkowiczem młodszy korespondenci Mardkowicza, R. Grygulewicz syn Johoszui (wszystkie trzy zachowane listy) i M. Tynfowicz (dwa z pięciu), co pozwala uznać, że posługują się nim ze swobodą wskazującą na pełną kompetencję²¹. Tymczasem sam Malecki w tymże pierwszym liście przyznaje, że didaskalia do swojego utworu scenicznego zamieścił „w języku rosyjskim, którym lżej mi się posługiwać, gdyż przekład na nasz dialekt zająłby dużo czasu i byłby ograniczeniem w [wyrażaniu] myśli z powodu mojej nieznamość karaimskiego dialektu w [zakresie] przedstawienia teatralnego”. Wydaje się więc, że jego zarzuty są przesadzone i odzwierciedlają raczej jego własne położenie towarzyskie niż faktyczny status języka karaimskiego w gminie poniewieskiej.

Ostatnią z wielu poruszanych w listach spraw, na którą chciałabym zwrócić uwagę, są doniesienia o rezultatach prowadzonych przez poniewieskich działaczy poszukiwań tekstów literackich ze źródeł rękopiśmiennych. Mardkowicz interesował się karaimską literaturą i folklorem. Jedną z pierwszych wydanych przezeń pozycji był zbiór pieśni paraliturgicznych *zemer*²², przygotował i opublikował też kilka zbiorów przysłów²³. R. Grygulewicz, syn Johoszui w liście nr 6 z 20 lutego 1934 pisze: „w miarę możliwości zbieramy stare teksty, takie jak pieśni *zemer*, wiersze i inne stare rzeczy, z których kilka przesyłałyśmy Szanownemu Panu”. Można stąd wnosić, że zbie-

21 W rodzinie R. Grygulewicza syna Johoszui język został przekazany następnym pokoleniom – w nagraniach przeprowadzonych w 2018 r. w ramach projektu „Sporządzenie dokumentacji dźwiękowej ostatnich użytkowników mówionego języka karaimskiego”, realizowanego przez Fundację Karaimskie Dziedzictwo, uczestniczyły jego córka i wnuczka.

22 *Zemerler (Karaj sezinde). Jarykka cyhardy Aleksander Mardkowicz – Pieśni religijne Karaimów (w języku karaimskim)*, wyd. Aleksander Mardkowicz, Łuck 1930.

23 O paremiologicznych zainteresowaniach Mardkowicza zob. M. Pawelec, *Aleksander Mardkowicz jako kolekcjoner i popularyzator folkloru karaimskiego*, „Almanach Karaimski” 2019, t. 8, 157–174, DOI: 10.33229/ak.2019.8.4.

ranie tego rodzaju materiałów w Poniewieżu odbywało się z inicjatywy, lub wręcz na prośbę Mardkowicza. Wśród przesłanych w załączeniu do wspomnianego listu odpisów utworów znajdują się m.in. pieśni paraliturgiczne, przysłowia i maksymy w stylu literatury mądrościowej skopiowane przez R. Grygulewicza²⁴ oraz zbiór XIX-wiecznych pieśni stanowiących rzadko spotykane u Karaimów polsko-litewskich przykłady literatury świeckiej.

W archiwum Mardkowicza nie zachowały się wszystkie przesyłane do Łucka listy i materiały z Poniewieża. Jak dotąd nie udało się odszukać i zidentyfikować utworu Maleckiego zatytułowanego „Martwe dusze”, a poświęconego „renegatom”, o którym autor obszernie donosi w swoich listach. Nie są też znane szczegóły wspomnianego przezeń „skandalu” związanego z przewodniczącym gminy i ślubem Rojeckiego z Tymińską. Póki co również los przygotowywanego przez Maleckiego artykułu o podejmowaniu Abrahama Firkowicza w pałacu w Kiejdanach pozostaje nieznany.

Wymienione w niniejszym wstępie kwestie to tylko przykłady tego, co można wyczytać z listów do łuckiego działacza. Korespondencja poniewieżan dostarcza wielu nowych szczegółów z życia litewskich Karaimów w okresie międzywojennym, jednocześnie jednak pozostawia otwartymi nie mniej liczne pytania. Być może odpowiedzi na nie uda się znaleźć w dalszych kwerendach archiwalnych – listy wskazują kierunek poszukiwań, które, miejmy nadzieję, pozwolą lepiej poznać karaimską społeczność z Poniewieża.



24 Ten załącznik do korespondencji został opublikowany przez autorkę. Zob. A. Sulimowicz-Keruth, *Preserving a cultural heritage: Karaim proverbs documented by Rapolas Grigulevičius of Panevėžys*, [w:] G. Miškinienė, T. Girniuvienė [red.], *Lietuvos ir Turkijos istorinės, kultūrinės ir literatūrinės sąsajos. Totorių ir karaimų įnašas*, Vilnius 2021, s.297–399; eadem, *Rękopis z archiwum...*, op. cit., s.185–191.

Listy

Znaki edytorskie:

- <> – fragment wykreślony
- >< – fragment wstawiony
- [- - -] – fragment nieczytelny
- [] – uzupełnienia redaktora
- kursywa* – uwagi redaktora

W listach w języku karaimskim zachowano pisownię oryginału, jedynie w wypadku ewidentnych błędów pisarskich dokonano ich korekty, podając oryginalną formę w przypisie. Poprawki pojedynczych błędów literowych dokonane przez autorów przez nadpisanie lub dopisanie ręcznie nie zostały oznaczone.

W wypadku listów w języku rosyjskim zamieszczono jedynie przekład na język polski.

Listy Rafała Grygulewicza syna Samuela

1

Sygn. JSul.vi.12/AMar.o8.o1

List datowany 20 maja 1933 r., miejscowość: Kibarty. Rękopis. 1 k, papier współczesny, listowy, o płóciennej fakturze w linie, znak wodny w formie spletających się podwójnych linii z napisem „Extra Post – 1858” – górna krawędź ze śladami perforacji. Atrament zielony. Język rosyjski. Tekst na k 1r^o–1v^o. Koperta niezachowana.

Przekład

Wielce Szanowny

Panie Aleksandrze Markowiczu,

Przesłane oba dziełka otrzymałem. Przesyłam Panu za nie wyrazy najserdeczniejszej wdzięczności. Obie są dla mnie nieskończenie cenne. Jedna – jako przesłany przez Pana miły podarunek, druga wręczę pew-

nemu [człowiekowi] z grona interesujących się Karaimami. Dla niego ten artykuł będzie niczym Kondaraki²⁵. Zaopatruję go w cokolwiek, w co tylko mogę. On swobodnie posługuje się językiem hebrajskim²⁶. „Awne Zikaron” Firkowicza²⁷ dostałem od mojego brata i mu pożyczę. „Karaimską Żizn”²⁸ – czasopismo wychodzące w Moskwie on znalazł w pewnej prywatnej żydowskiej bibliotece (wszystkie numery). Wszystkie, co mam, postaram się mu dać. On mnie zmusza do działania. Niedawno przysłał mi szereg pytań i poprosił, by je rozesłać do naszych uczonych za granicą. Nasi poniewiescy przyjaciele przesłali je już panom Eliaszewiczowi²⁹ i Towija-Lewi-Babowiczowi [s]³⁰. Ja na razie wstrzymuję się z posyłaniem komukolwiek, dopóki wcześniej nie otrzymam zgody. Ale mimo to pozwalam sobie na śmiałość zwrócić się do Pana w tej sprawie. Pytania były przekazane po litewsku, z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem przełożone zostały na bardziej zrozumiały język rosyjski. Jeden egzemplarz mimo wszystko wysyłam Panu. Jeśli odpowiedź na wszystkie pytania jest dla pana zbyt dużym obciążeniem, może poświęci Pan kilka minut w wolnej chwili i na niektóre odpowie. [3] Chciałbym zwrócić się i do naszego duchowieństwa, ale póki co nie ośmieliłem się. Chciałbym przedtem się dowiedzieć, czy zechcą się zastanowić nad tymi pytaniami i czy będą mieli czas. Do Pana podchodzę śmieiej, jest mi Pan bliższy i z Panem już jestem oswojony. Mówiąc

-
- 25 Chodzi o dzieło krymskiego krajoznawcy i etnografa, Vasilija Kondaraki *Universal'noe opisanie Kryma* (St. Petersburg 1875), w którym autor zawarł obszernie informacje o Karaimach, opowiadając się za ich niesemickim pochodzeniem. Zob. Kondaraki, V. Ch., *Karaimy: vyderżki iz knigi „Universal'noe opisanie Kryma”* (1875 g.), „Karaimskaja Žizn” 1912, 8–9, s. 75–81.
- 26 W orygu. *древне-библейским*.
- 27 A. Firkowicz, *’Aḇne Zikkaron: ham-me’asef rešimot ham-mašewot ‘al qibre bene Yisra’el ba-ḥaši ha-’i Qrim*. Wilna 1872. Dzieło Abrahama Firkowicza poświęcone epitafiom na najstarszych karaimskich nagrobkach w Dolinie Jozafata w Kale.
- 28 Karaimskie czasopismo wydawane w latach 1911–1912 pod redakcją S. Rojeckiego i V. I. Sinaniego; ukazało się 12 numerów.
- 29 Borys (Berachia) Saadewicz Eliaszewicz (1881–1971), urodzony w Poniewieżu, przed rewolucją starszy hazzan kienesy w Eupatorii.
- 30 Towia Lewi-Babowicz (1879–1953), syn Simchy, od 1911 starszy hazzan w Sewastopolu, od 1934 zwierzchnik duchowy karaimów w Egipcie.

duchowieństwo, mam na myśli panów Szapszała i Sz. Firkowicza³¹. Innych nie znam. Proszę o Pańskie rady i wskazówki.

Od 15 maja do 15 czerwca jestem na urlopie i na dniach wyjeżdżam z Kibart w głąb Litwy, żeby odpocząć. Jeśli zamierza Pan coś mi przysłać i to w krótkim czasie, to proszę śmiało wysłać, umieszczając w narożniku koperty słowo „pilne”, poczta mi prześle, moi dobrzy znajomi. W Poniewieżu w czasie urlopu zapewne nie będę, ale napiszę do nich i postaram się dowiedzieć, ile egzemplarzy Pańskiej ostatniej pracy chcieliby dostać. Jej cenę my tu obliczymy >według kursu< złotego dolara i prześlemy być może w bardziej stabilnej walucie takiej jak francuskie albo szwajcarskie franki, ale nie w dolarach. Myślę, że nie będzie to dla Pana kłopot.

Tymczasem [życzę] wszystkiego, co najpiękniejsze. Proszę wybaczyć, że niepokoję.

Żywiący do Pana szacunek Raf[iał] Grygulewicz

20 V 1933.

2

Sygn. JSul.VI.12/AMar.o8.o2

List datowany 15 lipca 1933 r., miejscowość: nie podano. Rękopis. 1 k, papier współczesny, listowy w kratkę – górna krawędź ze śladami perforacji. Atrament zielony. Język rosyjski. Tekst na k 1r^o, k 1v^o pusta. Koperta niezachowana.

Przekład

Wielce Szanowny Aleksandrze Markowiczu!

Głęboko przepraszam za zwłokę w odpowiedzi i przesyłce pieniędzy. Stało się tak z wszelkich możliwych przyczyn. Jednocześnie otrzymałem list także z Poniewieża, z prośbą, żeby im przysłać kolejnego numeru „Karaj Awazy” <9> >10< sztuk i 1 broszurę „Aj jaryhynda”³².

31 Najwyżsi duchowni karaimscy, hachan Seraja Szapszał (1873–1961) i noszący tytuł *ułlu hazzana hazzan trocki*, Szymon Firkowicz (1897–1982).

32 Kar. ‘W świetle księżycy’, opowiadanie Mardkowicza wydane w Łucku w 1933 r.

Od Pana otrzymałem 4 egzemplarze słownika³³. To znaczy, że należy się ode mnie kwota za <14> >15< sztuk po 60 amerykańskich centów. Ponieważ bardziej odpowiednią walutą przy wysyłce przesyłką wartościową są francuskie franki, a poza tym sądzę, że w Polsce przyjmuje się je chętniej niż inną walutę, pozwoliłem więc sobie wysłać Panu na tę sumę 150 francuskich franków. Jeśli ta forma rozliczenia spowoduje u Pana stratę lub [będzie stanowić] niedogodność w realizacji, proszę, by mnie Pan o tym poinformował – na przyszłość, a różnicę >powstała< tym razem postaram się wyrównać. Niech się Pan nie kłopotze wysyłką „Aj jaryhynda”, zdąży Pan [wysłać] razem z „Karaj Awazy”. Nie wysłałem [należności] w dolarach, bo [ich kurs] silnie się waha i mogą spowodować Pańska stratę. Mógłbym nawet otrzymać lekko złote. Jeśli Panu byłoby wygodniej nimi [się rozliczać], to mógłbym wysłać przesyłką wartościową, tak jak wysłałem franki. Proszę dać mi znać przy okazji i podać cenę za każdą broszurę lub egzemplarz w złotych.

Pozdrowienia od koła Onarmach.

Zawsze oddany Grygulewicz

3

Sygn. JSul.vi.12/AMar.o8.o3

List datowany 6 listopada 1933 r., miejscowość: Kibarty. Rękopis. 1 k, papier współczesny, listowy w kratkę – górna krawędź ze śladami perforacji. Atrament zielony. Język rosyjski. Tekst na k 1r^o–1v^o. Koperta: bez stempla, znaczek oderwany; zaadresowana: Nach Polen. Sz. P. Aleksander Mardkowicz, Łuck, Jagiellońska, 95; w dole na awersie drobnym pismem: R. Grigulewitsch [- - -] Silbermann – Ostpreussen.

Przekład

Wielce Szanowny Aleksandrze Markowiczu!

Głęboko przepraszam za tak długie milczenie. Nawet nie podziękowałem Panu za pierwszy numer słownika, który otrzymałem już dawno.

33 Pierwsza część opracowanego przez A. Mardkowicza słownika karaimsko-polsko-niemieckiego pt. *Słownictwo karaimskie. Karaimsko-polsko-niemiecki słownik*, Łuck 1933.

Ale warunki, w jakich się znajduję, są skomplikowane, o czym nie miałem możliwości wspomnieć. W przeszłości postaram się być bardziej punktualnym w korespondencji. W tym czasie wymieniałem się listami z kołem „Onarmach”. Znaleźli tylko trzech chętnych na kupno słownika, a ja mam dwa [egzemplarze]. W tej sytuacji proszę przysłać mi jeszcze 4 egz.³⁴ i podać łącznie cenę. Przypomniało mi się, że poprzednio podał Pan 40 centów amerykańskich, ale teraz nie można się rozliczać w amerykańskiej walucie z powodu jej niestabilności. Mógłbym łatwo przesłać Panu [należność] we frankach francuskich albo też szwajcarskich, tylko nie znam kursu [przeliczenia] na polskie złote. Najlepiej będzie, jeśli Pan policzy u siebie i poinformuje nas, po ile franków za każdy numer słownika trzeba Panu wysłać, a to będzie nam nietrudno spełnić. Poza tym interesuje nas, jak się z Panem rozliczać: za każdy już wydany numer, czy z góry za przyszłe.

W litewskich gazetach pojawiły się wzmianki, że podobno jakiś uczony Karaim w Wilnie pisze książkę o Witawcie Wielkim (Witoldzie), a karaime gminy w Polsce zamierzają wystawić jakiś pomnik Witawtowi. Ale my o tym nic nie wiemy. Czy można wierzyć tym pogłoskom, czy jest to tylko fantazja jakiegoś dziennikarza? Może mógłby Pan przy okazji napisać nam o tym.

Mój adres póki co pozostaje taki jak dawniej, ale w przyszłości może trzeba będzie go zmienić, gdyż nasz pośrednik, Zilberman – żyd i nieco się obawia obecnego reżimu w ich kraju³⁵ i dlatego nie jest przekonany co do bezpieczeństwa przekazywania naszej korespondencji przez niego.

A tymczasem wszystkiego, co najpiękniejsze!

Przesyłam Pańskiemu synkowi kilka znaczków pocztowych Litwy.

Pański R. Grygulewicz

Kibarty, 6 XI 1933

34 Podkreślenie ołówkiem, prawdopodobnie ręką A. Mardkowicza.

35 Chodzi o Niemcy, gdzie 30 stycznia 1933 r. A. Hitler objął urząd kanclerza.

Sygn. JSul.vI.12/AMar.o8.o5

List datowany 13 stycznia 1934 r., miejscowość: Kibarty. Rękopis. 1 k, papier współczesny, listowy w kratkę – górna krawędź ze śladami perforacji. Atrament czarnoniebieski. Język rosyjski. Tekst na k 1r^o–1v^o. Koperta niezachowana.

Przekład

Kibarty 1934 I 13

Wielce Szanowny Aleksandrze Markowiczu!

List Pański, a także 10 egzemplarzy czasopisma „Karaj Awazy”, 1 egzemplarz „Aj jaryhynda” i 10 okładek otrzymałem partiami dopiero w ostatnich dniach. Okazało się, że wszystkie paczki, oprócz „Aj jaryhynda”, szły przez niemiecki urząd celny tranzytem na Litwę, a ja oczywiście nie miałem możliwości ich odebrać, gdyż wydawanie ich z niemieckiej poczty odbywa się od godziny 10 do 12, a ja w tym czasie mam służbowe zajęcia. Ale tym razem znalazłem człowieka, który to zrobił z łatwością i na przyszłość obiecuje z ochotą mi w tym usłużyć. W podobnym wypadku nawet będzie można wysyłać od razu jedną przesyłką 10 egzemplarzy takich czasopism. Dla niego to żadna trudność, bo jego sytuacja służbowa mu akurat na to pozwala i nie wzbudza podejrzeń ani u niemieckich, ani u litewskich urzędników celnych. Czasopisma wyślę do Poniewieża na dniach. Teraz jestem bardzo zajęty w pracy, dlatego wysyłka przeciągnie się o kilka dni, choć już dałem znać do Poniewieża o nadejściu przesyłki. 5 fr[anków], które pozostały, proszę odjąć od mojego rachunku na Pańską korzyść, gdyż zostały się jako różnica kursowa przy wymianie waluty. Poniewieżanie zebrali [należność za publikacje] w litach (litewskiej walucie – 1 amerykański dolar w złocie równa się 10 litewskim litom), a ja wymieniłem je bez straty dla siebie na franki, choć mogłem wziąć i dolary. Frankami łatwiej się rozliczyć, ponieważ na drobniejszą walutę można przeliczyć dowolną sumę, jest wygodniej przy przesyłce, a poza tym i kurs bardziej stały niż w wypadku dolarów. W litewskich publikacjach póki co nic nowego się nie pojawiło, a przynajmniej ja niczego nie zauważyłem, oprócz pojawiających się

w różnych notatkach z życia tutejszych Karaimów jakichś informacji nie posiadających prawie żadnego znaczenia.

Tymczasem [życzę] wszystkiego, co najpiękniejsze!

Żywiący do Pana szacunek Raf[al] Grygulewicz

P.S. Zwracam list B. Kokenaja.

5

Sygn. JSul.vi.12/AMar.08.03

List datowany 12 czerwca 1934 r., miejscowość: Kibarty. Rękopis. 1 k, papier współczesny, listowy, o płóciennej fakturze w linie, znak wodny w formie splatających się podwójnych linii z napisem „Extra Post – 1858” – górna krawędź karty ze śladami perforacji. Atrament ciemnoniebieski. Język rosyjski. Tekst na k 1^o, karta 1^v pusta. Koperta niezachowana.

Przekład

Wielce Szanowny Aleksandrze Markowiczu!

Przesłane przez Pana 8 egz. „Karaj Awazy”³⁶ i 1 egz. „Myśli Karaimskiej” otrzymałem, [dotarły] w porządku i przesłałem [je dalej] jak wskazano. Zainteresowałem się twórczością zmarłego Szymona Kobeckiego. Jest on nam bliski także dlatego, że pisał w naszym dialekcie. Czy nie mógłby mi Pan wskazać, skąd mógłbym wziąć jego utwory (choć część). Jego „Irlar” jeszcze przed wojną czytałem u kogoś w Wilnie. Do tego chciałbym mieć wszystkie numery „Myśli Karaimskiej”. Czy można się bezpośrednio zwrócić do redakcji? Ciekawe, kto w Wilnie tym kieruje i z kim mógłbym tam nawiązać kontakt listowny?

Będę Panu wielce wdzięczny za informacje.

Ze szczerym poważaniem, R. Grygulewicz.

Kybartai, 1934 VI 12.

36 Tytuły czasopism oraz nazwa miejscowości zapisane pismem łacińskim.

Listy Rafała Grygulewicza syna Johoszui

6

Sygn. JSul.vi.12/AMar.07.01

List datowany 20 lutego 1934 r., miejscowość: Panėvežys (Poniewież). Rękopis. 1 k, papier współczesny, listowy w kratkę – górna krawędź ze śladami perforacji. Atrament czarny i zielony. Język karaimski. Tekst na k 1r^o–1v^o. Koperta niezachowana.

Tekst oryginalny

Abaily Aleksander Mardkowicz!

Bizge jarych tiuviul nindi sibbadan iuziuldiu biznin bitikliasme-gimis. Da biż bununby³⁷ bolalmybys vachtan vachtcha kabuletmia biuliuiv tirligiučiu biznin karyndašlarymyznyn, ne bizni astry interesovatetet.

Koduj bir ioz bitigijzde bildirdij bizge, ki Vilniade bunjat etildi „oča-hy siuviuvčiulernin Karaj istorjanyn da literaturanyn”. No anyn išiučiu bizge nemet kelmedi tujma. Eger Koduinu bu avareetmit, to astry kolheidych Koduinu bildirme bizge anyn jengian išiučiu. Tirligiučiu „Onarmach-nyn” men Koduju bilderim juvusrach. Sondrahy vachtny bis bailadych bavyn bitiklešmiaknin T. S. Levi-Babovičby da B. J. Koke-naiby, kajsylardan kabuletiabis literatura da ezge biliuviar Karaj istorijaučiu. Dahy chalymyzga kioria ištyrabys kart jazišlar, nicik zemerler chibburlar da ezgia kart nersialer, kajsylardan nečiani ijabis Koduja. Bundan-bašcha bard bizde kiop zemerliar da chibburlar, kajsylaryn hali poki ne ijimbiz. Bununučiu ki bilmibis mož bu iozleri tabuladlar Kodujdady³⁸. To kolheidych Koduinu bildirtmia bizge adlaryn zemerliarnin, kajsylary tabuladlar Koduida. To ol vachta bis bilibis neni ijmia Koduja. Bundan-bašcha bizge tabulat eki sefer, jazhan kol

37 JSul.vi.12/AMar.3.1: *bununnby*.

38 JSul.vi.12/AMar.3.1: *Kudujdady*.

jazyšyby, „Asara Maamarot³⁹” jazhan lešenkodešcy⁴⁰ da „Channa-Nivija” jazhan Karaj tilindia. Egeresia bijikrak sahyghan seferliar Koduju [2] tabulmijd, to burunhu Kodujnun koltchaja⁴¹ biz ijarbiz.

Šalom jijat Koduja da biutiun eline džymatijizyn Onarmach da kutleit Kodujuznu⁴² kelesi mojedibi Purimnin.

Kalam Kodujnun ynamly dostuj

R.J. Grigulevič

P.S. Bu kiunlarbi ačtych hechalny biznin kenesada, kajsytiubiunia taptych eki siddur koljazišlar, jazhan lešenkodešcy }da karaj tildia⟨, kaj-sylarynda tabulat tifinalary bar mojedliarnin jazhan 1805 yilda salačehynda Salaty }⟨(Litva)⟨⁴³.

Lietuva – Panėvežys

1934. 20-II.

Przekład

Czcigodny Aleksandrze Mardkowiczu!

Nie jest dla nas jasne, z jakiej przyczyny przerwała się nasza korespondencja. I my przez to nie możemy otrzymywać od czasu do czasu wieści o życiu naszych braci, które nas bardzo interesuje.

Szanowny Pan informował nas w jednym swoim liście, że w Wilnie zostało założone Koło Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej. No, ale o tym nie zdarzyło się nam nic usłyszeć. Jeśli dla Pana nie byłoby fatywą, to bardzo prosimy Pana o powiadomienie nas o zasadniczej działalności [Koła]. O życiu „Onarmachu” ja Pana powiadomię wkrótce. W ostatnim czasie nawiązaliśmy kontakt korespondencyjny z T. S. Lewi-Babowiczem i B. J. Kokenajem⁴⁴, od których otrzymuje-

39 JSul.vI.12/AMar.3.1: *Maamarom* (być może *t* na końcu zapisane omyłkowo cyrylicą).

40 JSul.vI.12/AMar.3.1: *lešendodešcy*.

41 JSul.vI.12/AMar.3.1: *koltcheja*.

42 JSul.vI.12/AMar.3.1: *Kodujuznu*.

43 Wyraz w nawiasie dopisany zielonym atramentem inną ręką, podobnie jak haczek nad *c* w *salačehynda* i pierwotne *Saloty* poprawione na *Salaty*.

44 Borys Jakowlewicz Kokenaj (1893–1967), karaimski działacz społeczny, badacz-amator karaimskiego języka, historii i kultury, zwłaszcza folkloru, kolekcjoner rękopisów i zabytków karaimskiej kultury materialnej.

my literaturę i inne informacje o historii Karaimów. Ponadto w miarę możliwości zbieramy stare teksty, takie jak pieśni *zemer*, wiersze i inne stare rzeczy, z których kilka przesyłamy Szanownemu Panu⁴⁵. Oprócz tego mamy wiele *zemer* i wierszy, których póki co obecnie nie wysyłamy. Dlatego że nie wiemy, czy może te same znajdują się już w ręku Szanownego Pana. Prosimy więc, by podał Pan tytuły pieśni, które już Pan ma. Wtedy będziemy wiedzieli, co Panu wysłać. Poza tym znajdują się w naszym posiadaniu dwie książki, sporządzone odręcznie, „Asara Maamarot”⁴⁶ w języku hebrajskim oraz „Channa-Nivja”⁴⁷ w języku karaimskim. Jeśli wyżej wymienionych książek Pan nie ma, to na pierwsze Pańskie życzenie je przysyłamy.

Onarmach zasyła pozdrowienia Panu i wszystkim członkom Waszej gminy i składa Panu życzenia z okazji nadchodzącego święta Purim.

Pozostaję wiernym przyjacielem Szanownego Pana,

R. J. Grigulevič

P.S. W tych dniach otworzyliśmy ołtarz w naszej kienesie, na dzień którego znaleźliśmy dwa modlitewniki rękopiśmienne, napisane w języku hebrajskim {i języku karaimskim}, w których znajdują się modlitwy na wszystkie dni świąteczne spisane w 1805 roku w wiosce Sałaty (Litwa).

Litwa-Poniewież

20 II 1934

7

Sygn. JSul.vi.12/AMar.07.02

List datowany 23 października 1934 r., miejscowość: Panėvežys (Poniewież). Maszynopis z odręcznym podpisem. 2 k (złożony na pół arkusz), papier współczesny, gładki. Język karaimski. Tekst na fol. 1r^o–2r^o, fol. 2v^o pusta. Koperta niezachowana.

45 W teczce JSul.vi.12/AMar oprócz listów znajdują się trzy rękopisy sporządzone pismem hebrajskim, stanowiące prawdopodobnie załącznik do listu, zob. Uwagi wstępne.

46 Hebr. ‘Dziesięć rozpraw’, dzieło Kaleba syna Eliahu Afendopulo, zmarłego w Konstantynopolu xv-wiecznego karaimskiego uczonego z Adrianopola.

47 Hebr. ‘Chana prorokini’. Dzieło niezidentyfikowane.

Tekst oryginalny

Panevėžys, 1934.X. 23 k.

Abajly Bijimiz!

Čebiar bitigijni Kavodujnun (IX. 8 k.) kabullettik. Kolabyz machlanja, ki kečiktik karuv bermia. Tiozdiuk ašmahyn bar janhylyšlychlarnyn, ki bary üčün bildirmia Kavodujnu.

Burunrach bildiriabiz enk ullurach janhylyšlych üčün – ekspedicija üčün. Kabulettik ekspedicijany 2 kiuniundia ušpu janhyjnyn da uzattyč 8 k. Profesorlarha ondu iš bizdia, anynüčiu ki kabulettik alarny kiorliu, kajtardych har birisia tijiši anar syjn da boluštuch išliarindia nebi ki bolaldych. Bunu kiorgiuziad jemiši išinin ekspedicijanyn: beš kiunniu ičindia tintkian 120 adam, kajsylaryndan nečia uruv boladlar Ponevėž artynda da nečia eriañ – ekinči šaharlarda. Tintkian 80 % – ullurachtyr nečik ekinči džymatlarda. Prof. L. Hersch bijaniadohon ajty: „Trochta da özgia orunlarda biz tiozdiuk dunjany, Ponevėždia⁴⁸ bizni tioziadliar.“ Prof. C. Gini, karuv beriadohon sormachlarymyzha, jazdy bizgia ergia⁴⁹ (informacija), kajsynda kyscha bildirdi išliarin Ital. Komitetnyn da halegi išin ekspedicijanyn. Ušpu informacijany ornatyč vachtlyhyna bijliknin. Ekspedicija edi kolhan tiuškia aharahyby šaharnyn (i ujezda), ne astry ondu profesorlarha.

Astry tabeetiabiz Kavoduja bildirmiak üčiu, neni jomachlady džymatymyz üčiu Adonenuha ol Rabban K. Bijaniabiz ki ešittik sormachlaryjny Kavodujnun, anynüčiu ki bolalybyz kajtarma bijanči karuv. Ančech enk burun jomachlarbyz, netiakia deria biz tanyjbyz ol Rabbanny da neni biliabiz anyn-üčiu.

K. tuvhan Ponevėždia da dahy tiugiatti bunda gimnazijany, anynüčiu tanyjd karajlarny kičiliktian. Tanyjdlar anydy nečia eriañ. Üvrianiadohon universitetta da tiugiatip any (fakult. historiko-filologijany) edi uvriatiuvčiubi litvin tilnin gimnazijada. Hale ol išlejd bibliotekasynda universitetnyn, kajda jazad bibliografijasyn bašnyn bijliknin. Keriakliaribia bu išnin üriujd anar juviunia. Bu keriakliar-

48 JSul.VI.12/AMar.3.2: *Ponevėždia*.

49 Wyraz podkreślony najprawdopodobniej przez A. Mardkowicza.

bi Vilniagiadi edi ketkian. Bu ištian bašcha jarychka čihardy özgia seferliar (bibliografijadan da literaturadan). Örtiariak ol edi kiopsiunia biliuvliu „originalny tip” kibik, kajsy nečia vacht boldu cyganlar arasyna da üvriandi tilliariñ.

Anys 1931 jylda K. jazdy hanhalamyzha⁵⁰ bitik, kajsy ašyra aškartad, ki klejd ›tintmia‹ historijasyn, tilin da tirligin karajlarnyn, da kolad tiusliu jazyšlar, seferliar da tiursiunliar. Bitigindia jazad, ki klejd kiorgiuzmia elinia bijligimiznin da dahy özgia kyryjlarda kimliar bardlar karajlar, hystorijalaryn da kulturalaryn. Tutunad, ki iši bolmast tendenciozny da bolur bastyrhan vachtlyhynda universitetnyn da Venski vachtlychta „Anthropos”. Bitrach kečriak ijdi bizgia anketa sormachlarba, koladohon karuv bermia alarha.

Biz, biliuvliu, džachlamadych karuv bermia bitiginia da sormachlaryna. Anketany ijdik nečia üvriatkian karajha, sahyšetiadohon kabuletikian materjalny kaldyrma öziuumiuzdia üvrianmiakkia, ančech [2] tiuviul kajtarma kimgiadi. Aščan jylny K. öz keriakliaribia edi Poneveždia da utrulašty bunda karajlarba. Sioz alyšmach ašyra bilindi ki džymaty Ponevežnin kliageid kiormia ortasynda Adonenunu, ančech bilmijd bolalyr my Adonenu kelmia. Bundan son K. ketti, da artych anynba jochedi sioz nemed üčiun. Ketmiagi alnyna Vilniagia K. (bir erianimiz ašyra, kajsy bolad Kovnada) koldu rekomendatelnj bitikliar karajlarha, ajtadohon, ki kliagejd tanyšma üvriatkian karajlarba ki siozliamia alarba tiusliu sormachlary üčiun da kieriakliari učiun karajlychnyn. Ančech hanhalamyz da dahy „Onarmach” nemedia anar bermiadi da nemedia kolmady bilinmia hem kylma⁵¹.

Kajtyp Vilniadian K. bijaniadohon jomachlady (erianimizgia, kajsy bolad Kovnada), ki kioriuštju Adonenuba da özgia karajlarba (keltirdi dahy bir uruvdan bitik kajtarmachka). Jormachlady, ki Adonenu kiorikliu any kabuletti, uzach siozliadi anynby, koldu eki for tiuškia da bernialiadi 10 bitigin „Myšl Karaimska”. Dahy siozliadi kelmiak üčiun Ponevežgia, da Adonenu tutundu kelmia, eger bolalsa, anys bu-(haleginia aščan) jazny. Aynüčiun K. koldu bašyndan bijliknin (kajsynar

50 Wyraz podkreślony najprawdopodobniej przez A. Mardkowicza.

51 Podkreślenie autora listu.

ol üriujt kenias̄ alma kieriakliari üčiu bibliografijanyn) ki ijgej Adonenu šaharymyzha, siozliadi bununüčiu dahy ministerby ičtiagi⁵² kieriakliarnin bijliknin, da budy tutundu ijmia chachanyn karajlarnyn bijlikkia. (Bolėj K. jomachlady, da keriak sahyšetmia, ki kertidiandi)aharachlarba(siozliadi). Kaldy okrom tiozmia bitigin Adonenu. Ušpu bitikni K. kabul-etti kiop kečriak chaz išandy. Adonenu kyscha bitigindia bildirdi, ki bolalmyjd kelmia Ponevežgia da ki ištyrynad ketmia özgia kyryjha. Ančech turad sormach, ne išliagejdik, eger Adonenu tutunsėjd kelmia Ponevežgia? – Hadirliangejdik syjby utrula-ma da kabuletma)any(da jazhėjdych Adonenuha bitik ki tioziabiz.

Ančech borčlubyz ajtma, ki bermiadik K-ha erk elčilik etmia. Siozliari da kylychlary anyn čyhadlar öziuniun iniciativasyndan. Ajtadohon ki biz, ense, tartabyz rabbanlychka da janlaryna kyzyllarnyn, šeme kliadi kojujtma⁵³ farbany, klejdohon terkriak kajirma juzliarin Adonenu biznin üstiunia. Ančech ušpu ajtmahy anyn uslu tiuviul da kerti tiuviul. Ašmach üčiu rabbanlychka sahyšty johedi aramyzda, kyzyllarnyn⁵⁴ dy janlaryna kišidia tartmyd. Bar igitelanimiz bajlanhanlar ulusumuzha da turadlar ergiasindia „Onarmachnyn”. Nebi bunjatetiad K. siozliarin, bolalmybyz ajtma. Šeme bundi anyn öziuniun sahyšy. Vale eger bolėj, biz borčlular tiuviul, anynüčiu ki bolalmybyz japma tamahyn jat adamnyn. Šahyšetmibiz dahy ki Adonenu tiugial üriagin-dian inandy siozliarinia kolmahan ilčinin.

Kolabyz Kavodujnu, abajly Bijimiz, aškartma šemimizdian Adonenuha, ki jalhan siozliarin K. kabuletmiagej kertini kibik, da ki sahyšlarymyzdady erkliandliar idejalary kyzyllarnyn hem kliak bajlanma rabbanlarba.

Klejdohon bilinmia kertilikni, kliagejdik tolurach bilmia siozliarin K. Ajttymy ol johartyn sahyghan siozliarni öz sahyšin kibik, hem kliadi inandyrma Adonenu, ki bolėj bartty? Karuv üčiu bu sormachka astry tabeetiarbiz Kavoduja.

[3] I. M. Kozyrovič ašyra biz ijdik Kavoduja örtiadian tiuviul bir egzempliaryn „Onarmachnyn”. Bu kiči vachtlychčech – burunhu je-

52 JSul.vI.12/AMar.3.2: *ištiagi*.

53 Wyraz podkreślony najprawdopodobniej przez A. Mardkowicza.

54 JSul.vI.12/AMar.3.2: kazyllarnyn.

miši išimiznin. Ušpu bitikni jarychka čyhardy erianimiz M. Tynfovič, ančech keliasi bitikliar čyharlar šemindian bavny.

„Synowie Zakonu” syjyndyrhan litvin tildia anyn üčiun, ki 1/ avur kečirmia any karaj tilgia, 2/ ochujalhëjar any bar erianliari džymatymyznyn, anynüčiun ki literaturny liach tilni az kim bizdia jachšy allëjt, 3/ ušpu jazyš litva tildia tanyštyrad karajlarba dahy jat ummalylarny.

Kolabyz Kavodujnu ajtma kritika sioziujniu ušpu vachtlych üčiun, chaz syjyndyrmahy üčiun alëj karaj-tili di üčiun. Kliagejdik dahy ešit-mia jarych sahyšyjnny Kavodujnun begianči⁵⁵ üčiun „Onarmachnyn” da özgia keriakliari üčiun išimiznin. Karaj-sioziu vachtlyhymyznyn, biliuvliu, challaš, ančech begianiabiz jachšyrach uvrianmia any. Kola-byz Kavodujnu bildirmia bizni bar tiuzsiuzliukliar⁵⁶ üčiun, kajsylaryn tabars ochujdohon vachtlychny⁵⁷, da keniaš bermia aškartmach üčiun sahyšnyn karaj tildia.

Bildir Kavoduj bizgia ne tioliaviu prof. T. Kovalskinin „Teksty Karaimskie” da özgia tiuziuvliarinin. Nečia egzempliar satynalybyz ii bitiknin siozliukniu bildiribiz Kavoduja kečriak, anynüčiun ki anys bilinmiadik kim satynalyr; alhynčia okrom ijdik bitikliar soradohon.

Kajnar šalom ijadliar Kavoduja bar erianliari „Onarmachnyn”

Bol sav, abajly dostumuz da üvriatiuvčiumiuz!

R. J. Grigulevič

Przekład

Poniewież, 23 X 1934

Czcigodny Panie!

Uprzejmy list Szanownego Pana (z 8 IX) otrzymaliśmy. Prosimy o wybaczenie, że zwlekaliśmy z odpowiedzią. Czekaliśmy, aż nastąpią wszystkie nowości, aby o wszystkim donieść Szanownemu Panu.

55 Wyraz podkreślony najprawdopodobniej przez A. Mardkowicza.

56 Wyraz podkreślony najprawdopodobniej przez A. Mardkowicza.

57 Sygn. JSul.v1.12/AMar.3.2: *vachlychny*.

Najpierw informujemy o największej nowości – o ekspedycji⁵⁸. Pojedmowaliśmy ekspedycję drugiego dnia tego miesiąca i pożegnaliśmy. Udała się Profesorom praca u nas, gdyż przyjęliśmy ich pięknie, okazaliśmy każdemu należny mu szacunek i pomogliśmy im w pracy, ile tylko mogliśmy. Wskazuje na to rezultat prac ekspedycji: w ciągu pięciu dni przebadano 120 ludzi, z których kilka rodzin było spod Poniewieża, a kilku mężczyzn z innych miast. Przebadano 80% – więcej niż w innych gminach. Prof. L. Hersch⁵⁹ powiedział uradowany: „W Trokach i innych miejscowościach czekaliśmy na ludzi, w Poniewieżu – ludzie czekali na nas”. Odpowiadając na nasze pytania, prof. Gini napisał dla nas informację, w której pokrótce opisał prace Włoskiego Komitetu i obecne działania ekspedycji. Informację tę zamieściliśmy w państwowej gazecie.⁶⁰ Ekspedycja została zaproszona na popołudniowe spotkanie przez władze miasta (i rejonu), co bardzo przyczyniło się do sukcesu Profesorów.

Bardzo dziękujemy Szanownemu Panu za powiadomienie o tym, co naopowiadał Adonenu⁶¹ o naszej gminie ten Żyd-rabanita K.⁶² Cieszymy się, że usłyszeliśmy pytania Szanownego Pana, ponieważ możemy udzielić radosnej odpowiedzi. Ale najpierw opowiemy, na ile znamy tego rabanitę i co o nim wiemy.

Urodzony w Poniewieżu K. ukończył tutaj gimnazjum, stąd zna Karaimów od małego. Zna go też kilka osób [spośród Karaimów]. Studiował na uniwersytecie i ukończywszy studia (na wydziale historyczno-filologicznym), został nauczycielem języka litewskiego w gimnazjum.

58 Chodzi o ekspedycję włoskiego antropologa, prof. Corrado Giniego, która od sierpnia do października 1934 r. prowadziła badania nad społecznością karaimską w Polsce i na Litwie.

59 Liebman Hersch (1882–1955), członek ekspedycji Giniego, profesor demografii i statystyki na Uniwersytecie w Genewie.

60 Mowa zapewne o artykule, który ukazał się na łamach „Lietuvos Aidas”, nr 238 z 18 X 1934. Jego tłumaczenie na j. karaimski *Ūvriatiuv ekspedicijasy Italjanlarnyn* zamieszczono w „Onarmach” 1938, nr 2, s. 22–24.

61 Mowa o Hadży Seraji Szapszale, hachanie karaimskim, tytułowanym przez Karaimów *Adonenu* ‘nasz pan’.

62 Izidor Kisin (Izidorius Kisinias, 1904–1958), litewski bibliotekarz i bibliograf. Przygotowana przez niego bibliografia prac prezydenta Republiki Litwy,

Obecnie pracuje w bibliotece uniwersyteckiej, gdzie pisze bibliografię głowy państwa⁶³. Na potrzeby tej pracy chodzi do jego [tzn. prezydenta] domu. W tej sprawie jeździł także do Wilna. Oprócz tej pracy wydał inne książki (z zakresu bibliografii lub literatury). Wcześniej był wszystkim znany jako „oryginalny typ”, który pewien czas spędził wśród Cyganów i nauczył się ich języka.

Jeszcze w 1931 roku K. napisał do naszego zarządu gminy list, w którym oznajmił, że chce zbadać historię, język i życie Karaimów, i prosi o różne dokumenty, książki i fotografie. W swoim liście pisze, że chce pokazać mieszkańcom naszego kraju, a także innych państw, kim są Karaimi, jakie są ich dzieje i kultura. Obiecuje, że praca nie będzie tendencyjna i zostanie opublikowana w czasopiśmie uniwersyteckim i w wiedeńskim periodyku „Anthropos”. Nieco później przesłał nam ankietę z pytaniami, prosząc, by na nie odpowiedzieć.

My, rzecz wiadoma, nie spieszyliśmy się z odpowiedzią na list i pytania. Ankietę przesłaliśmy kilku wykształconym Karaimom, wpadłszy na pomysł, by przysłane materiały zostawić sobie dla własnej wiedzy, jednak [2] nie zwracać [ich] nikomu. W zeszłym roku K. w swoich sprawach przyjechał do Poniewieża i spotkał się tu z Karaimami. W trakcie rozmowy było wspomniane, że gmina w Poniewieżu chciałaby widzieć u siebie Adonenu, ale nie wie, czy Adonenu będzie mógł przyjechać. Po tym K. wyjechał i już nie było z nim żadnej rozmowy na żaden temat. Przed wyjazdem do Wilna K. poprosił (za pośrednictwem jednego z członków naszej gminy, który przebywa w Kownie) o listy polecające do Karaimów, mówiąc, że chce się poznać z wykształconymi Karaimami, by porozmawiać z nimi o różnych kwestiach i sprawach karaimskich. Jednak nasz zarząd, a także „Onarmach” n i c z e g o m u nie dali i wcale nie prosili, by czegoś się dowiedział ani by coś zrobił.

Antanasa Smetony, ukazała się w 1935 r. Zob. *Izidorius Kisinās*, w: *Visuotinė lietuvių enciklopedija*, 2016, <https://www.vle.lt/straipsnis/izidorius-kisinas/> [dostęp: 10.09.2021].

63 Antanasa Smetony, prezydenta Republiki Litewskiej w latach 1919–1920 i 1926–1940.

Wróciwszy z Wilna K. uradowany oznajmił (członkowi naszej gminy, który przebywa w Kownie), że widział się z Adonenu i innymi Karaimami (przywiózł nawet list do przekazania). Opowiadał, że Adonenu pięknie go przyjął, długo z nim rozmawiał, zaprosił dwa razy na popołudnie i podarował 10. numer „Myśli Karaimskiej”. Ponadto rozmawiał [K. z Adonenu – przypis ASK] o przyjeździe do Poniewieża i Adonenu obiecał przyjechać, jeśli będzie mógł, jeszcze tego (teraz już minionego) lata. W tej sprawie K. poprosił prezydenta (do którego chodzi się konsultować na potrzeby bibliografii), by sprowadził Adonenu do naszego miasta, rozmawiał nawet w tej sprawie z ministrem spraw wewnętrznych i ten też obiecał sprowadzić hachana karaimskiego do kraju. (Tak opowiadał K. i należy uznać, że naprawdę rozmawiał z wysoko postawionymi osobami⁶⁴). Pozostało tylko czekać na list od Adonenu. Taki list K. otrzymał dużo później niż się spodziewał. W swoim liście Adonenu krótko powiadał, że nie może przyjechać do Poniewieża i wybiera się do innych krajów. Powstaje jednak pytanie: co byśmy zrobili, gdyby Adonenu postanowił jednak przyjechać do Poniewieża? Czy przygotowalibyśmy się, by godnie go powitać i gościć, czy napisalibyśmy do Adonenu list, że czekamy.

Musimy jednak powiedzieć, że nie daliśmy K. żadnego upoważnienia do pośredniczenia [w tej sprawie]. Jego słowa i czyny wynikają z jego własnej inicjatywy. Mówiąc, że ciągnie nas do rabanitów i na stronę czerwonych, być może chciał podkolorować [opowieść], pragnąc jak najszybciej zwrócić ku nam oblicze Adonenu. Jednak to jego takie gadanie nie jest ani mądre, ani prawdziwe. Nie mieliśmy nigdy zamiaru przechodzić do rabanitów, a do czerwonych nikogo nie ciągnie. Cała nasza młodzież jest przywiązana do naszego narodu i stoi w szeregach „Onarmach”. Na czym opiera K. swoje słowa, nie potrafimy powiedzieć. Być może to jego własny wymysł. Ale jeśli tak, to nie nasza wina, nie możemy przecież zatkać ust⁶⁵ obcemu człowiekowi. Nie sądzimy też, by Adonenu ze szczerego serca uwierzył słowom nieproszonego posłańca.

64 Dosł. ‘starszyzną’.

65 Dosł. ‘gardła’.

Prosimy Szanownego Pana, naszego czcigodnego Pana, by w naszym imieniu wyjaśnił Adonenu, by nie przyjmował kłamliwych słów K. za prawdę, i że w naszych umysłach nie panują idee czerwonych ani chęć połączenia się z rabanitami.

Pragnąc poznać prawdę, chcielibyśmy pełniej poznać słowa K. Czy wywiedziały wyżej wspomniane słowa jako swoje własne myśli, czy też chciał przekonać Adonenu, że tak jest? Za odpowiedź na to pytanie bardzo dziękujemy Szanownemu Panu.

[3] Za pośrednictwem I. M. Kozyrowicza⁶⁶ wysłaliśmy Szanownemu Panu niedawno jeden egzemplarz „Onarmach”⁶⁷. Ta mała gazетка – pierwszy owoc naszej pracy. Ten zeszyt wydał członek naszej gminy, M. Tynfowicz⁶⁸, ale następne zeszyty będą się ukazywały w imieniu związku.

„Synowie Zakonu” zamieszczeni zostali w języku litewskim⁶⁹, gdyż: 1/ ciężko przetłumaczyć to na język karaimski, 2/ aby przeczytali to wszyscy członkowie gminy, gdyż mało kto u nas rozumie literacki język polski, 3/ taka publikacja w języku litewskim zapozna z Karaimami także osoby innego wyznania.

Prosimy Szanownego Pana, by wypowiedział słowa krytyki o tym czasopiśmie jako o zbiorze [artykułów], a także o [użytych w nim] języku karaimskim. Chcielibyśmy też usłyszeć jasne zdanie Szanownego Pana o celach „Onarmachu” i innych sprawach naszej pracy. Karaimski

66 Johan Kozyrowicz (1875–1943), syn Marka, Karaim z Poniewieża w okresie międzywojennym zamieszkały w Wilnie.

67 W archiwum A. Mardkowicza zachował się egzemplarz pierwszego numeru czasopisma z dedykacją na pierwszej stronie: „Abajly Bijge Aleksander Mardkovičkia Baryndan Ponevėž Karaj igitelendian. „Onarmach”. 1935 5 III. Panevėžys” (Czcigodnemu Aleksandrowi Mardkowiczowi od całej karaimskiej młodzieży Poniewieża. „Onarmach”. 5 III 1935, Poniewież).

68 Michał Tynfowicz (1912–1974), jeden z poniewieskich działaczy młodzieżowych zrzeszonych w karaimskiej organizacji społeczno-kulturalnej „Onarmach”, również korespondent A. Mardkowicza. Z wykształcenia prawnik, poeta, autor piosenek.

69 *Synowie Zakonu. Kilka słów o Karaimach*, polskojęzyczna publikacja A. Mardkowicza wydana w Łucku w 1930 r., ukazała się na łamach pierwszego numeru „Onarmach” w przekładzie na język litewski: Aleksandr Mardkovič, *Istatymo sūnūs. Įžangos žodis*, „Onarmach” z. 1, 1934, s. 8–16.

język naszego czasopisma, co oczywiste, jest kiepski, ale dążymy do lepszego opanowania go. Prosimy Szanownego Pana o poinformowanie nas o wszelkich omyłkach, które znajdzie podczas lektury naszego czasopisma, i doradzenie, jak wyrażać myśli w języku karaimskim.

Podaj nam, Szanowny Panie, ile kosztują „Teksty Karaimskie” prof. T. Kowalskiego⁷⁰ i inne dzieła. Ile egzemplarzy II zeszytu słownika⁷¹ możemy nabyć, podamy Szanownemu Panu później, bo jeszcze nie wiemy, kto kupi; na razie jedynie wysłaliśmy listy z zapytaniem.

Gorące pozdrowienia przesyłają Szanownemu Panu wszyscy członkowie „Onarmach”.

Bądź zdrów nasz czcigodny przyjacielu i nauczycielu!

R. J. Grigulevič

8

Sygn. JSul.VI.12/AMar.07.03

List datowany 19 października 1936 r., miejscowość: Ponevež (Poniewież). Rękopis. 1 k, papier współczesny, listowy w kratkę – górna krawędź ze śladami perforacji. Język karaimski. Tekst na fol. 1r^o–1v^o. Koperta niezachowana.

Tekst oryginalny

Ponevež 19 – x 1936 mt.

Abajly Bijgia Al. Mardkovičkia

Luck

Abajly Dostumus!

70 T. Kowalski, *Karaimische Texte im Dialekt von Troki. Teksty karaimskie w narzeczu trockiem, Prace Komisji Orientalistycznej Polskiej Akademii Umiejętności* 11, Kraków 1929.

71 Druga część opracowanego przez Mardkowicza słownika karaimsko-polsko-niemieckiego, zawierająca hasła od E do Z, pt. *Karaj sez-bitigi. Słownik karaimski. Karaimisches Wörterbuch*, została wydana w 1935 r., wraz z wydaniem łącznym obu części pod tym samym tytułem.

Ašty kiop zaman kabul-etkian kiuniundian Kovodujdan bitik, ki bolalmadych alyšma sahyšlarimizba, da bu sibbadan bolalmybys bil-mia sahyšlariiučiun da išliariiučiun džymatlarimyznyn, da išanamyn ki jirachrak bu nenarmalnostliar ekilianmiast, da bolalybys vachtan vachtthca alyšynma ios sahyšlarimizba. Bildiriabis Kavoduja ki jetti koluma 6 kitaby „Karaj Avazy”, kajsylarin kabuletik eki forasari.

Bu kiunlarbi kabulettik biliuv Taic-tan ki kolunda anyn tabulat anus nečia kytab „K[araj] A[wazy]” bitigi Taic-nin jazhan 4/x kiundia, da kolad ijmia anar eki lita-lych Lutva počt-markalar. Kačan bolalyr bizgia ijmia ol kytablarny, bu vachtthca deria ol bizdian bu ocahany kieriakliamiadi. Tek bizgia jarych tiuviul nindi sibbadan ol bizdian kieriaklejt bu ocahany, keriagin Taic-nyn biz tiugial etik, tek kytablarny anus kabuletmiadik. Kolabyz Kavodujnu jarychlatma bizgia nindi sibbadan bu barisy kylynad. Machlatijin ki bulai az jazabys, iozgia janhylychlar aramyzda jochtur, bari nie edi Kavoduja bilivliu.

[2] Kutlajbyz kavodujnu chotia aschan moedlarbi. Tenri jetistirgei jilyna tujma jachšyrach chabarlal aramyzda tek tiuviul ol chor chabarlal ne avrutu džymatimizni. Biokliadohon kyscha bitikni kainar šalom jiadlar Kavoduja bar erianliari „Onarmachnyn”.

Bol sav, abajly dostumuz da üvriatiuvčiumuz

R. Grigulevič

S.J. Šalom mendian Abajly Hazzanha Refael Abkovičkia.

P.S. Bu kiunliarbi kabuletim eki forasari 6 kitab „Karaj Av[azy]”.

R. G.

21 x 1936

Przekład

Poniewież, 19 x 1936 r.

Do Czcigodnego Pana Al. Mardkowicza

Łuck

Czcigodny nasz Przyjacielu!

Dużo czasu upłynęło od dnia otrzymania listu od Pana, przez co nie mogliśmy wymienić się poglądami i z tego powodu nie mogliśmy dowiedzieć się o myślach i sprawach naszych gmin, i mam nadzieję,

że te nienormalności nie będą się dłużej powtarzały i będziemy mogli od czasu do czasu wymieniać się swoimi myślami. Zawiadamiam Pana, że dotarł do mnie 6. zeszyt „Karaj Awazy”, który otrzymaliśmy w dwóch partiach.

W tych dniach otrzymaliśmy wiadomość od Taic⁷², że u niej znajduje się jeszcze kilka zeszytów „Karaj Awazy”, list Taic był napisany 4 x i prosi mnie [ona], by przysłać mu łotewskie znaczki o nominale dwa lity. Jak dotąd, do czasu, aż mogła wysłać te zeszyty, nie żądała od nas [pokrycia] tego wydatku. Ale nie jest dla nas jasne, z jakiego powodu ona domaga się tego. Spełniliśmy żądanie Taic, ale jeszcze nie otrzymaliśmy broszur. Prosimy Szanownego Pana, by wyjaśnił nam, z jakiego powodu to wszystko się stało. Proszę wybaczyć, że tak mało piszemy, innych nowości u nas nie ma, o wszystkim, co się działo, Panu wiadomo.

[2] Pozdrawiamy Szanownego Pana z okazji świąt chociaż już minionych. Da Bóg doczekać i usłyszeć w nowym roku lepsze wiadomości, a nie tylko złe wieści, które smucą naszą gminę. W oczekiwaniu na rychły list, gorące pozdrowienia ślą Szanownemu Panu wszyscy członkowie „Onarmach”.

Bądź zdrów, nasz czcigodny przyjacielu i nauczycielu.

R. Grigulevič

P.S. Pozdrowienia ode mnie dla czcigodnego hazzana Rafała Abkowicza⁷³.

P.S. W tych dniach otrzymałem w dwóch partiach 6. zeszyt „Karaj Awazy”.

R. G.

21 X 1936

72 W liście I. Beima wśród osób, za pośrednictwem których Mardkowicz miał przesłać swoje wydawnictwa do Republiki Litewskiej, wymieniona jest pan na P. Taics (zob. Uwagi wstępne). Z usług osoby o tym nazwisku korzystali też inni Karaimi w Polsce, zob. dopisek w liście J. Maleckiego, JSul.vi.12/AMar.9.1, fol. iv^o.

73 Pochodzący z Trok Rafał Abkowicz (1896–1992), hazzan w Łucku w latach 1929–1938.

Listy Michała Tynfowicza

9

Sygn. JSul.vi.12/AMar.05.01

List datowany 1 września 1937 r., miejscowość: Panevėžys (Poniewież). Maszynopis. 3 fol. (arkusz złożony na pół oraz dodatkowa pojedyncza karta), papier współczesny, gładki. Język karaimski. Tekst na fol. 1r^o–3r^o, fol. 3v^o pusta. Koperta niezachowana.

Tekst oryginalny

Panevėžys, 1 IX 1937 j.

Aleksandr Mardkovičkia

Łuckada

Siuviar da abajly Üvratüvčiumiuz!

Muzhul boldu üvriagimiz ochuhanda siozliarijni Kodujnun, aškartchanlarny 10 bitigindia „Karaj Avaznyn”, ki bar išančlaryja kondarmach ištia karaj literaturanyn tirlik berdi katy karuv „jo”, da ki onunču kytaby „K. A.” bolur sondrahy jemiši (tiuviul „jarly” tek kiorkli da bitišli!) bachčejnyn. Džanymyzda ančech kliamiadik bunar inanma, anyn üčiun ki indiavij Kodujnun išanma jachšy učurlarha da sondrahy sioziuj – „išanyjyz” – kiorgiuziadir, ki Kavodujnun üvriagijdia hanuz sionmiadi bundi išanč da dahy tiušmiadliar ideja kanatlaryj. Bunu haleginia tanychlychetiat fakt (kajsy üčiun bilindik bitigindian abajly Šyšmannyn), ki jarychka čyhardyj 11 bitigin „Karaj Avaznyn”.

Astry bijandirdi bizni bu chabar. Igit da kajnar üvriakliarimizdian, kajsylyr astry tujunčlular har kultura kieriaginia ulusumuznun, kutlėjbyz da tabuetiabiz Koduja, ki taptyj kiuč kollaryjda da üvriagijdia attyrma bastyrmach išin ol jarych bitiknin „Karaj Avaznyn”. Ušpu avazha astry čynyčtych, siuviumliu ol kylyndy chudžuralarymyzda, da kiertidiandi muzhul bolhëjt kultura tirligimiz ešitmia-gindia artych any.

Sahyšetiabiz, ki begiančij di Kodujnun – juvuchlatma džymatny džymatcha da bajlama karajlarny birin birinia ol jarych kultura

bavlarby – kalmady heč. Tirlik, biliuvliu, har forda kazat džuhurlar jolda, da kiop kiuč kieriaklidir čengiašmiakkia anynby, ančech kičidi atlamlarby baradohon alynha, biriar bitrach nenidi jetialibiz. Kierti-diandi, ajtchanyja kioria, bolhěj bizdia kip išanč onarmachka, kajsy kalkanlějt kišini har kečinmiagindia.

Muna bizgia di – igit elianinia džymatymyznyn – Kodujnun bergian erniak da kiplatkian kliak üvrianmia tiuviul kičkiardi, ančech kiop artty. Kierti, ašchan tišliam vacht jochedi kolajly [2] pozitivny üvriatiuv iškia, ančech ol bošlěj ašmady: any bunu kyldych jachšysyna organizacijasynyn džymatnyn. Haleginia hadirlejbiz bastyrmachka 2 bitigin „Onarmachnyn”, kajsyn jarychka čyharyr džymat; redakcija iši kajtarhan menim koluma.

Bildiriadohon Koduja bu chabarny birdian kolamyn aškartma bizgia sahyšlaryjny „Onarmach” učiu, nečik syjynyrmahy učiu alěj techniky dy učiu bastyrmachnyn. Biznin ölčiavgia kioria alhynče, biliuvliu, kieriak ešitmia kieriakliarina džymatymyzny, ančech klaniadir, ki vachtlych tartchej kioziun karyndašlarymynyn dy, olturadohanlarnyn čekliari artyna bijligimiznin. Anyn učiu kolabyz aškartma ne, sahyšyja kioria, bolhějt suklančy alarha dy. Ačych bitiktia džymatcha redakcija aškarty, ki: „Ušpu vachtlych bierir kip bašlych üvriatiuv išimizgia tuvmuš tiuzliardia. Sifliari üstiunia anyn begianibiz jarychka čyharna baryn, neni ki borčlubyz bilmia avalhy da halegi tirligi učiu karajlarnyn. Bunun učiu syjyndyrmahynda vachtlychnyn tabarlar orun: 1/ jergialiar historijamyzdan, sioz üvriatiuvdian da dinimizdian, 2/ publicistika jergialari tiusliu problemalary učiu da tirlik sormachlary učiu ulusumuznun, 3/ literatura tiuziuvliari, 4/ chronika biliuvliari da b.j.” Alěj bašlarbyz kylma bunu, negia alhynča jetiar kiučiumiuz, a kieliasi vacht kiorgiuziur jemišin išimiznin.

Koladohon jergialiar „Onarmachka” jazdym bitikliar syjly Erianliarimizgia. Abajly Levi-Babovič ijdi ulanlarha tiuziugian jergia historijasy učiu Litva da Leh karajlarnyn, Kokenaj – „nečia biliuv sioz bitigindian karajlarnyn” (nekotoryje dannye iz karaimskaho slovaria), Ullu hazzan Firkovičtian koldum tiuziumia informacijny jergia organizacijasy učiu karajlarnyn Lech bijliktia, da Šyšmandan – karaj tildia (kyscha) olturušu učiu karajlarnyn jerliari üstiunia Litva bijliknin.

Kodujda kolamyn üliuš alma birgia nindi di jergiabi, kajsyna tema kolamyn ištyrma kligija kioria.

Šemindian bar igiteliannin džymatymyznyn kutlėjmyñ Kodujnu jarych moed kiunliaribi. Üvriagimizdia hammešia üriutiabiz ullu kliak, ki bolhejsyn sau da ösian da ki tirlík arttyrhej Koduja kiop jarych da maz-zally kiunliar.

Syjlavčuj

Michael Tynfovič

[3] P.S. Birdian bildiriamin, ki Refael Grigulevič tiuziuvliarij üčium ijdi Koduja 23 zlot. Kolabyz ijmia bizgia alhynče 10 egzempliar 11 Nr. „Karaj Avaznyn” da aškartma bahasyn anyñ. Šeme bart artych janhylyšlychlar literatura tiuziuvliardian karajlarnyn. Eger bart, bolabyz aškarma indjavliarin da bahalaryn.

M Tynfovič

Pismem odręcznym: adres

Lievutuva Panevėžiš

Sodų g-ve 7 nr

R. Grigulevičius

Przekład

Poniewież, 1 IX 1937

Do Aleksandra Mardkowicza

w Łucku

Kochany i czcigodny nasz Nauczycielu!

Zasmuciło się serce nasze, czytając słowa Szanownego Pana prze-lane [na papier] w 10 numerze „Karaj Awazy”, że wszystkim nadzie-jom włożonym w tworzenie literatury karańskiej życie dało twardą odpowiedź „nie” i że dziesiąty zeszyt „K[araj] A[wazy]” będzie ostat-nim owocem (nie „nędznym”, lecz pięknym i dorodnym) Pańskiego ogrodu.⁷⁴ W duszy jednak nie chcieliśmy w to wierzyć, gdyż wezwanie Szanownego Pana, by mieć nadzieję na dobry los, i Pańskie ostatnie

74 W artykule *Onuncu atlam* („Karaj Awazy” 1936, z. 10, s. 1–3) Mardkowicz ogłosił, iż zaprzestaje wydawania czasopisma. Powodem tego był konflikt z miejscowymi notariuszami, wskutek którego Mardkowicz zaczął się nosić z myślą o opuszczeniu Łucka i wyjeździe za granicę. Zob. A. Sulimowicz,

słowo – „miejmy nadzieję” – pokazuje, że w sercu Szanownego Pana jeszcze ta nadzieja nie zgasła i nie opadły skrzydła idei. Obecnie potwierdzeniem tego jest fakt (o którym dowiedzieliśmy się z listu szanownego Szyszmana⁷⁵), że wydał Pan 11. zeszyt „Karaj Awazy”.

Bardzo nas ta wiadomość ucieszyła. Prosto z naszych młodych i gorących serc, które zawsze są wrażliwe na wszelkie potrzeby kulturalne naszego narodu, gratulujemy i dziękujemy Panu, że znalazł siłę w dłoniach i sercu, by kontynuować wydawanie „Karaj Awazy”, tego pełnego światła czasopisma. Do tego głosu bardzo przywykliśmy, stał się lubiany w naszych domach i zaprawdę, bardzo smutnym byłoby nasze życie kulturalne, gdyby przestał być słyszany.

Sądzymy, że także zamiar Szanownego Pana – zbliżyć do siebie dżymaty i łączyć Karaimów świetlistymi więzami kultury – nie został zarzucony. Życie, jak wiadomo, co rusz kopie nam dołki na drodze i wiele siły trzeba, by z tym walczyć, ale posuwając się drobnymi krokami do przodu, zdołamy pomалу dokąś dotrzeć.

Oto także nam – młodym ludziom z naszej gminy – przykład dany przez Pana wzmocnił zapał do nauki, który wcale się nie zmniejszył, a wręcz bardzo wzrósł. Co prawda, miniony czas nie sprzyjał [2] pracy naukowej, ale nie minął na próżno: wykorzystaliśmy go ku pożytkowi ogólnemu. Obecnie przygotowujemy się do druku 2. zeszytu „Onarmachu”, który wydaje gmina, a praca redakcyjna została złożona w moje ręce.

Przekazując Szanownemu Panu tę wieść, jednocześnie proszę, by podzielił się Pan z nami swoją opinią na temat „Onarmachu”, tak pod względem jego zawartości, jak i techniki druku. Zgodnie z naszymi rachubami należało, rzecz wiadoma, najpierw wsłuchać się w potrzeby naszej gminy, ale chciałoby się też, by czasopismo przyciągało wzrok naszych braci mieszkających poza granicami naszego kraju. Dlatego prosimy powiedzieć, co, Pańskim zdaniem, wydałoby się im miłe. W liście otwartym do gminy redakcja ogłosiła: „Niniejsze czasopismo

Listy do Łucka: Aleksander Mardkowicz jako adresat korespondencji Ananiasza Zajczkowskiego, „Almanach Karaimski” 2013, t. 2, s. 53–54.

75 Najprawdopodobniej chodzi o historyka-amatora i zbieracza folkloru karaimskiego Abrahama Szyszmana (1879–1946), z wykształcenia inżyniera.

będzie wspierać działania naukowe na rodzimym polu. Na jego stronach zamierzamy przedstawiać wszystko, co powinniśmy wiedzieć o przeszłym i teraźniejszym życiu Karaimów. Dlatego w jego zawartości znajdują miejsce: 1/ artykuły o naszej historii, języku i religii, 2/ artykuły publicystyczne o różnych problemach i kwestiach życiowych naszego narodu, 3/ utwory literackie, 4/ kronika wydarzeń i tym podobne”. W ten sposób zaczniemy to robić na tyle, na ile starczy nam sił, a przyszłość pokaże owoce naszej pracy.

Prosząc o artykuły do „Onarmachu”, wysłałem listy do naszych dostojnych Uczonych. Szanowny Lewi-Babowicz przesłał przeznaczony dla dzieci artykuł o historii Karaimów polsko-litewskich⁷⁶, Kokenaj – „kilka informacji z karaïmskiego słownika” (*nekotoryje dannyje iz karaïmskaho slovaria*)⁷⁷, Ułłu hazzana Firkowicza poprosiłem o napisanie artykułu informacyjnego o karaïmskich organizacjach w Polsce, a Szyszmana – po karaïmsku (krótko) o zamieszkiwaniu przez Karaïmów w miejscowościach na terenie państwa litewskiego⁷⁸.

Szanownego Pana również proszę o wzięcie udziału za pomocą artykułu, wybór tematu którego pozostawiam Pańskiemu uznaniu.

W imieniu całej młodzieży naszej gminy składam Szanownemu Panu życzenia pogodnych świąt. W naszych sercach zawsze żywimy wielkie życzenie, by był Pan zdrow i rozkwitał, i by życie obdarzało Pana wieloma jasnymi i szczęśliwymi dniami.

Szczerze oddany
Michael Tynfovič

P.S. Informuję ponadto, że Refael Grigulewicz [jako należność] za Pańskie wydawnictwa wysłał Panu 23 złote. Prosimy przysłać nam, jeśli to możliwe, 10 egzemplarzy 11. numeru „Karaj Awazy” i podać ich cenę.

76 T. S. Levi-Babovič, *Istorijasy Karajlarnyn Litva da Leh bijlikliarnin sormachlarda da karuvlarda* [Dzieje Karaimów litewskich i polskich w pytaniach i odpowiedziach], „Onarmach” 1938, z. 2, s. 6–14.

77 B. Kokenaj, *Bir-niecia biergianlar karaj sioz-bitiktian* [Niektóre dane z karaïmskiego słownika], „Onarmach” 1939, z. 3, s. 25–31.

78 Wspomniane tu teksty ostatecznie nie ukazały się na łamach „Onarmachu”. Można przypuszczać, że inspiracją do zamówienia tekstu u A. Szyszmana był wydana rok wcześniej jego praca *Osadnictwo karaïmskie na Ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1936.

Czy są jakieś nowości z karaïmskich utworów literackich? Ješli są, prosimy o podanie tytułów i ceny.

M. Tynfovič

10

Sygn. JSul.VI.12/AMar.05.02

List datowany 28 listopada 1937 r., miejscowość: Pasvalys (Poswol). Maszynopis, odręczne dopiski. 1 fol., papier współczesny, gładki. Język karaïmski. Tekst na fol. 1r^o–1v^o. Koperta niezachowana.

Tekst oryginalny

Abajly Bijimiz da Üvriatiuvčiumiuz,

Üriagimizdian tabuetiabiz Kavoduja kytablar üčiun, kajsylaryn kabulettik öz vachtynda (10 egzep. 11 Nr. „Karaj Avazyndan” da 2 egz. „Janhy Jirlar”). Kajhyrabyz ančech nek kelmit Kavodujdan bitik, kajsyn har forda bijančbia tioziabiz.

Sondrahy bitigimiz kavoduja ijgian 1 ix. Anynda öngiadian bašcha bildirdim, ki R. Girgulevič ijdi kytablar üčiun 23 zl. Keldi mo koluja kavodujnun bu kiči achča? Birdian kolabyz bildirmia nietiak tijišli tioliamia bijikrak sahynhan kytablar üčiun da ijmia bizgia anys 2 egz. 10 Nr. „K. Avazyn” da 2 egz. „Sioz-bitigin”⁷⁹, bildiria-dohon tioliavliarin.

Kabuletkian kytablary 11 Nr. „Karaj Avazynyn” satchanlar. Birdian bildiriabiz, ki biriar egzempliar har kabuletkian tiuziuvijdan Kavodujnun barat bibliotekačehyna džymatnyn (biegianiabiz any ulhajtma), a artychsyn satynaladlar kim džomartlanat. Anlychta biriar egz. tabuv byla kabuletiarbiz berniani kibik bibliotekaha, tek arttychlary üčiun tioliaviun kliagejdik kajtarma. Eger ančech Kavoduj žomartlansěj bernialiamia nečia egzempliar miskinriakliargia hem ajryryč erianliargia, kolabyz bunun üčiun aškartma.

Astry kliagejdim bilinmia, abajly Bijim, artych nenide išijj üčiun da begiančliarij üčiun Kavodujnun karaj literatura tiuziundia. Ko-

79 Podkreślenie niebieską kredką ręką najprawdopodobniej A. Mardkowicza.

lum tiubiunia jatadlar bitikliarij Kavodujnun bašlap anys 1932 jyl-dan. Bu bahaly tanychlar har for ochuchanda alarny kajtтыradlar eskia siongian begiančliarni, idejalarny, da kiorgiuziadliar jyzyn kylhan išliarnin. Mun ochujmyn kliagij učiu jarychka čyharma pešatlaryn Tenachnyn, mun kolas Kavoduj kaldyrmascha karuvsuz anketany, kajsy... tynč jatat kahytlar arasyna. Kertidiandi ujatlych kaplějt, ki bu vachtcha deria nemed jazmadych, tek bolmahy učiu anketanyn unutmadych da kolajly vachtta bašlarbyz izliamia karuv anyn sormachlaryna.

Ušpu vachtta anys hadirlejmin z Nr. „Onarmachnyn”. Išandym ki tiugianliarm učuna deria jyldyn, ančech tabuldu antek iš idarda ki kieriaktir išliamia tiušťian di son, da kiunniun ičindcia kalat astrы az azat vacht öngia iškia. Bunun katyna öziu hadirlamiak-ti iši tiuviul jengilliarindian. Nečia kiun alnyna kabulettik bibliotekačehymyzha prof. Zajončkovskidian tiuziuvliarin „Sufik[s]y”, „Pszeklady [s] Tre[n] ów” da „Elementy tureckie”; dahy ijdi „Onarmachka” uzun tiuviul jergia „Karaj tili”.

Haleginia anys bir koltcha. Ušpu vachtta bijligimizdia bastыrylat ullu enciklopedija litvin tildia (jarychka čyharhan Doroh... siozgia deria). Bir tanyšym, kajsyn jergialiari syjyndyrhan enciklopedijada, koldu bildirmia atyn chachamlaryn hen öngia sahynčly karaj erianliarnin (tuvhanlarnyn Litva da Lech karajlardan) ki jazma alar učiu enciklopedijada. Adonenu Levi-Babovič koltchama karuv berdi, ki bar anyn jazyšlary kaldylar Rosijada da haleginia kolu tiubiunia tabulmyd birdi čoharachlardan, anyn učiu nemedia jazma bolalmyt. Prof. Zajončkovski sahyndy [2] Šelomo ben Aronnu (Posvoldian) tiuziuvčiusiun „Apirjon’nun”, ančech bilmijm kajdan tapma bu chacham učiu meterial. Ast[r]y kolamyn Kavodujnu bermia bolušluch bu fajdaly kieriagimizdia. Šeme bolalhědyj, abajly bijim, jazma kajsy biliuv jesiliarimiz učiu hem chachamlarymyz učiu (čychkanlar učiu Trochtan. Vilniadian da šaharlaryndan halegi Litva bijliknin) tigejdir jazma enciklopedijaha, da anys nindi siozliarni, tijišliliar-ni karajlychka, jarahějt sahyntma⁸⁰. Men janla bašladym synama

80 Podkrešlenie autora listu.

sormachlaryn karaj kulturany da biliuvliarim bu tiuzdia jaštylar. Hanhalamyz ijdi bitik redaktoruna enciklopedijanyn soradohon kim jazar jergiani karajlar üčiün, da hale tioziabiz karuv. Kabuletkiendia any, bildirim Kavodujady.

Džymatymyzda alhynče ullu janhylyšlychlar tujulmyt. Enk ullu-rachtym meterialny begianči džymatymyznyn – tiugiatmia remontun kenesanyn (bašlahan kapitalny remont) da tapma čoharach tutmahyna hazzannyn. Ense bijlik tutundu bolušluhun. Bu kieriakliar üčiün kajhyrat Hanhala. Alnynda turadyr dahy sormahy karaj-üvriatiuvniun, da išanabyz ki bu dy kieriaktia tabarbyz nindide kylych.

Tioziabiz bahaly kieniašliarijni Kavodujnun. Kiop savluch da hior-miat siuviar üvriatiuvčiumiuzgia da örniak beriuvčiumiuzgia!

Terian syjba üriagimdia M. Tinfavičius.

Pasvalys, 1937 XI 28 k.

P.S. Bilikliašmiakni kolabyz ijmia kolu ašyra abajly I. Beim'nyn, Riga, Brivibas iela 35–20. Menim bolas ornum: Pasvalys, Apylinkės Teismas. (hem Panevežgia, Refael Grigulevičkia)

odručnie: (M. Tinfavičius) *odručnie:* Panevėžis Sodų g-ve 7 nr
R. Grigulevičius

Odręczny dopisek:

P.S. Tek birdian kolabis Kodujdan Karaj-bitikliginia Kodujnun tiu-ziuviujdian N5. Aziz tas⁸¹ – 1934 jl. Kaisy biznin džymatta joch.

R. G.

Przekład

Czcigodny Panie i nasz Nauczycielu,

Z całego serca dziękujemy Szanownemu Panu za broszury, które otrzymaliśmy w swoim czasie (10 egzemplarzy 11. numeru „Karaj Awazy” i 2 egzemplarze „Janhy Jirlar”⁸²). Martwimy się tylko, dlaczego nie nadszedł list Szanownego Pana, na który zawsze z radością czekamy.

81 Podkreślenie niebieską kredką najprawdopodobniej ręką A. Mardkowicza.

82 Kar. „Nowe pieśni”, zbiór trzech poematów A. Mardkowicza, wydany w Łucku w 1937 r.

Ostatni nasz list do Szanownego Pana był wysłany 1 IX. Powiedziałem w nim między innymi o tym, że R. Grygulewicz wysłał za broszury 23 zł. Czy ta niewielka suma dotarła do rąk Szanownego Pana? Ponadto prosimy o informację, czy nie trzeba więcej zapłacić za wspomniane broszury i przesłanie nam jeszcze 2 egzemplarzy numeru 10 „K[araj] Awazy” i 2 egzemplarze „Sioz-bitigin”⁸³, z podaniem ich ceny.

Zeszyty numeru 11 „Karaj Awazy”, które otrzymaliśmy, są już sprzedane. Informujemy też, że po jednym egzemplarzu otrzymanych dzieł Szanownego Pana trafia do biblioteczki gminy (planujemy ją powiększyć), a pozostałe nabywa, kto szczodry. Dlatego po jednym egzemplarzu przyjmujemy jako dar dla biblioteki, zaś za pozostałe chcielibyśmy zwrócić należność. Jeśli jednak Szanowny Pan byłby tak hojny, by podarować kilka egzemplarzy co uboższym lub szczególnym osobom, prosimy o powiadomienie nas [w tym względzie].

Bardzo chciałbym wiedzieć, czcigodny Panie, o działaniach i planach Szanownego Pana na polu literatury karaimskiej. Pod ręką mam listy Szanownego Pana poczynszy już od 1932 roku. Ci cenni świadkowie za każdym razem, gdy ich czytam, przypominają o przygasłych planach, ideach i wskazują drogę poczynionych prac. Oto czytam o chęci wydania przekładu Tanachu, oto prosi Pan, by nie pozostawiać bez odpowiedzi ankiety, która... spokojnie leży wśród papierów. Naprawdę, wstyd ogarnia, że do tej pory nic nie napisaliśmy, ale nie zapomnieliśmy o jej istnieniu i w odpowiednim czasie zaczniemy szukać odpowiedzi na zawarte w niej pytania.

Obecnie przygotowuję 2. numer „Onarmachu”. Miałem nadzieję, że będzie gotów do końca roku, ale znalazło się tyle pracy w urzędzie⁸⁴, że trzeba pracować także po południu i w ciągu dnia zostaje bardzo mało wolnego czasu na inne zajęcia. Do tego i samo przygotowywanie do najłatwiejszych nie należy. Kilka dni temu otrzymaliśmy od prof. [Ananiasza] Zajączkowskiego kilka jego prac dla naszej biblioteczki,

83 Słownik języka karaimskiego *Karaj sez-bitigi*, zob. przypisy 33 i 71.

84 Dosł. ‘w zarządzie’. M. Tynfowicz był pracownikiem sądu.

„Sufiksy”⁸⁵, „Przekłady Trenów”⁸⁶ oraz „Elementy tureckie”⁸⁷, przysłał ponadto do „Onarmachu” niedługi artykuł „Karaj tili”⁸⁸.

Teraz jeszcze jedna prośba. Obecnie w naszym kraju wydawana jest wielka encyklopedia w języku litewskim (ukazała się dotąd do hasła Doroh). Jeden mój znajomy, którego artykuły zostały zamieszczone w encyklopedii, poprosił, by mu podać imiona hachamów oraz innych zasłużonych Karaimów (urodzonych na Litwie i w Polsce), żeby o nich napisać w encyklopedii. Adonenu⁸⁹ Lewi-Babowicz w odpowiedzi na moją prośbę stwierdził, że wszystkie jego papiery zostały w Rosji i w tej chwili nie ma pod ręką żadnych źródeł, dlatego niczego napisać nie zdoła. Prof. Zajączkowski wymienił Szelomo ben Aharona (z Poswola)⁹⁰, autora „Appirion”, ale nie wiem, gdzie znaleźć materiał na temat tego uczonego. Bardzo proszę Szanownego Pana, by udzielił mi pomocy w tej pożytecznej sprawie. Czy mógłby Pan, czcigodny Panie, napi-

85 A. Zajączkowski, *Sufiksy imienne i czasownikowe w języku zachodnio-karaimskim (przyczynek do morfologii języków tureckich). Les suffixes nominaux et verbaux dans la langue des Karaïms occidentaux (contribution à la morphologie des langues turques)*. [= *Prace Komisji Orientalistycznej Polskiej Akademji Umiejętności* 15]. Kraków 1932.

86 A. Zajączkowski, *Przekłady Trenów Jeremiasza w narzeczu trocko-karaimskim*, „Rocznik Orientalistyczny” 1934, t. 8, s. 181–192.

87 A. Zajączkowski, *Elementy tureckie na ziemiach polskich*, „Rocznik Tatarski”, t. 2, Zamość 1935, s. 199–228.

88 Kar. ‘Język karaimski’. Ostatecznie artykuł ten ukazał się dwukrotnie, w drugim oraz trzecim numerze „Onarmach”, zob. A. Zajončkovski, *Karaj tili* [Język karaimski], „Onarmach” 1938, z. 2, s. 3–5; 1939, z. 3, s. 2–3. Przekład części wstępnej tego artykułu na język polski zob. *Karaj tili*, przeł. A. Sulimowicz-Keruth, „Awazymyz” 2021, nr 1–2 (70–71), s. 21, DOI: 10.33229/az.925. O pracy nad tym artykułem Zajączkowski wspomina w kartce pocztowej do A. Markowicza z 17 XI 1937, zob. *Listy Ananiasza Zajączkowskiego do Seraji Szapszała i Aleksandra Mardkowicza*, „Almanach Karaimski” t. 2, 2013, s. 181, DOI: 10.33229/ak.2013.02.01.

89 Hebr. ‘język pan’, określenie stosowane w odniesieniu do Seraji Szapszała, tu użyte wobec Towiji Lewi-Babowicza (1879–1956), w latach 1934–1956 zwierzchnika religijnego karaimów w Egipcie.

90 Podkreślenie autora listu. Szelomo ben Aharon (przed 1665–1745), urodzony w Poswolu, lecz przez większą część życia mieszkający w Trokach uczonego karaimski i przywódca religijny Karaimów w pierwszej połowie XVIII w.

sać o niektórych naszych uczonych oraz duchownych (pochodzących z Trok, Wilna i miast obecnego państwa litewskiego), to, co należałoby napisać do encyklopedii, jak i e s ł o w a , z a s ł u g i d l a k a r a i m - s k o ś c i n a l e ż a ł o b y w s p o m n i e ć. Ja dopiero niedawno zacząłem badać kwestie kultury karaimskiej i moja wiedza w tym zakresie jest świeża. Nasz zarząd wysłał list do redaktora encyklopedii z pytaniem, kto przygotowuje artykuł o Karaimach i nadal czekamy na odpowiedź. Poinformuję Pana, jak tylko ją otrzymamy.

W naszej gminie nie słyhać o większych nowościach. Największa to materialne plany gminy – zakończenie remontu kienesy (rozpoczęto remont generalny) i znalezienie środków na utrzymanie hazzana. Państwo obiecało wsparcie. Te sprawy niepokoją zarząd. Przed nim stoi jeszcze kwestia karaimskiego nauczania i mamy nadzieję, że i na to znajdziemy jakiś sposób.

Czekamy na cenne rady Szanownego Pana. [Życzenia] dużo zdrowia i wyrazy szacunku dla naszego kochanego nauczyciela i wzoru do naśladowania!

Z głębokim szacunkiem w sercu

M. Tynfowicz

Pasvalys, 28 XI 1937

P.S. Korespondencję prosimy kierować za pośrednictwem I. Beima⁹¹, Ryga, Brivibas iela 35–20. Moje miejsce pobytu: Poswol, Sąd Okręgowy (albo do Poniewieża, do Rafała Grygulewicz)

M. Tynfowicz

Odręczny dopisek: Prosimy jeszcze Szanownego Pana dla karaimskiej biblioteki z dzieł Szanownego Pana o numer 5 „Aziz tas”⁹² – 1934 r., którego w naszej gminie nie ma.

R[afał] G[rygulewicz]

91 Zamieszkały w Rydze Karaim pochodzenia krymskiego. Zob. Uwagi wstępne.

92 Kar. ‘Święty kamień’, opowiadanie stanowiące piątą i ostatnią pozycję z wydawanej przez Mardkowicza serii „Karaj Bitikligi” (Biblioteczka Karaimska).

Sygn. JSul.VI.12/AMar.05.03

List datowany 10 stycznia 1938 r., miejscowość: Pasvalys (Poswol). Rękopis. 3 fol., papier współczesny, listowy w kratkę, na górnej krawędzi ślady perforacji. Język rosyjski. Tekst na fol. 1r^o–2r^o, fol. 2v^o pusta, fol. 3r^o–3v^o zawiera zapis nutowy i słowa piosenki pt. *Jomak*. Koperta niezachowana.

Przekład

Poswol, 1938 I 10.

Wielce Szanowny Panie Mardkowicz,

Pański cenny artykuł i list z 13 XII 1937 otrzymałem 26 XII. Dzięki uprzejmości p. Bejma, który wyraził zgodę na przesyłanie listów z P[olski] można prowadzić regularną korespondencję.

Jestem Panu głęboko wdzięczny za artykuł. Nie zdołałem zamieścić go w numerze 2 „Onarmach”, gdyż mam już przygotowany przekład artykułu szanownego Lewi-Babowicza „Istorijasy karajlarynyn Litwa da Leh bijikliarnin sorularda da karuwlarda”⁹¹. Jednakże po wydaniu pisemka [tzn. „Onarmach”] mam zamiar opublikować coś o Karaimach w litewskiej prasie. Za Pańskim pozwoleniem przetłumaczę artykuł na język litewski i zamieszczę w jakimś poważnym czasopiśmie.

Praca nad pisemkiem ma się ku końcowi, choć mogę jej poświęcać mało czasu. Mam dużo pracy w urzędzie, gdzie przez ostatni okres zdarza się siedzieć dłużej 2–3 godziny, także w ostatnim czasie. No cóż, taka praca, mało komu lekko przychodzi z niczego zrobić coś.

Razem z różnymi pomysłami i planami [1v^o] powstającymi w związku z moją „żurnalistyką” przyszło mi do głowy, by stopniowo publikować nasze melodie liturgiczne. Od dawna już noszę się z tą myślą, ale

91 Kar. ‘Dzieje Karaimów litewskich i polskich w pytaniach i odpowiedziach’. Praca Lewi Babowicza pod podanym tytułem ukazała się w drugim numerze „Onarmachu” (1938, s. 6–14).

teraz mam możliwość choć częściowo wcielić ją w życie. Ot, na przykład, choćby bakkaśa⁹²:

Ten - rim Ten - ri - si dżan - lar - nyn, dżan - la - ry - nyn bar
ol ten - nin etc.

Nie stanowi dla mnie większego wysiłku wybranie i zapisanie dobrze znanych i nieskomplikowanych melodii. A jeśli do tego dać zapis do sprawdzenia muzykowi specjaliście, rezultat może być całkiem satysfakcjonujący. Nasze melodie liturgiczne, a przynajmniej te, które znamy my, poniewieźanie, stanowią interesujący i stosunkowo obszerny materiał do opracowania. Uprzejmie proszę, by wyraził Pan swoje zdanie i uwagi na ten temat. Czy nie byłoby dobrze zamieścić 2–3 melodie w „Onarmachu”? Będąc jeszcze zielonym w sprawach wydawniczych, potrzebuję wsparcia, choćby moralnego, ludzi znających się na rzeczy, żeby nie tracić niepotrzebnie czasu i energii na bezużyteczną pracę.

[2] Z całego serca dziękuję za wspaniały podarunek – „Karaj Aważy” i „Janhy Jyrłar”. Pańskie poezje są tak interesujące, że czytam je wciąż od nowa. A jeśli chodzi o „Jomak”⁹³, ja po prostu nie potrafię wyrazić słowami swojego zachwytu. „Jomak” śpiewam do własnej kompozycji, której nuty załączam. Jeśli uzna Pan tę melodię za odpowiednią,

92 Bakkaśa – rodzaj modlitwy błagalnej. Fragment jej tekstu w języku karaimskim umieszczony pod zapisem nutowym przez Tynfowicza: ‘Boże mój, Boże dusz, dusz wszelkich istot’.

93 Jeden z poematów zamieszczonych w zbiorze *Janhy jyrłar* (Łuck 1937). Piosenka *Jomach* z tekstem przetranskrybowanym na dialekt północno-zachodni, znalazła się w *Jyrłar*, zbiorze piosenek Tynfowicza opublikowanym na łamach drugiego numeru „Onarmach” (1938, s. 34–35).

to można dać ją dzieciom, niech ją wyśpiewują. Być może uda się jeszcze ułożyć melodię do „Kizdehi bahda”.⁹⁴

Ja, oczywiście, nie pretenduję do miana kompozytora i nie zajmuję się tym, ale niekiedy w wolnym czasie próbuję po prostu zapisywać pojawiające się co zgrabniejsze melodie. Należy spróbować tworzyć karaïmskie piosenki, a nawet szlagiery, bo nimi łatwiej zainteresować naszą młodzież niż suchymi informacjami. Nie wiem, jak jest w innych gminach, ale u nas całkowicie brak odpowiednich narodowych pieśni i młodzież zebrawszy się, śpiewa piosenki litewskie (a wcześniej wykonywali rosyjskie). Być może Karaïmi w dzisiejszej Polsce znają jakieś karaïmskie utwory. Podobno były nawet koncerty w radio. Do kogo należałoby się zwrócić po nuty? Ciekawe, kto organizował te koncerty?⁹⁵

Z głębokim szacunkiem,
Michail Tynfowicz

12

Sygn. JSul.vi.12/AMar.05.04

List datowany 29 września 1938 r., miejscowość: Šiauliai (Szawle), Łuck. Rękopis. 1 fol., papier współczesny, listowy w kratkę, na górnej krawędzi ślady perforacji. Język rosyjski. Tekst na fol. 1r^o, na fol. 1v^o brudnopis odpowiedzi adresata. Koperta niezachowana.

Przekład

Szawle, 1938 IX 29

Wielce Szanowny p. Mardkowicz,

będąc na Rosz Haszszana w Poniewieżu, dowiedziałem się z ostatniego [numeru] „Karaj Awazy”, że „Onarmach” nie dotarł do Pana. Ten fakt mnie mocno zasmucił. Wysłałem jeden numer od razu, jak tylko

94 Tynfowicz rzeczywiście skomponował muzykę do słów tego wiersza Mardkowicza, zob. *Kiuzdiahi bahda*, „Onarmach” 1938, z. 2, s. 33–34.

95 Audycja poświęcona muzyce karaïmskiej została wyemitowana przez Rozgłośnień Polskiego Radia w Wilnie w 1932 r. i była kilkakrotnie powtarzana. Wykorzystano w niej piosenki w wykonaniu siostr Walentyny i Haliny Łobanosówien. W tym wypadku jednak mogą być to echa

ogłoszono o otwarciu granicy. Z powodów osobistych nie napisałem na kopercie adresu zwrotnego, a jeśli przyjąć, że pismo było wysłane dość wcześniej, to być może nie zostało przepuszczone i gdzieś je wyrzucano. W związku z urlopem i nowymi obowiązkami w innym mieście na parę miesięcy zaniedbałem korespondencję i nie zainteresowałem się, czy Pan otrzymał „O[narmach]”.

Dzisiaj wysłałem w owijce jeszcze jeden numer. Proszę nie odmawiać napisania mi srogiej krytyki pisma, abym miał możliwość dokształcenia się. Naprawdę szczerze o to proszę i śmiem wierzyć, że im ta krytyka będzie surowszą, tym bardziej będę za nią wdzięczny.

Z głębokim poważaniem,

Michail Tynfowicz

Mój adres: Šiauliai, Mickievičiaus g. 18

Fol. 1v^o Brudnopis odpowiedzi A. Mardkowicza:

Łuck, 7 października 1938 r.

Wielce Szanowny Panie Tynfowicz!

Przesłany przez Pana (powtórnie) numer „Onarmach” otrzymałem i jestem Panu bardzo wdzięczny za przesłanie go. Egzemplarz wysłany przez Pana wcześniej, jak widać, zaginął w drodze, gdyż go nie otrzymałem.

⟨Chociaż⟩ Pan ⟨w liście⟩ usilnie prosi mnie w swym liście, bym napisał mu „srogą krytykę” Pańskiego czasopisma, ⟨niemniej jednak⟩ muszę wyznać, że nie mogę spełnić Pańskiego życzenia. Słowo naszego rodzimego języka jest mi tak miłe i drogie, że ⟨mi⟩ samo pojawienie się czasopisma w tym języku, choćby innego wydawcy, sprawia mi ogromną radość, a jednocześnie rozbraja mój krytyczny zmysł. ⟨To uczucie⟩ Ten stan duszy można byłoby porównywać z uczuciem, które u najbliższych dziecka wyzwala widok jego pierwszych kroków.

audycji *Wesele Atynkysz*, przygotowywanej przez Halinę Hohendlingerównę, kierowniczkę literacką rozgłośni, która w lutym 1936 r. zwróciła się do S. Szapszała o konsultację w sprawie scenariusza audycji, zob. S. Gąsiorowski, *Odkrywanie karaimskich pieśni: Karaimska Środa literacka w Wilnie w 1932 r.*, „Prace Historyczne” 2019, nr 146 (4), s. 813–815, 821.

Krytyka miałabyż dotyczyć tego, ja k ono chodzi! Ważne i cenne jest to, że maluch się porusza. Rzecz to oczywista, że z czasem zaczniesz nie tylko kroczyć, ale i biegać. Byle tylko był zdrow!

Przechodząc od tych uwag charakteru ogólnego do Pańskiego czapismu, mogę powiedzieć, że jest ono całkiem zróżnicowane (i wydanie go my, Karaimi, możemy jedynie popierać). Bogu dzięki, w gminie poniewieskiej talentów nie brakuje. Byłoby jedynie pożądanym – dla pożytku publicznego – by talenty te nie rozбивały się na oddzielne grupki, a podążały jedną drogą, ręka w rękę.

Życzę Panu sukcesów w Pańskich poczynaniach i pozostaję ze szczerym szacunkiem,

A. M.13

Sygn. JSul.vI.12/AMar.05.05

List datowany 24 stycznia 1939 r., miejscowość: Šiauliai (Szawle). Rękopis, 1 fol.; papier współczesny, listowy w kratkę, na górnej krawędzi ślady perforacji. Język rosyjski. Tekst na fol. 1r^o i 1v^o. Koperta niezachowana.

Przekład

Szawle, 1939 I 24

Wielce Szanowny p. Mardkowicz!

Oczarowany urodą Pańskich utworów poetyckich, tak przyjemnie brzmiących w języku karaimskim, nabieram niekiedy ochoty wyrazić coś w wierszowanej formie. Na ile to wyrażenie jest udatne, pozostawiam osądowi ludzi lepiej ode mnie znających się na rzeczy⁹⁶, ale mnie osobiście sprawia to ogromną przyjemność już w tym momencie, gdy piszę. Czuję, że mógłbym stworzyć i opowiadanko albo felieton w języku karaimskim, jednak brak mi inspirującego środowiska. W Szawlach jestem jedynym Karaimem, zaś w Poniewieżu bywam z rzadka, a do tego wpadam na 1–3 dni.

Załączam na próbę 3 wiersze. Jeśli nadadzą się do „Karaj Awazy”, proszę je opublikować.⁹⁷ Pragnąłbym, by utwory nie były przekłada-

96 Dośl. 'bardziej ode mnie rozumiejących'.

97 Do listu M. Tynfowicz dołączył 3 utwory: w maszynopisie „Avazy kobuznun” i wiersz bez tytułu oraz rękopis „Jyrnyn syry”. Nie ukazały się one drukiem,

ne na halicki dialekt. Niech pozostaną w takiej postaci, jak zostały napisane. Oczywiście, niedostatki w języku czy stylu proszę poprawić.

Kiedy zamierza Pan wydać numer 13 „K[araj] Awazy”? My obecnie przygotowujemy numer 3 „Onarmachu”. Tym razem czasopismo będzie drukowane w drukarni. Do tej roboty energicznie zabrał się Ja[kow] Malecki⁹⁸. Zapewnia on, że ten numer będzie solidny – „nie to, co poprzednie”. Ja[kow] Malecki ma skłonność do fantazjowania, dlatego czasem trudno się z nim dogadać, ale idziemy już na wszelkie kompromisy – byle tylko wszystko szło gładko. My, to znaczy Czaprocki Daniel, ja i jeszcze jeden członek dżymatu stanowimy razem z Ja. Maleckim coś w rodzaju kółka redakcyjnego.

Uniżenie prosimy Pana, by wziął udział [w wydawaniu „Onarmach”] poprzez swoje dzieła. Prosimy przysłać artykuł lub utwór literacki. Dążymy do tego, by zawartość czasopisma była różnorodna.

Przy okazji, jeśli Pan może, proszę przysłać nam kliszę [portretu] Szelumiela Łopatto⁹⁹. Ja. Malecki pisze artykuł o jego twórczości, dlatego fotografia byłaby do artykułu¹⁰⁰.

Oprócz tego proszę przysłać mi następujące książki: numery 1–6, 8, 9 „Karaj Awazy”, „Synowie Zakonu”¹⁰¹, „Ogniska Karaimskie”¹⁰², „O Iljaszu Karaimowiczu”¹⁰³, „Zemerler”¹⁰⁴ i gramatykę

gdyż wydaniu kolejnego numeru czasopisma przeszkodził wybuch II wojny światowej (ostatni, dwunasty numer „Karaj Awazy” ukazał się w 1938 r.).

98 Jakow Malecki (1889–1952), inny poniewieski korespondent Mardkowicza.

99 Chodzi o kliszę portretu Szelumiela Łopatto (1900–1923), wykorzystanego do zilustrowania materiału o tragicznie zmarłym młodym poecie z Poniewieża opublikowanego przez Mardkowicza na łamach „Karaj Awazy”, zob. *Szelumiel Łopatto da anyn jirtary*, „Karaj Awazy” 1934, nr 2 (4), s. 1–4.

100 J. Malecki, *Muzhul jovël*, „Onarmach” 1938, nr 3, s. 15–24. Artykuł ilustrowany jest tym samym zdjęciem, które było publikowane w „Karaj Awazy”.

101 Zob. wyżej, przypis 69.

102 A. Mardkowicz, *Ogniska karaimskie (Łuck, Halicz, Wilno, Troki)*, Łuck 1932.

103 A. Mardkowicz, *O Iljaszu Karaimowiczu, zwierzchniku wojsk zaporoskich*, Łuck 1931. Wznowienia: 1934, 1936.

104 *Zemerler (Karaj sezinde)*. *Jarykka cyhardy Aleksander Mardkowicz – Pieśni religijne Karaimów (w języku karaimskim)*, wyd. Aleksander Mardkowicz, Łuck 1930.

prof. Zajączkowskiego¹⁰⁵. Proszę podać cenę książek wraz z przesyłką. Pieniądże zaraz wysłę.

Rafail Grigulewicz prosi, by mu przysłać kilka egzemplarzy numeru 12 „K[araj] Awazy”.

Jeśli będzie Pan wysyłał w jednej paczce, to może na mój adres: Siauliai, Mickievičiaus g. 18.

Z głębokim szacunkiem,
Oddany Panu M. Tynfowicz

P.S. Kliszę i >swój< artykuł będzie Pan łaskaw przysłać do połowy lutego.

14

Sygn. JSul.vi.12/AMar.05.06

List datowany 26 kwietnia 1939 r., miejscowość: Šiauliai [Szawle]. Rękopis, 1 fol.; papier współczesny, listowy w kratkę, na górnej krawędzi ślady perforacji. Język rosyjski. Tekst na fol. 1r°, fol. 1v° pusta. Koperta niezachowana.

Przekład

Szawle, 1939 IV 29

Wielce Szanowny p. Mardkowicz!

Składam Panu serdeczne podziękowania za „Karaj Awazy”. Otrzymałem paczkę na czas i jestem bardzo zadowolony, że mam teraz pełny komplet. Pora na „Myśl Karaimską”, tylko wątpię, czy otrzymam pierwsze numery.

Na razie wysyłam 13 zł. 04 gr.¹⁰⁶ = 15 litów, gdyż z powodu kontyngentów walutowych każda osoba u nas ma prawo wysłać za granicę

105 A. Zajączkowski, *Krótki wykład gramatyki języka zachodnio-karaimskiego (narzeczcie łucko-halickie)*, wyd. Aleksander Mardkowicz, Łuck 1931.

106 W archiwum A. Mardkowicza zachował się odcinek dla odbiorcy przekazu pocztowego opiewającego na tę właśnie sumę, wysłanego zgodnie ze stemplem pocztowym z Szawli 27 kwietnia 1939 r. przez Tinfavičius Mykolas, Šiauliai, Maironio g. 1. Na odwrocie nadawca umieścił notatkę w języku rosyjskim: „Szanowny p. Mardkowicz! Wysyłam część pieniędzy za czasopismo „Karaj Awazy”. Z poważaniem, 1939.IV.27”.

tylko 15 litów miesięcznie. Może uda mi się za pośrednictwem innej osoby wysłać drugą połowę pieniędzy, inaczej trzeba będzie poczekać do następnego miesiąca.

Zaczęliśmy już druk 3. numeru „Onarmach”. Tym razem w drukarni.

W życiu społecznym póki co ważna nowość, że rząd na potrzeby kultu przeznaczył (w budżecie) na 1939 rok 1200 litów. Wcześniej dawali tylko 400. To wielka szansa dla społeczności.

Z niecierpliwością czekam na Pańskie „Tozdurhan birtik”¹⁰⁷.

Z głębokim szacunkiem oddany Panu

M. Tinfavič.

M. Tinfavičius, Šiauliai

Mickievičiaus g. 1

Listy Jakowa Maleckiego

15

Sygn. JSul.VI.12/AMar.09.01

List datowany 5 lutego 1936 r., miejscowość: Poniewież. Rękopis, 1 fol.; papier współczesny, listowy w kratkę, na górnej krawędzi ślady perforacji. Język rosyjski. Tekst na fol. 1r^o i v^o. Koperta niezachowana.

Przekład

Jokūbas Maleckas 1936 r. 5 dzień lutego, miasto Poniewież
Lietuva – Panevėžis
Sodų g-vė 50
Do Pana Aleksandra Mordkowicza [s], Łuck, Jagiellońska 95
Polska
Łaskawy Wielmożo
Panie Al. Mordkowicz! [s]

107 Kar. ‘Rozsypane ziarno’, zbiór czterowierszy, ostatnie wydane drukiem dzieło Mardkowicza.

Proszę wielkodusznie wybaczyć, że zwracam się do Pana bezpośrednio, bez rekomendacji, lecz odwołując się do znajomości i pokrewieństwa, a konkretnie na znajomość z moim krajanem i dobrym znajomym, którego darzę szacunkiem, hazzanem r[ibbi] Ref[aelem] Abkowiczem, a co więcej, moim szwagrem jest Ref[ael] Samuël[owicz] Grigulewicz¹⁰⁸, któremu „Onarmach” zawdzięcza znajomość z Panem, wydaje mi się [więc], że będzie to wystarczającym dla Pana dowodem, że niepokoi Pana współwyznawca, który choć z miasta Trok, utknął w Poniewieżu. Załączone do tego listu moje dzieło „Bajka i rzeczywistość”¹⁰⁹ posyłam Panu, szanowny Panie Mordkowicz, jako jednemu z najbardziej kompetentnych krytyków w dziedzinie karańskiej literatury, o czym przekonało mnie zaznajomienie się z Pańskimi czasopismami, dziełami, korespondencją [z] „Onarmach”, a także słownikiem karańsko-polsko-niemieckim jako jedynym dziełem tego rodzaju. Proszę z całym przekonaniem, by odniósł się Pan do załączonego mojego dzieła możliwie surowo i wypowiedział swoją oświecającą opinię na temat tak samego dzieła, jak i inscenizacji teatralnej, jakości tejże, to znaczy, czy w ogóle nadaje się do wystawienia w języku karańskim, a w szczególności tu u nas, w teatrze „Onarmach”. Właśnie mnie poproszono, bym niezależnie od Pańskiej odpowiedzi wyraził zgodę na inscenizację tej idylli „Bajka i rzeczywistość”, aby zdążyć zakończyć przygotowania przed Purim. Lecz ja kategorycznie odmówiłem tego „honoru” dopóki nie otrzymam od Pana opinii, o którą proszę. Przed taką pośpieszną inscenizacją powstrzymuje mnie przede wszystkim to, że jest to moje pierwsze dzieło w języku karańskim przeznaczone do oglądania publicznie i dlatego nie chcę brać na siebie odpowiedzialności za dostarczenie naszej karańskiej publiczności karańskiego dzieła napisanego, jak mawiają Rosjanie, „с кондачка”¹¹⁰. Druga przyczyna i to najważniejsza, a jednocześnie najsmutniejsza, to to, że w tutejszej społeczno-

108 Rafał syn Samuela Gryglewicza (1897–1974) z Kibart, nadawca wcześniej zamieszczonych listów.

109 Wspomniany rękopis utworu nie zachował się. Z opisu można wnioskować, że jest to pierwotna wersja dzieła scenicznego autorstwa Maleckiego pt. *Bażyk jerde*, który ukazał się na łamach „Karaj Awazy” (1936, nr 9, s. 7–12).

110 Ros. ‘bez przygotowania, na łapu-capu’.

ści karańskiej wśród współwyznawców nie ma kompetentnych osób nie tylko w dziedzinie narodowej literatury karańskiej, lecz ogólnie mniej więcej znających język, potrafiących ze zrozumieniem przeczytać karańskie czasopismo, jeśli oczywiście nie liczyć domowych rozmów. Jedynym, co jeszcze p o d t r z y m u j e i w i ą ż e¹¹¹ [nas] z myślącymi siłami karańskości, to ta Pańska korespondencja i zaopatrywanie „Onarmachu”, a przez to także zamieszkujących Litwę Karaimów, w tłumaczoną literaturę; lecz i to stało się problematycznym z tego powodu, że nie ma odpowiedzialnych osób, które kierowałyby tym ogromnym narodowym dziełem na miejscu. Otrzymywane od Pana rzadkie nowości i wiadomości o karańskim rynku literackim jak zorza rozświetlają na jedno mgnienie życie współwyznawców, aby jeszcze bardziej pogłębić mrok i ponurość beznadziejnej sytuacji, [w jakiej znajduje się] życie społeczne. A ja się trzymam z boku. Wróć do sedna mego listu.

Przedkładając do Pańskiej wyłącznej wiadomości moje dzieło „Bajka i rzeczywistość” – biblijną idyllę, powinienem wyjaśnić powód, dla którego mi, z zawodu buchalterowi, przyszło wziąć się za pióro, by stworzyć zgodnie z własną intuicją to, co uznałem za pożyteczne dla naszego narodu. Oczywiście, nie są to jakieś materialne korzyści ani tym bardziej próżność.

Przybywszy tu, do Poniewieża, znalazłem tu Pańskie czasopisma, które przeczytałem od początku do końca, aż do okładek. W tych czasopismach, to jest w ich treści, znalazłem wiele interesujących dla każdego inteligentnego Karaima rzeczy, spotyka się i takie, które czytałem jeszcze przed ich wydaniem. Ale najcenniejszą wiadomością od Pana była informacja, że zamierza Pan wydać słownik, chociaż [będzie to słownik] karańsko-polsko-niemiecki. Przekazano mi pierwszą część tego słownika i chociaż zawierała ona początek alfabetu, dawała jednak wiele dla naszego rodaka pragnącego z pełnym zrozumieniem czytać swoją literaturę chociażby w formie czasopism }[będących] jedynymi źródłami znajomości naszego narodowego języka<. Muszę Panu powiedzieć, że podjąłem próbę napisania czegoś w rodzimym dialekcie, ale wszystkie moje próby zostały, niestety, [tylko] próbami [2] ponieważ pod ręką nie

111 Podkreślenia autora.

miałem słownika, który objaśniałby frazy i słowa zachowane w pamięci (jeszcze z dzieciństwa, lecz zapomniane, zatarte latami i dziesiątkami lat mówienia w innych językach niż karaïmski. W ten sposób otrzymawszy od Pana część słownika, przygotowałem swoje próby w dziedzinie przekładu na dialekt karaïmski aforyzmów i powiedzeń wybitnych ludzi całej ludzkości, co w moim wypadku odbywało się przy czytaniu literatury pięknej, tak rosyjskiej, jak i obcej w przekładzie na rosyjski. Część aforyzmów udało mi się całkiem udanie przetłumaczyć¹¹², jak stwierdził ribbi Sz. Firkowicz podczas swojego pobytu tutaj, w Poniewieżu¹¹³. Jednak moim największym marzeniem było przetłumaczyć na język karaïmski coś z twórczości wielkich pisarzy, czy to rosyjskich, czy przedstawicieli literatury obcej. Ale to wszystko pozostawało jedynie pobożnym życzeniem, ponieważ, jak wspomniałem wyżej, niezbędny był słownik, choćby i w takiej postaci, jak Pan obiecywał. Kiedy przysłali z Polski „Teksty karaïmskie w narzeczu trockim” prof. T. Kowalskiego, w których znajduje się słownik karaïmski, a po pewnym czasie dotarł wysłany przez Pana słownik z hasłami na pozostałe litery alfabety – dało mi to możliwość przystąpienia do „roboty” bardziej na poważnie. Chociaż i „Teksty” prof. T. Kowalskiego były dla mnie jako troczanina w pełni zrozumiałe, to Pański słownik niejako uzupełnił moje niedostatki słownictwa potrzebnego dla [znalezienia odpowiedników] potocznych i literackich [wyrażeń] w języku nie-Karaïmów. Niewinne próby rymowania w postaci „c h a r u z ó w”¹¹⁴ były tu uznawane za arcydzieła – w tym dialekcie i tak jasno, bez niedomówień, tu nikt [jednak] nie pisał, choć poniewiescy uczeni w Piśmie *ribbi* byli specjalistami w zakresie układania „charuzów”. Ale poważnego przekładu, którego wymagałem od siebie, nie udawało mi się wypuścić spod pióra,

112 Aforyzmy Malecki przesłał Mardkowiczowi w załączeniu do listu z 3 marca 1936 r., zob. dalej, przypisy 133.

113 S. Firkowicz odwiedził Litwę w 1935 r., podróżując przez Rygę. W „Myśli Karaïmskiej” jego wyjazd nie został odnotowany, wspomniano jedynie o wygłaszanych przezeń odczytach o pobycie w Poniewieżu, zob. *Z życia Karaïmów w Polsce*, „Myśl Karaïmska” 1936, z. 11 (1935–1936), s. 115.

114 Kar. z hebr. ‘wiersze, rymy’, z reguły odnosi się do żartobliwych wierszy okazjonalnych.

dopóki nie natknąłem się na Pańskiego „zająca”. Powiem bez przypochlebiania się, Pański „kojan”¹¹⁵ zdecydował o losie przekładu utworu rosyjskiego pisarza, A. S. Puszkina. Chodzi o „Bajkę o popie i jego parobku Bałdzie”¹¹⁶. Wspomniany w tej bajce zając w dialekcie karaïmskim w słowniku w pracy T. Kowalskiego nie występował, a wobec tego nie uśmiechało mi się przekładać z niepotrzebnymi barbaryzmami. Pański zając – „kojan”, na którego przypadkiem natrafiłem, dodał mi zapala i w dwa wieczory przetłumaczyłem całą bajkę, którą prześlę po otrzymaniu od Pana odpowiedzi na ten list.¹¹⁷ W zeszłym tygodniu zabrałem się za tworzenie moich „zwierząt” (jak tutaj mówi się o mojej bajce), a dziś miałem honor posłać ją Panu dla oceny i recenzji. W tym liście powstrzymuję się od analizy tego dzieła, nie chcąc wpływać na Pańską opinię. Albowiem jestem zdania, że jeśli postaci i sam utwór wymagają wyjaśnień ze strony autora, to [oznacza to, że] utwór ze swą treścią nie spełnia oczekiwań – nie wytrzyma krytyki. W ten sposób pozostawiam Panu, Szanowny Panie Mordkowicz, analizę i ocenę tego mojego dzieła, nie zgadując przed czasem, czy spodoba się ono Panu jako krytykowi i jako czytelnikowi; przepraszam za mój drobny charakter pisma, czasem nieczytelny. Sądzę, że nie byłoby rzeczą zbędną dodać, że zarówno tytuł, tak i objaśnienia przebiegu akcji i zdarzeń, a także opisy występujących postaci pozwoiliem sobie [zamięścić] w języku rosyjskim, którym lżej mi się posługiwać, gdyż przekład na nasz dialekt zająłby dużo czasu i byłby ograniczeniem w [wyrażaniu] myśli z powodu mojej nieznamość karaïmskiego dialektu w [zakresie] przedstawienia teatralnego. Następnie partie postaci scenicznych napisałem pismem

115 Kar. *kojan* ‘zając’ zostało odnotowane we wspomnianym wyżej słowniku Mardkowicza.

116 A. Puszkina, *Сказка о none и его работнике Балде*. Przekład na język polski Juliana Tuwima *Bajka o popie i jego parobku Jołopie* (zob. J. Tuwim, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1959, s. 535–540).

117 Przełożoną przez Maleckiego bajkę Mardkowicz zamięścił na łamach „Karaj Awazy”, por. *Pop da iszczisi Bałda: Rus-tildian kioczirdi Jaakow Malecki*, „Karaj Awazy” 1936, nr 10, s. 9–10. Zob. też A. Zajączkowski [rec.], *J. Malecki – Jok. Maleckas [verte]; Krylovas-Puškinas-Lermontovas. Rinktiniai Raštai Karaimu kalboje – Ištyrhan Tiuziuviar kiočiudiu. Panevežys-Lietuva 1938. 160 str. 30 + 1 nl.*, „Myśl Karaïmska” 1937–1938, 12 (12), s. 131–132.

hebrajskim, gdyż jeśli by pisać alfabetem łacińskim, to jest mi on znany wyłącznie w litewskiej ortografii¹¹⁸, co napełniało mnie obawą z powodu braku jej znajomości u Pana, a do polskiej pisowni¹¹⁹ nie jestem przyzwyczajony. Dlatego myślę, że podejmie Pan trud wczytania się w mój charakter pisma hebrajskimi literami. Jeśli chodzi o motywy i muzykę, to ja na nich się zatrzymałem z [powodu] nieposiadania pod ręką odpowiednich zapisów narodowych motywów, w akcji na marginesach [?] ¹²⁰ i w tekście wskazano w przybliżeniu, jakim tonacją odpowiadają role. A i jeśli chodzi o ortografię, można byłoby życzyć sobie czegoś lepszego (mam na myśli karaimską ortografię), ale nie ode mnie, który od 38 lat nie wziął pióra, aby pisać po hebrajsku. Piszę, nie będąc pewien, czy dotrze do Pana moje pismo. Posyłam przez Rygę, Taic¹²¹, a adres wziąłem z przesłanego przez Pana czasopisma. Nota bene adresu mógłbym się dowiedzieć od mojego szwagra¹²², ale on mieszka w Kownie (został służbowo przeniesiony z Kibart), a to rzecz czasochłonna, dlatego zdaje się na Wszechświatowy Związek Pocztowy. Szkoda, że nie można prowadzić z Panem bezpośredniej korespondencji pocztą, [dotychczasowy sposób] okropnie [ją] spowalnia i zniechęca człowieka do prowadzenia korespondencji w ogóle. Oto napisałem list do *ribbi* Łobanosa do Wilna [jeszcze] w październiku, a odpowiedzi nie otrzymałem. Nie wiem, czy doszedł? A list był obszerny. Czy byłby Pan tak uprzejmy i przekazał ode mnie serdeczne życzenia waszemu hazzanowi, *ribbi* Refaelowi z małżonką, za co będę wielce zobowiązany. Nawiązana została z nim korespondencja w sprawie jego przeniesienia się tutaj na stanowisko hazzana, co byłoby odrodzeniem [życia religijnego] dla wszystkich litewskich Karaimów, nie dała [jednak] konkretnych rezultatów, ponieważ osoby, które się podjęły tej sprawy, nie stanęły na wysokości zadania, by ją doprowadzić do skutku. Nie ulega wątpliwości, że sam hazzan powinien był się tego domyśleć choćby tylko na podsta-

118 Dosł. gramatyce.

119 Dosł. wymowy.

120 Odczyt niepewny, zapis skrótami, niestaranny.

121 *Riga*, *Taic* zapisane alfabetem łacińskim.

122 Chodzi o wspomnianego na wstępie listu Rafała Grygulewicza, syna Samuela.

wie tego, że uchwała zarządu, o którą prosił, nie została [mu] przysłana. Ale o tym w następnym liście. Żywię nadzieję, że nie sprawiłem Panu kłopotu swoim listem. Pozostają do usług, Jak. Malecki.

Na fol. 1 r^o dopisek na marginesie prostopadle do tekstu głównego:

Mój adres: Lietuva – Panevėž, Sodų – g-vė 50 N. Jok. Maleckui. Spособ wysyłki przez Taica [s] Riga zna szanowny *ribbi* Raf[al] Abkowicz.

16

Sygn. JSul.VI.12/AMar.09.02

List datowany 3 marca 1936 r., miejscowość: Poniewież. Rękopis, 1 fol.; papier współczesny, listowy w kratkę, na górnej krawędzi ślady perforacji. Język rosyjski. Tekst na fol. 1r^o i v^o. Koperta niezachowana.

Przekład

Poniewież, 1936 r. 3 dzień marca

Wielce Szanowny Panie Al[eksandrze] Mordkowiczu!

W swoim czasie otrzymałem Pański uprzejmy list. Dziękuję za odpowiedź i krytykę mojej „Bajki”, całkowicie się zgadzam z Pana kompetentną opinią, a także byłbym rad widzieć „Bajkę” w postaci drukowanej, na co wyrażam zgodę, zgodnie z tym, co było napisane w Pański liście. Niewygoda korespondowania pocztą zmusza do bycia oszczędnym, jeśli chodzi o treść. Przy tym posyłam przekład na dialekt karaimski bynajmniej nie nieznaney rosyjskiej bajki Aleks[andra] Serg[iejewicza] Puszkina „Bajka o popie i jego parobku Bałdzie”. Nie wiem, jak się podoba Panu przekład. Staralem się zachować jej styl, lecz wobec braku słownika rosyjsko-karaimskiego proszę mnie źle nie osądzać za pewne przeformułowania i zamianę niektórych słów, jak na przykład *победа*¹²³, *авось*¹²⁴, *щелчок*¹²⁵, *вынырнул*¹²⁶, *балалайка*¹²⁷, *беда*¹²⁸

123 Ros. ‘zwycięstwo’.

124 Ros. ‘być może’.

125 Ros. ‘prztyczek’.

126 Ros. ‘wychynął’.

127 Ros. ‘bałałajka’, rodzaj instrumentu muzycznego.

128 Ros. ‘bieda, nieszczęście’.

i tym podobne, których nie znam. Ponadto nie wiem, jak się Panu spodobała „Pop” i „Bałda”, które zachowałem za Puszkinem. Uznałem, że jako imiona własne powinny pozostać niezmienione. W słowniku natrafiłem na *kara tollu*¹²⁹, które rozumiem jako ogólne określenie duchownego [2], nijak jednak nie może tak się kojarzyć w tej bajce z prawosławiem, jak „pop”. Wszystkie te wątpliwości nieco mnie martwią i studzą mój zapał, a nie ma u nas nikogo, kto mógłby je rozwiać, gdyż nikt nie posiada dostatecznej znajomości [-] języka karaimskiego. Dlatego korzystam z Pańskiej uprzejmości i będę się najpierw do Pana, panie Mordkowicz, zwracał o wyjaśnienia! Proszę wybaczyć zwłokę w odpowiedzi, gdyż przepisując mojego „Popa”, dokonywałem jeszcze redakcji [tekstu] i poprawiałem, a dokładnie trzy razy zamieniałem wątpliwe i [powtarzające się] takie same frazy i słowa, aż w końcu postanowiłem posłać panu „Popa” w takim stanie, w jakim on jest. I proszę o Pańską recenzję „Popa”, proszę korygować mnie surowo i nie litować się nad moim wysiłkiem – to mnie nie zniechęci, nie jestem już gimnazjalistą. Jeżeli załączony [przekład] będzie wymagał nieznaczących poprawek itd., a uzna go Pan za nadający się do druku, proszę [zamieścić go i tylko] odesłać mi te poprawki, żeby nie prowadzić zbędnej korespondencji, a przy okazji poinformować mnie o tym. Grzebiąc w moim archiwum znalazłem ładnie przepisane z mojego albumu קל'ק¹³⁰ i aforyzmy¹³¹. Zamierzałem posłać je *ribbiemu* Łobanoso-

129 Słownik Mardkowicza odnotowuje *kara tonlu* jako ‘duchowny obcego wyznania’ (A. Mardkowicz, *Karaj sez bitigi*, op. cit., s. 39), co jest zestawieniem *kara* ‘czarny’ i *ton* ‘szata’ z sufiksem +II ~ +IU tworzącym przymiotniki odrzeczownikowe – dosł. ‘posiadający/noszący czarną szatę’. Malecki najwidoczniej uznał zbitkę -nt- za charakterystyczną dla dialektu północnozachodniego dysymilację -ll- > -nl- i ‘przetranskrybował’ na południowo-zachodnie -ll-.

130 Kar. *klak* ‘życzenie, pragnienie’.

131 W archiwum Mardkowicza zachował się załącznik do listu – rękopis sporządzony ręką Maleckiego w języku karaimskim w alfabecie hebrajskim oraz w języku rosyjskim, zawierający utwory: *Życzenie (Желание)* Lermontowa pt. *Bir klak: Lermontov-ga kofa* (fol. 1r^o) oraz *Keńaś* i wiersz bez tytułu, zaczynający się od słów: *Kačan senin bir tērgavij tijsa meni // Kozda mšoū vozp*

wi¹³² do Wilna, lecz odłożyłem to, aż nadarzy się odpowiednia okazja. Proszę wybaczyć, że nie podzieliłem [się tym]. Jeśli coś z tej „pisaniny” będzie warte opublikowania, może Pan to wykorzystać. Będzie mi miło. Pozostaję w oczekiwaniu na Pańską życzliwą odpowiedź, zawsze gotów i do usług, Jak. Malecki.

Na fol. 2 r^o dopisek na marginesie prostopadłe do tekstu:

Proszę przekazać moje ukłony ribbi Hazzanowi¹³³. Składam Panu i Pańskiej małżonce serdeczne życzenia z okazji nadchodzących świąt Purim, tu u nas przygotowywane jest dziecięce przedstawienie, ale oczywiście mało [tam] z tradycji purimowej.

17

Sygn. JSul.vi.12/AMar.09.03

List datowany 28 grudnia 1936 r., miejscowość: Poniewież. Rękopis, 2 fol.; papier współczesny, listowy w kratkę, na górnej krawędzi ślady perforacji. Język rosyjski. Tekst listu na fol. 1r^o–2r^o; na fol. 2v^o dwa przekłady z Kryłowa, j. karaimski, alfabet hebrajski. Koperta niezachowana.

Przekład

Poniewież, 28 XII 1936 r.

Wielce Szanowny Panie A. Mordkowicz!

Proszę wielkodusznie wybaczyć mi tak długie milczenie! Przyznaję, że starałem się do Pana napisać, lecz nie posiadałem nadającego się do wysłania żadnego materiału w stanie opracowanym, wszystko odkładałem [do skończenia później]. A i wydarzenia w naszej społeczności nieco przyhamowały chęć do pisania. Do tego czasopisma dotarły stosunkowo późno, a chciało się podziękować [za wszystko] za jednym razem. Dlatego też informuję Pana, że zbiórka z czasopism przyniosła

меня коснется, a także aforyzmy *Aforizmalar* z Czechowa i Rousseau (fol. 1v^o) z komentarzami i objaśnieniami Maleckiego.

132 Józef Łobanos (1880–1947), hazzan w Wilnie w latach 1928–1937, poeta i tłumacz.

133 Chodzi o Rafała Abkowicza.

sumę litów 30 na rzecz *cedaka*¹³⁴, o czym Pana sama gmina powiadomi swoim pismem albo pokwitowaniem. W trakcie tej przerwy w naszej korespondencji czas nie mijał mi na próżnowaniu. Dużo zostało przygotowane do druku, ale oczywiście będzie musiało wcześniej zostać skorygowane przez autorytet, za jakiego uważam Pana, wielce szanowny Panie Mordkowicz, i profesora Zajączkowskiego, z którym udało mi się nawiązać kontakt. Do niego pisałem przy okazji „Jaskółki”, którą posiadam w opracowanej postaci. I on, profesor, radzi mi usilnie pracować w tym kierunku, co spełnię w miarę sił i wiedzy, tak jak i Pańskie cenne [zalecenia], choć, jak mu pisałem, bardzo [mnie] zniechęca i hamuje pracę brak bezpośredniego kontaktu tak z nim, jak i z Panem, szanowny p. Mordkowicz!

Teraz zdam Panu pewien rachunek z moich poczynąń dla poezji i literatury naszej. Oprócz wspomnianej „Jaskółki” קָרְלֵיָא¹³⁵ mam skończone pisanie i tworzenie dwóch bajek „Osioł i słowik” i „Kwartet” według Kryłowa, które załączam do niniejszego listu.¹³⁶ Ale niemało czasu mi zabrał [utwór] „Kurban Učuru”¹³⁷, czyli „Kačuvču”¹³⁸, poświęcony nowym nurtom albo dokładniej odpływowi młodzieży od naszej narodowości i wiary. Ta fabuła mnie długo nurtowała i nie dawała spokoju, żeby ją w jakiegokolwiek formie przetworzyć dla czytelników. Sprawa z przewodniczącym gminy¹³⁹ ostatecznie skłoniła mnie do realizacji tego zamysłu. [2] Jako formę przekazu wybrałem prozę w guście opowieści, z życia wziętego opowiadania, prawdziwej historii – niech Pan to na-

134 Kar. z hebr. ‘datek (na cel dobroczynny)’. Można przypuszczać, że Mordkowicz przychód ze sprzedaży przesłanych wydawnictw przeznaczył na potrzeby gminy w Poniewieżu.

135 Kar. *qarlyyač* ‘jaskółka’.

136 Rękopis obu utworów, noszących odpowiednio tytuły w języku karaimskim „Kwartet” oraz „Ešek da solovej”, sporządzony w alfabecie hebr., znajduje się na fol. 2v^o listu.

137 Kar. ‘zdarzenie w czasie Kurbanu’ (przekład niepewny, gdyż treść utworu i okoliczności jego powstania nie są znane). *Kurban* (dosł. ‘ofiara’) to nazwa postu 10 dnia miesiąca ulah-aj (aw), ostatniego z trzech postów letnich, kończącego okres żałobny upamiętniający zburzenie Jerozolimy.

138 Kar. ‘zbieg’.

139 Nie jest jasne, o jakie zdarzenie chodzi.

zwie, jak Pan chce – z życia Karaimów w Poniewieżu. Pierwszą część mam już gotową, nosi tytuł *בולמגינדן יומק טירליק ים כצובצבו טירליק ים קרבן אוצורו גים כצובצבו טירליק ים קרבן אוצורו גים* „Martwe dusze”¹⁴⁰, druga część, pod tytułem „Martwe dusze” „איילגן גילר”¹⁴¹, jest w trakcie opracowywania. Jeśli uda się w najbliższym czasie wydrukować przynajmniej pierwszą część, w nadziei, że gdy trafi ona do Pana lub profesora, da [to] możliwość poddania jej zarówno korekcie, jak i krytyce. Byłbym zobowiązany, jeśli Pan, panie Mordkowitz, poinformowałby mnie o swoim zapatrywaniu się na to i doradził, jak [ma] być – drukować teraz czy posłać Panu do obejrzenia. W tych moich utworach odbywam wyprawy w przeszłość i przez swą prawdziwość zmuszam tu nawet do płaczu, choć moje „Martwe dusze” nie są już tak bardzo sentymentalne. Trzymam się jednego planu – aby osądzać terażniejszość, trzeba wcześniej zajrzeć w przeszłość, albo dokładniej: zapoznać się z okresem czasu poprzedzającym dane wydarzenie.¹⁴² Udało się [to] mi czy nie udało, nie wiem. Ale w każdym razie choć moje postaci nie są przedstawione pod pseudonimami, to ich autentyczność pozbawia prawa do obrażania się za ukazanie w nich [cech] godnych i niegodnych. Tym bardziej niektórzy z nich nie zostali ukarani, jak tego należało oczekiwać i dlatego milczą, gdyż nie ma jak zaprzeczyć nagiej prawdzie. Innym zaś gminnym ›renegatom‹ te miejscowe fotografie posłużą za ostrzeżenie. Jeżeli, jak mam nadzieję, Pan, p. Mordkowitz, będzie miał chęć i zainteresuje się poznaniem tych dzieł jeszcze w rękopisie, to proszę dać mi znać, postaram się przesłać je Panu „okazją”, gdyż pocztą trudno i niepewnie. Oto profesor Zajączkowski wysłał, jak pisze, swoje publikacje, „Lamentacje Jeremiasza” i wróżby¹⁴³, już będą dwa tygodnie, a ich nie ma. List doszedł, a broszur nie widać.

140 Kar. *Qurban učuru yem qačuvču; tirlık jomaq bolmayyndan qarajlarnyn Litvada* ‘Zdarzenie w czasie Kurbanu, czyli zbieg; prawdziwa opowieść z życia Karaimów poniewiejskich na Litwie’. Fragment w alfabecie hebr. został już po napisaniu listu dodany w pozostawionym pustym miejscu.

141 Kar. *Ölğan žanlar* ‘martwe dusze’.

142 Fragment zaznaczony ołówkiem na marginesie, najprawdopodobniej przez Mardkowicza.

143 Chodzi o nadbitki prac A. Zajączkowskiego: *Przekłady trenów Jeremiasza w narzeczu trocko-karaimskim*, *Rocznik Orientalistyczny* 1936, t. 10,

Przesyłane bajki proszę mimo wszystko opublikować w języku potocznym, [3] jak napisane zostały w oryginale. W najgorszym wypadku będę musiał się zgodzić na opublikowanie ich w dialekcie łuckim, jeśli to nie zakłóci rymu, a ten w bajce jest bardzo ważny, zwłaszcza, że zachowałem i styl bajki, i jej objętość. Ale to już według Pańskiego uznania, jeśli oczywiście będzie miejsce [dla tych utworów] w Pańskim szanownym czasopiśmie. Z czasem z takich artykułków i wierszy można byłoby złożyć „Chrestomatię”. Z życia gminy można jedynie opisać wesela p. Rojeckiego i Tymińskiej¹⁴⁴, znajomych Waszego hazzana. Wiele *charuzów* napisano z okazji tego wydarzenia. Ale oczywiście nie są zadowoleni, powiem tylko, za pozwoleniem, [że to] osły, a nie porządni ludzie. W swoim *charuzie* opisałem nie tyle pana młodego i pannę młodą, ile organizatorów tego wesela, z samym udzielającym ślubu הופה¹⁴⁵ włącznie. Mnie zbulwersowało to, że שטר¹⁴⁶ podpisał renegat, wuj panny młodej, i jego syn, nie będący pełnoletnim. Ale ogólnie dla dobrych rymów i stylu wypowiedzi sami nowożeńcy poprosili, bym im przeczytał. I nader boleśnie [zostało to] tam opisane, choć prawdziwie. Z czasem to będzie jak bajka.

Kończąc teraz mój list, przepraszam za tak obszerną odpowiedź i proszę przyjąć zapewnienia o moim szczerym szacunku i poważaniu dla Pana.

Jakow Malecki

P.S. Ukłony i najlepsze życzenia dla Hazzana i jego małżonki z rodziną. Dlaczego nie pisze? Wspominano go na ślubie.

s. 158–178, *Z dziejów literatury wróżbiarskiej („Objaśnienia drgań” części ciała i „Księga losów”)* „Myśl Karaimska” 1936, t. XI, s. 24–39.

144 Johonadaw syn Eliawa Rojeckiego (1911–1976) i Daria Tymińska (1913–1967).

145 Kar. z hebr. *huppa* ‘ślub’.

146 Kar. z hebr. *šetar/šatar* ‘umowa ślubna’. Dokument jest podpisywany przez narzeczonych, ich rodziców, starszyzną gminy i wszystkich obecnych jako świadków.

Sygn. JSul.vi.12/AMar.09.04

List datowany 19 maja 1938 r., miejscowość: Panevėžis (Poniewież). Rękopis, 1 fol.; papier współczesny, listowy w kratkę, na górnej krawędzi ślady perforacji. Język rosyjski. Tekst na fol. 1r^o i v^o. Koperta zachowana (adresat: Lenkija Polonija m. Luck, p. Al. Mardkvičiuj, ul. Jagiellonska 95; nadawca: J. Maleckas, Sodu gvė 50, Panevėžis, Lietuva; stemple pocztowe – na awersie: Pan[evėžis] 20 V 3[- -]; na rewersie: Wilno 23 V 3810).

Przekład

Panevėžis, 19 V 1938

Wielce szanowny Al. Mardkowicz!

Wraz z niniejszym listem przesyłam Panu 2 egz. „Bajek” Kryłowa¹⁴⁷. Proszę nie odmawiać [i] przyjąć 1 egzemplarz (niebieski) dla Pana – drugi proszę przekazać hazzanowi R. Abkowiczowi z pozdrowieniami ode mnie. Miałem zamiar posłać wcześniej korektę do przejrzenia Panu albo Dr. Zajączkowskiemu, ale po pierwsze, korespondencja okrężną drogą, do tego niepokój zmusił mnie do samodzielnego posłania do druku. Nie wiem, jak się podoba Panu jako naszemu autorytetowi. Nie wątpię, iż znajdzie Pan „i sėki, i zadziory”¹⁴⁸. Poza tym skład bajek był długo odkładany, dlatego [trzeba było] spieszyć się z oddaniem do druku. Przecież mam tu półmartwą gminę, nie ma z kim zwyczajnie pogadać,)nie tylko się poradzić(, do tego bezpodstawna zawiść miernych działaczy z *hanhali*¹⁴⁹ i ich klakierów z czasem zatruwa nawet najlepsze chęci. No, ale ja się z tym liczyć nie muszę, będąc samodzielnym i dlatego trzymam się z dala od spraw gminnych, choć zawsze jestem z nimi na bieżąco. W czasie przerwy w naszej korespondencji, której

147 Wydany przez J. Maleckiego zbiorek przekładów z Kryłowa, Puszkina i Lermontowa pt. *Krylovas-Puškinas-Lermontovas: Rinkiniai Raštai Karaimų Kalboje. Iš rusų kalbos verte Jok. Maleckas – Ištyrhan tiuziuvliar kiociurdiu orus-tildian Jakov Malecki*, Panevėžys-Lietuva, 1938.

148 Parafraza ros. wyrażenia *без сучка без задоринку* ‘bez sėku, bez zadzióra = bezproblemowo, bez przeszkód, jak po maśle’.

149 Kar. z hebr. *hanhala* ‘zarząd gminy’.

nie przerwałem i zawsze miałem nadzieję, że mimo wszystko ją z Panem wznowię, tę tak cenną korespondencję. Zamierzałem, jak tylko otworzy się droga, odwiedzić swoją ojczyznę. Otrzymałem zaproszenie także od dr. Zajączkowskiego, by przyjechać do Warszawy. Jeśli będę miał czas, wybiorę się do niego. Być może zajrzę i do Łucka. Wszak interesująco by było obejrzeć stare karaïmskie gniazdo. Proszę wybaczyć, że nie piszę po karaïmsku. Przez ten czas dr. Zajączkowski prowadził ze mną korespondencję o >kar[aimskiej]< medycynie ludowej, napisałem mu wszystko, co mogłem zdobyć, to, co zachowało się jeszcze przez lata u staruszków i trochę ze starych rękopisów. Pana Szyszmana¹⁵⁰ interesowały *Haftaralar*¹⁵¹ i *Pijutlar*¹⁵² w *peszatl[ar]*¹⁵³. Ten tom [liczący] 300 [3] prawie stronicy wypełniłem własną ręką i posłałem przed Paschą. Poza tym posłałem mu całego proroka „Izajasza”, także z *peszaty*. Urywek ze swoich utworów, część których weszła do tomu „Bajek” Kryłowa.

Będę wdzięczny, jeśli znajdzie Pan niedokładności, tak jeśli chodzi o styl, jak i ortografię „Bajek”, proszę zaznaczyć dla przyszłego wydania ich razem z moimi utworami i nie odmawiać podzielenia się [uwagami] ze mną. Skoro teraz można korespondować bezpośrednio¹⁵⁴, będę w przyszłości na bieżąco informował o swoich planach, o ile, oczywiście, to dla Pana nie kłopot. Proszę też na przyszłość obdarzać mnie swoimi cennymi radami, gdyż jeśli nie będę miał się z kim dzielić [myślami] (a tu nie ma z kim), to w ogóle traci się chęć nie tylko do działania, ale nawet do myślenia, wszak [takie] bezcelowe rozmyślenia wyczerpują

150 Abraham Szyszman, zob. wyżej przypis 75.

151 Kar. l.mn. od *haftara* – fragmenty z ksiąg proroków odczytywane podczas liturgii sobotniej i świątecznej po fragmentach Pięcioksięgu (*parasza*).

152 Wyraz zapisany pismem łacińskim. Kar. z hebr. *pijut/pijjut* (tu w l.mn.) – włączone do liturgii synagogałnej hymny odnoszące się do konkretnych partii Pięcioksięgu, Księgi Estery itp.

153 Kar. z hebr. *peszat* ‘interpretacja’. Terminem tym określano przekłady z języka hebrajskiego na karaïmski Tanachu, modlitw oraz innych tekstów liturgicznych i paraliturgicznych.

154 Wymianę pocztową między Rzeczpospolitą Polska a Republiką Litewską przywrócono w marcu 1938 r. po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między oboma krajami.

i ciało, i umysł. Teraz kończę drugą część „Kurban ucuru”¹⁵⁵, po czym zacznę zbieranie materiału do moich „martwych dusz” pod tytułem „Ölgian dżanlar”, część pierwszego rozdziału II części przesyłam w załączeniu. Do „Ölgian dżanlar” wejdzie pięć opowiadań prozą. Między innymi mam już zebrany materiał do opowiadania o Hadżi Babie, jak gościł u hrabiego Totlebena¹⁵⁶ w Kiejdanach; zatrzymany przez tego w gościnie u siebie na sobotę, i wydany na część Hadżi Baby balu. Jak Pan widzi, w czasie przerwy w naszej korespondencji ja bynajmniej nie spałem. Teraz trzeba będzie zrealizować część, z przyjemnością korzystając z „n a s z y c h a u t o r y t e t ó w”, wśród których Pan, p. Mardkowicz, zajmuje poczesne miejsce. Również niebezpośrednie kontakty pocztowe dostarczą zajęcia w roli petenta [?]. Wobec tego życzę Panu wszystkiego najlepszego i witalności w naszej pracy na rzecz naszego narodu.

Pozostaję w oczekiwaniu na odpowiedź, wdzięczny i gotowy do usług Jak[ow] M[alecki]

P.S. Spodziewam się, że otrzymał Pan czasopismo „Onarmach”. Znając plany i chlestadkowskie¹⁵⁷ maniery Mi[chała] T[ynfowi]cza, odmówiłem mu druku siebie [= drukowania moich utworów], ponieważ on będąc absolutnie niegramotnym, a przy tym bardzo pewnym siebie, postanowił poddać korekcie sprawdzoną już przeze mnie jedną z bajek, a i [zawartość] jego czasopisma przedstawia sobą zbiór „charuzów” i nic więcej. Ja[kow].

Sygn. JSul.vi.12/AMar.9.5a

Brudnopis odpowiedzi A. Mardkowicza, datowany 31 maja 1938 r. Rękopis, 2 fol. (pusty formularz aktu notarialnego po złożeniu na pół zapisany na awersie i rewersie), papier współczesny, gładki. Język rosyjski.

155 Tu i dalej tytuły oraz *Hadżi Baba* zapisane łańskimi literami.

156 Eduard Totleben (1818–1884), rosyjski generał, uczestnik wojny krymskiej, od roku 1866 właściciel Kiejdan.

157 Chlestadkow, bohater „Rewizora” Mikołaja Gogoła, ucieleśnienie mierności omyłkowo wziętej za kogoś ważnego i bez skrupułów wykorzystującej okazję.

Przekład

Łuck, 7 października 1938 r.

Wielce Szanowny Panie Malecki,

Pański list i przesłane 2 egzemplarze „Bajek Kryłowa” otrzymałem. Z całą powagą <wyznać> dziękuję Panu za przesłanie mi Pańskiego dzieła (drugi egzemplarz przekazałem hazzanowi Abkowiczowi). Z prawdziwą rozkoszą przeczytałem Pańskie przekłady, które znajduję w pełni udanymi. Co się tyczy „sęków i zadziurów”, o których Pan wspomina, to, prawda, lubię je wyławiać i usuwać, ale tylko w rękopisie; w gotowym dziele interesują mnie przede wszystkim umiejętności [twórcy], [2] a w tym konkretnym wypadku umiejętności przedstawiają się bardziej niż zadowalająco. I Pańska książka stanowi <pożądany> >pożyteczny< wkład do >ubogiej< karaimskiej literatury.

Cieszy mnie ogromnie, że przejawia Pan tak intensywną działalność na literackim polu. Z całego serca życzę Panu sukcesów. Jeśli kiedykolwiek przydałaby się Panu moja pomoc, zapewniam, że z pełną gotowością ją Panu okażę.

<Jeśli>

Ponieważ pisze Pan o swoim dziele „Elgen dzanlar”¹⁵⁸ (a nawet przesłał mi Pan urywek tego dzieła), to poradziłbym Panu <zmienić> nadać [3] <temu dziełu> >mu<¹⁵⁹ inną nazwę. „Martwe dusze” to już zbyt znany tytuł <utwo[ru]> nieśmiertelnego dzieła¹⁶⁰ i użycie go wydaje mi się niestosownym.

Chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów odnośnie Pańskiego stosunku do innych działaczy poniewieskiej gminy. Trudno mi rozsądzać stąd, z daleka, ale jakkolwiek by było, to bardzo smutne, że u nas, u Karaimów, wszędzie, dokąd nie spojrzysz, zamiast jedności – rozdzwięk, zamiast bratnich uczuć – wrogość. Proszę mi wierzyć, to nie prowadzi do dobrego. Zbyt wiele u nas tej niepotrzebnej „wojowniczości” w stosunku do bliźniego, zbyt wiele nietolerancji wobec poglądów i opinii innych, i to [4] zatruwa nam nasze – i bez tego niewesołe – życie. Pora

158 Pd-zach. kar. ‘martwe dusze’; zapisane łacińskim alfabetem.

159 Skreślenie i dopisek ołówkiem.

160 Chodzi o powieść Gogola pod tym tytułem.

już z tym skończyć, pora się opamiętać, wszak my wszyscy siedzimy na jednej skazanej na zagładę łodzi. I mamy wiele wspólnych problemów – bardziej pilnych, bardziej istotnych aniżeli niegodne i śmieszne samolubstwo Dobczyńskiego i Bobczyńskiego¹⁶¹, ⟨ale teraz⟩ kłócących się z tego powodu, że pierwszy powiedział: a!

⟨Wracając do Pana, chciałbym Panu powiedzieć, że jeśli⟩ Ten, komu⟨ rzeczywiście ⟨Panu⟩ jest drogie dobro Karaimów, ⟨to⟩ Ten, kto⟨ naprawdę kocha swój naród, ⟨to⟩ Ten⟨ w pierwszej kolejności ⟨Pan⟩ powinien dążyć do tego, by nie zaostrzać stosunków ⟨między⟩ Ten swoimi⟨ ⟨rodakami⟩ bliskimi (lub powiedzmy: współwyznawcami) stawiając na pierwszym planie pokój i wzajemne porozumienie w tym środowisku. Stanowiłoby to w ogóle¹⁶² zasługujący na uwagę czyn, kto wie, czy nie większy niż napisanie dobrej książki.

Dopisek na marginesie fol. 2 v^o prostopadle to reszty tekstu:

⟨Pan [---]⟩ powiedziane „w sprawie”. Ale serce boli, gdy się pomyśli, jak wiele u nas jest sympatii na eksport i jak mało – dla tego, co „wewnątrz”.

161 Postaci z *Rewizora* Mikołaja Gogola, rywalizujący ze sobą plotkarze.

162 Od tego miejsca tekst dopisany u dołu fol. 1r^o.

Bibliografia

Rękopisy

Kolekcja J. Sulimowicza, Warszawa:

JSul.VI.12/AMar.5.01.06 listy Michała Tynfowicza.

JSul.VI.12/AMar.06 list I. Beima.

JSul.VI.12/AMar.8.01.05 listy Rafała Grygulewicza, syna Samuela.

JSul.VI.12/AMar.7.01.03 listy Rafała Grygulewicza, syna Johoszui.

JSul.VI.12/AMar.9.01.04 listy Jakowa Maleckiego.

AGKŁ VII.14 Rewizska Skazka, Łuck 1834

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (Lietuvos valstybės istorijos archyvas), Wilno

LPAH F. 515 ap. 15, b. 204 Rewizska Skazka, Troki 1811

LPAH F. 1818 ap. 1, b. 3 Zapisy metrykalne kienesy karaïmskiej w Poniewieżu,
1923–1937.

Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk (Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka), Wilno.

BWLAN, F.143–468, k. 8r^o–v^o list A. Mardkowicza do S. Szapszała z 10 listopada
1935 r.

Źródła drukowane

Čyharuvču [M. Tinfavičius], *Ochuvčularha*, „Onarmach” 1934, nr 1, s. 1–2.

Janhy hanhala da šarajat, „Onarmach” 1938, nr 2, s. 25–26.

Jyrlar, „Onarmach” 1938, nr 2, s. 34–35.

Listy Ananiasza Zajączkowskiego do Seraji Szapszała i Aleksandra Mardkowicza, „Almanach Karaïmski” 2013, t. 2, s. 61–187, DOI: 10.33229/ak.2013.02.01.

Malecki, Jaakow, *Jazdahy kiečiadia*, „Karaj Awazy” 1938, z. 11, s. 4.

[Mardkowicz, Aleksander], *Acyk bitik Karaj dzymattarha*, „Karaj Awazy” 1932,
z. 1 (3), s. 24.

[Mardkowicz, Aleksander], *Onuncu atlam*, „Karaj Awazy” 1936, z. 10, s. 1–3.

- Puszkina, Aleksander, *Bajka o popie i jego parobku Jołopie*, przeł. J. Tuwim, [w:]: Tuwim, Julian, *Dziela*, t. 4, Warszawa 1959, s. 535–540.
- Szyszman, Abraham, *Osadnictwo karaimskie na Ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1936.
- Üvriatiuv ekspedicijasy Italjanlarnyn, „Onarmach” 1938, nr 2, s. 22–24.
- Z życia Karaimów w Polsce, „Myśl Karaimska” 1936, z. 11 (1935–1936), s. 115.

Opracowania

- Aleksandrova, Ūliā, *Delo Majkapara: žizn’ i smert’ tabačnogo koroljā*, 4.06.2021, <http://www.freecity.lv/zhl/72454/> [dostęp 31.12.21].
- Dimenštejn, Il’ā, *Neizvestnoe o Rige: po sledam vostočnyh kafe*, 6.06.2019, <https://press.lv/post/neizvestnoe-o-rige-po-sledam-vostochnyh-kafe> [dostęp 31.12.21];
- Ğaşiorowski, Stefan, *Odkrywanie karaimskich pieśni: Karaimska Środa literacka w Wilnie w 1932 r.*, „Prace Historyczne” 2019, nr 146 (4), s. 809–835.
- Ğaşiorowski, Stefan, *The Karaims in Latvia Through the End of World War II: Status and Research Perspectives*, „Acta Turcica”, Özel Sayı „Polonya ve Türk Dünyası Sempozyumu Bildirileri (13–14 Mayıs 2019, Krakow)”, Kasım 2019. <https://actaturcica.files.wordpress.com/2019/11/iii-01-158-168.pdf> [dostęp: 8.11.2021].
- Izidorius Kisinas, [w:] *Visuotinė lietuvių enciklopedija*, 2016, <https://www.vle.lt/straipsnis/izidorius-kisinas/> [dostęp: 10.09.2021].
- Kizilov, Mikhail, *The Sons of Scripture: The Karaites in Poland and Lithuania in the Twentieth Century*, Warsaw-Berlin 2015, <https://www.degruyter.com/document/doi/10.1515/9783110425260/html> [dostęp: 21.11.2021].
- List of Riga ghetto prisoners (source: house registers of Riga ghetto; lists were made by Tamara Zitcere), <http://www.rgm.lv/wp-content/uploads/2011/10/Rigas-geto-maju-gramatas.pdf> [dostęp 21.11.2021].
- Mihails Maikapars, strona Time Note, <https://timenote.info/en/person/view?id=7068105> [dostęp 31.12.21].
- Pawelec, Mariusz, *Aleksander Mardkowicz jako kolekcjoner i popularyzator folkloru karaimskiego*, „Almanach Karaimski” 2019, t. 8, 157–174, DOI: 10.33229/ak.2019.8.4.
- Prohorov, D. A., *Krymskie karaimy v sostave Vooružennyh sil Ūga Rossii (1918–1920)*, „Vestnik Kemerovskogo gosudarstvennogo universiteta” 2015, t. 6, nr 2 (62), s. 288–294.
- Ščerbinskis, Valters, *Przedstawiciele narodów muzułmańskich oraz Karaimi na Łotwie od końca XIX wieku do czasów obecnych*, [w:]: K. Jasiewicz (red.), *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich*

- dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999, Warszawa 1999, s. 299–309.
- Sulimowicz, Anna, *Listy do Łucka: Aleksander Mardkowicz jako adresat korespondencji Ananiasza Zajączkowskiego*, „Almanach Karaimski” 2013, t. 2, s. 37–60, DOI: 10.33229/ak.2013.2.03.
- Sulimowicz-Keruth, Anna, *Rękopis z archiwum Aleksandra Mardkowicza zawierający przysłowia i maksymy w północnozachodnim dialekcie języka karaimskiego*, „Almanach Karaimski” 2019, t. 8, s. 175–201, DOI: 10.33229/ak.2019.8.5.
- Sulimowicz-Keruth, Anna, *Preserving a cultural heritage: Karaim proverbs documented by Rapolas Grigulevičius of Panevėžys*, – G. Miškinienė, T. Girniuvienė (ed.), *Lietuvos ir Turkijos istorinės, kultūrinės ir literatūrinės sąsajos. Totorių ir karaimų įnašas / Lithuania and Turkey: Historical, Cultural and Literary Connections. Contributions of Tatars and Karaims / Litvanya ve Türkiye: Tarihi, Edebi ve Kültürel İlişkiler. Tatar ve Karay Türklerinin Katkıları*, Vilnius 2021, s. 291–304.
- Sulimowicz-Keruth, Anna, *Karaimskie przysłowia z Poniewieża*, „Awazymyz” 2019, 1–2 (62–63), s. 19–20, DOI: 10.33229/az.860.
- Zajączkowski, Włodzimierz, *Karaimskij poet Mihail Tin'fowič (1935–1936) i ego tvorčestvo*, „Rocznik Orientalistyczny” 1982, t. 62, z. 2, s. 35–64.
- Zajączkowski, Ananjasz, [rec.], *J. Malecki – Jok. Maleckas [verte]; Krylovas-Puškinas-Lermontovas. Rinkiniai Raštai Karaimu kalboje – Ištyrhan Tiuziuvliar kiočiudiu. Panevėžys-Lietuva 1938. 160 str. 30 + 1 nl.*, „Myśl Karaimska” 1937–1938, 12 (12), s. 131–132.
- Zudusī Latvija senos zīmejumos, atklātnēs un fotogrāfijās no 19.gs beigām līdz mūsdienām [Łotwa, która odeszła, na starych rysunkach, pocztówkach i fotografiach od końca XIX wieku do współczesności]. Latvijas Nacionālā Bibliotēka <http://www.zudusilatvija.lv> [dostęp 21.11.21].

Publikacje wzmiankowane w korespondencji do A. Mardkowicza

- Firkowicz, Abraham, *ʿAbne Zikkaron: ham-me’asef rešimot ham-mašewot ‘al qibre bene Yisra’el be-ḥaši ha-’i Qrim*, Vilna 1872.
- Karaimy: (wyderżki iz knigi „Universal’noe opisanie Kryma” 1875 g.)*, „Karaimskaja Žizn’” 1912, nr 8–9, s. 75–81.
- Karaj sez-bitigi. Słownik karaimski. Karaimisches Wörterbuch*, Łuck 1935.
- Kokenaj, B. [Boris], *Bir-niecia biergianlar karaj sioz-bitiktian*, „Onarmach” 1939, z. 3, s. 25–31.
- Kondaraki, Vasilij, *Universal’noe opisanie Kryma*, St. Petersburg 1875.

- Kowalski, Tadeusz, *Karaimische Texte im Dialekt von Troki. Teksty karaimskie w narzeczu trockiem*, Prace Komisji Orientalistycznej Polskiej Akademji Umiejętności 11, Kraków 1929.
- Levi-Babovič, T. S. [Lewi-Babowicz, Towija Simowicz], *Istorijasy Karajlarnyn Litva da Leh bijlikliarnin sormachlarda da karuvlarda*, „Onarmach” 1938, z. 2, s. 6–14.
- Malecki, Jaakow, *Bazłyk jerde*, „Karaj Awazy” 1936, nr 9, s. 7–12.
- [Malecki, Jakow], *Pop da iszczisi Bałda: Rus-tildian kioczirdi Jaakow Malecki*, „Karaj Awazy” 1936, nr 10, s. 9–10.
- [Malecki, Jakow], *Krylovas-Puškinas-Lermontovas: Rinkiniai Raštai Karaimų Kalboje. Iš rusų kalbos verte Jok. Maleckas – Ištyrhan tiuziuvliar kiociurdiu orus-tildian Jakov Malecki*, Panevežys –Lietuva 1938.
- Maleckas, Jokubas [Malecki, Jakow], *Muzhul jovël*, „Onarmach” 1938, nr 3, s. 15–24.
- Mardkowicz, Aleksander *Synowie Zakonu. Kilka słów o Karaimach*, Łuck 1930.
- Mardkowicz, Aleksander, *O Iljaszu Karaimowiczu, zwierzchniku wojsk zaporożskich*, Łuck 1931.
- Mardkowicz, Aleksander, *Ogniska karaimskie (Łuck, Halicz, Wilno, Troki)*, Łuck 1932.
- Mardkowicz, Aleksander, *Aj jaryhynda*, Łuck 1933.
- Mardkowicz, Aleksander, *Aziz tas*, Łuck 1934.
- Mardkovič, Aleksandr [Mardkowicz, Aleksander], *Istatymo sūnūs. Ižangos žodiš*, „Onarmach” 1934, nr 1, s. 8–16.
- Mardkowicz-Kokizow, Aleksander, *Janhy jirlar*, Łuck 1937.
- Mardkowicz (Kokizow), Aleksander, *Tozdurhan Birtik (Bary icin – dert surada)*, Łuck 1939.
- Słownictwo karaimskie. Karaimsko-polsko-niemiecki słownik*, Łuck 1933.
- Szełumiel Łopatto da anyn jirlary*, „Karaj Awazy” 1934, nr 2, s. 1–4.
- Zajączkowski, Ananjasz, *Krótki wykład gramatyki języka zachodnio-karaimskiego (narzecze łucko-halickie)*, wyd. Aleksander Mardkowicz, Łuck 1931.
- Zajączkowski, Ananjasz, *Sufiksy imienne i czasownikowe w języku zachodnio-karaimskim (przyczynek do morfologii języków tureckich). Les suffixes nominaux et verbaux dans la langue des Karaims occidentaux (contribution à la morphologie des langues turques)*. [= Prace Komisji Orientalistycznej Polskiej Akademji Umiejętności 15]. Kraków 1932.
- Zajączkowski, Ananjasz, *Przekłady Trenów Jeremiasza w narzeczu trocko-karaimskim*, „Rocznik Orientalistyczny” 1934, t. 8, s. 181–192.
- Zajączkowski, Ananjasz, *Elementy tureckie na ziemiach polskich*, „Rocznik Tatarski”, t. 2, Zamość 1935, s. 199–228.

- Zajączkowski, Ananjasz, *Przekłady trenów Jeremiasza w narzeczu trocko-karaimskim*, „Rocznik Orientalistyczny” 1936, t. 10, s. 158–178.
- Zajączkowski, Ananjasz, *Z dziejów literatury wróżbiarskiej („Objaśnienia drgań” części ciała i „Księga losów”)*, „Myśl Karaimska” 1936, t. XI, s. 24–39.
- Zajončkovski, A. [Zajączkowski, Ananiasz], *Karaj tili*, „Onarmach” 1938, z. 2, s. 3–5; „Onarmach” 1939, z. 3, s. 2–3. [Przekład części wstępnej na język polski: *Karaj tili*, przeł. A. Sulimowicz-Keruth, „Awazymyz” 2021, nr 1–2 (70–71), s. 21, DOI: 10.33229/az.925].
- Zemerler (Karaj sezinde). Jarykka cyhardy Aleksander Mardkowicz – Pieśni religijne Karaimów (w języku karaimskim)*, wyd. Aleksander Mardkowicz, Łuck 1930.

Aneks. Faksymilia listów

I Listy Rafała Grygulewicza, syna Samuela

List nr 1.

№ 1111. 08. 01

Глубокоуважаемый
Г. И. Александрович!

Присаидаю те вещи и полуди. За них приношу Вам сердечнейшую благодарность. Обе вещи мне безмерно ценны. Одна как память - Ваш любимый подарок, а вторая с предмету отчасти из интересующих карамини. К одной ему идет эта статья. Кондакали. Там много рис с его снабзано. Он отбавил владеет Гриво-Беловским Гривкой. Ане Зикарой - Гривкой с полуди от своего брата и ему отдал. Караминскую Давис - научил медичи в Москве. Он знает в этой части еврейск библиотек (все концы). Все из него потарава ему даге. Он мей торгова. Недавно он мне прислал рет бумагов и просит ретослаге нашии гради за границей. Наши конвенционне ретими повалии Грив на Влашневичу и Подис-Сви-Болвику. Я не могу водвести बारे кону да ге китоло повалие не померив да рале согласив. Но все те беру аменге одрагубе к Вам по своему повату. Выводы дамо дами на лимовском стале с его ведениа и под его руководством перевили на более подробный предмет стале. Одна аменге все дами Ваши приношаю. Если не все бумагов. Вам рет задредировамо одрагубе, те мотет потертвурге некомпетими инкуфами отбавио времени и на некоторые коге. Вданиа одрагубе

Томе не отразился и к нашему удовольствию, но
пора не останавливаться. Ему равные условия должны
ли они получать. Это вопросы и много ли они известны.
К Вам в более сильной степени, Вы мне пока
известны и о Вам в чем я пишу. Но удовольствия
в нем видны из Маммана и Ч. Куровина. Других не
знаю. Строгий Висеры совета и указания.

С 15^{го} мая и по 15 июня в отпуске и на деле
успехом из Китая в виде Лунги отдаления. Если думать
ли от него указания на от брешь спешно, то сильно
повысится указав в эту конвертаю слово "спешно", тогда
ли решением мой король знакомые В. Пончевые за
брешь много отпуске полтора в. Не от, но с ними
спешно и постарайтесь узнать сколько времени от
Висеры поедет в три дня или законом поедет. Если ед
ли еще поедет в три дня до лавы и переделан взыскан
более поедет в виде брешь или в виде брешь
грантов, но не делавши. Думая от от Вас не выйдут.
Тогда всем переделаном. Прощайте за беспокойство.

Уважением Вашими В. Пончевым

20/5 1933.

АМН. 08.02

15-ти 1993.

Монгобатасгийн Александр Марков!

Түгшээг үзэмтэйгээ эр дэмтэйгээ с отвором и с переводом
 гүйн. Таныг бичи маань боловсонтойг хүндийн. Ороодогдон
 но погучи тивснэ и из Довиеста о проктоба ии
 вислаф и отрумен отрудит номера Кара! Ангаа 10 ш. и
 /бромину "Ай жаруунда". И от вас погучи 4 эк. сиваф.
 Знайт, а все с миз асудет диваани за 15 ш. и ро вваф.
 зенть. Ман как бале подкостунал валома гил отрудит
 в келион пакете сеп Французские франки, а кроме того
 отрумен, и в Довиесте сеп отрудит беруг или отрудит
 валома, и отрудит вам вислаф на отрудит
 150 французские франки. Если отрудит валома отрудит
 пакете вам догравит удвие или отрудит валома
 отрудит сеп, и отрудит вас или отрудит от отрудит
 гил отрудит, а отрудит в сеп ро, ^{отрудит} сеп вас отрудит
 отрудит "Ай жаруунда" и отрудит валома, отрудит
 вместе с Кара! Ангаа. Догравит и отрудит, за как
 отрудит сеп отрудит и отрудит даф вам удвие. Мо
 да отрудит погучи лего зенть, вам или вам отрудит, и
 келион пакете ии отрудит вислаф тенте как вислаф
 отрудит. При сеп отрудит от отрудит и отрудит
 ии ии ии отрудит отрудит или отрудит зенть.

Привет от Карла Маркса. Саша отрудит

AMar. 08. 03

Многоуважаемый
Александр Карлович!

Глубоко благодарен за такое доброе внимание. Я даже не подумывал Вас за первого номер словаря, который я получил уже давно. Но отомыслив все таки моя мысль была, что не имел возможности даже об этом вспомнить. В будущем постараюсь быть более аккуратным в переписке. За это время я списался с артистами "Одесского". Они кажи то есть трех талантих приездом сюда и не имелю обид. Такие отряды, почему все же организовать еще 4-ю. и вместе убраться вглубь. Мне кажется, что вы уехали раньше на 10 часов американцев, но война разитываеа Америка-ский валютный и возмощно из-за их неумолимости. И вы моя дело переключили Ваш французский или не Швейцарский франк или, только не знаю куда и на сколько жить. Лучше всего, вы подержите у себя и сохрате или в сколько франков то или иное валюты за каждый номер словаря. Если валютный и это нам очень не трудно исполнить. Кроме того нам интересуют кажи отрядом Ваш валютный: за какой ли уже вы представляеи номер или те и за будущее вперед.

В настоящее время, пытаюсь домысли, что одно из кажи в ушедшей недели в Вильне пишет книгу о Витовте Великом (Витовт), а карамзинская одушевления в Польше даже собираются победить кажи то называли Витовту. Мне же с этом ничего не знаю. Но...

ли верить этим слухам или же это только фантазия какого
либо журналиста? При случае может Вы нам от этого
написать.

Адрес мой пока из себя не старей, но в будущем возможно
будет привлекать переписку, т.к. наш посредник Гилбертсон - еврей
и немного побаливает, временно везет письма в их стране,
а поэтому не уверен за сохранности наших писем через
его.

До пока всего прекрасного!

Переписано Вашему сыночку несколько писем, марок нет.

Ваш Р. Филлипович

Кибарин, 6/11/1933.

P.S. Возвращаю письмо Б. Кохеню,

From Helen

L. P.
Alexander Marchkovs

Lusk
Jagrellska, 95

ANAT. 08.034

Brigadeleib. Lusk. Jagrellska. Ostpreussen.

Акт. 08.05

Кишинев, 1934. I. 13.

Многоуважаемый
Александр Марков!

Письмо Ваше, а также 10 экз. журнала "Kavaj Anaszi",
1 экзempl. "Aj jarykunda" и 10 штук папиры печатными
пробами на губе. Оказываются все папки, кроме "Aj jarykunda",
идут через таможенную транзитом в Литву, а
я лично не имел возможности их принимать, т.к. выдана на
их таможенная пошлина производится от 10 до 12 г. г. и в это время
забыт по службе. Но в себя раз нашла человека, который это
сделал легко и в другом месте с собой имел эту сумму.
При подобном случае даже можно сразу выслать
одним пакетом до 10 экзempl. таких журналов. Ему это не трудно
сделать, т.к. его служебное положение ему как раз более в этом
разрешает и не требует на подготовку никаких особых
таможенных документов. Журналы выжило в Повесть на губе.
Теперь я очути забыт по службе, при забвении на несколько дней
высшему, хотя о получении журналов уже сообщил в Повесть.
Оставшие 5 экзempl. с моего стола в Вашу пользу, так как
они составились как разница в курсах при размене Званом.
Повесть мне обрели литвами (литовская валюта — 1 литва экв. доллар
равен 10 литовским литам), а в размене без ущерба губе с на губе,
хотя мог приобрести и долларом. Франками легче приобретаются, т.к.

мелкой валютой можно получить больше единиц, более удобно
для перевозки, а кроме того и курс более выгоднее чем доллар.
В литовской печати пока ничего нового не появилось, но крайне
мне я не заметил, кроме некого пятидесятилетия в развитии культуры
на протяжении месяцев двадцати как капис сведения, не имеющие
никакого практического значения.

Тогда всего прекрасного!

Уважающий вас Саша Ширинкин

Анар. 08.04.

Многоуважаемый
Александр Маркович!

Обыскавшие Ваши 9 экз. "Калай Диваду"
и 1 экз. "Мулл Каламтка" получили в порядке
и переслали по надолемню.

Я заинтересован производением покойного
Минона Кобецкого. Он нам быльок ише попроси,
чр писан на нашем нафетин. Не можете
ли вы мне указать где он и мог его произ-
ведения (хотэ пастр) получить. Во "Курлар" еще
до войны я читал у кого то в Вильне. К
тому кому ише все номера "Мулл Каламтка".
Могено ли непосредственно обратиться в
редакцию? Интересно, кто в Вильне яшис
заведует и с кем бы я мог связаться там?
Буду весьма вам благодарен за
информацию.

С искренними пожеланиями
В. Г. Гимрел

Кубартай, 1944. V-12.

II Listy Rafała Grygulewicza, syna Johoszui

List nr 6.

AMar.07.01

Abaiky Aleksander Marickozie!

Biżge jaryok ticerul rindi sibbadan isinielohu
bizin Gierlasmegimis. Da biż budunaby kolalmybys
vachtan vachta kabuletma biluu religioiuu binin
karandaşlarymyzyn, ne bizni asty interesovadet.
Koduj bir wa biğijade bildirdij Biżge, ki Vleneade
bunjat etledi, „okany sinivavculernin Karaj istorijamyn
da literaturamyn”. No amyn isiniuun Biżge nemet
kelmedh tujma. Eger Kodunnu bu avareetmit, to asty
kolheidyeh Kodunnu bildirme Biżge amyn jengian
iainiuun. Religioiuun „Onarmach-nyn”-nin Kachijer
bilderim jumuvah. Sonchaky vachany bis bailadyeh
baryn bitkilismasinin T.S. devli-Babovichy da B.J. Kozena:ay,
kaisylardan kabuletabis literatūra da ege biluvliat Karaj
istorijamyn. Şahy Chalymyaga kiora iştyralyş kart
jasışar, nicek semerler Mişbrular da esgira kart nerisaler,
kaisylaryndan niceani işabis Koduja. Bundan-başka
bard Biżge nicek semerler da ah:aburler, kaisylaryn kali
pore ne ijmiş. Buruvaiuun ki bilmiş moş bu isleri
tabuladlar Kudujdashy. To kolheidyeh Kodunnu bildirmia
Biżge adkaryn semerliarin, kaisylary tabuladlar Kodušta
To olvachta bis bilmiş nemi ijmiş Koduja. Bundan-başka
Biżge tabulat eris sefer, jashan kol jaryşylyş, „Azara Naamaryn”
jashan leşendodleşcy da „Channa-Nivija” jashan Karaj
tilundia. Egeresin bijiarak sahyuhan seferliar Koduja

tabulotajid, to burunbu kashimun koltcheja die jarlis.
Salom fijat kashimun da burunbu kashimun kashimun
Onarmash da sutlet kudujmanu klesi mojedli
Purimim

Kalam Kashimun ynamly dostey
P. J. Gurgulevich

P.S. Bu kumbari achyeh kechalay kashimun
Kenasada, kashimun kashimun kashimun kashimun
kashimun kashimun kashimun kashimun kashimun
tabulat kashimun kashimun kashimun kashimun
1885 jiloda kashimun kashimun kashimun kashimun

Lektura - Panoviy
1934. 20-11.

Panevėžys, 1934.X.23 k.

Abajly Bijimisi!

Čebiar bitigijni Kavodujnun /IX.8 k. / kabullettik. Kolabyz machlanja, ki kečiktik karuv bermia. Tiozdiuk ašmahyn bar janhylyš-lychlarŋyn, ki bary ūčiun bildirmia Kavodujnu.

Burunrach bildiriabiz enk ullurach janhylyšlych ūčiun - ekspedicija ūčiun. Kabuletetik ekspedicijanj 2 kiuniandia ušpu janhyjnyn da uzattyh 8 k. Profesorlarha ondu iš bizdia, anynūčiu ki kabuletetik alary kiorkliu, kajtarđych har birisinia tijišli anar syjin da boluštuch išliarindia nebi ki bolalđych. Bunu kiorgiuziad jemiši išinin ekspedicijanyn: beš kiuniun ičindia tintkian 120 adam, kajsy-larynda, nečia uriv boladlar Ponevež artynda da nečia eriah - ckinči šaharlarda. Tintkian 80 o/o - ullurachtyr nečik ekinči džymatlarde. Prof. L. Hersch bijaniadohon ajty: "Trochta da ōzgia orunlarda biz tiozdiuk dunjany, Ponevešdia bizni tioziadliar." Prof. Č. Ğini, karuv beriadohon sormachlarymžha, jazdy bizgia ergia /informacija/, kaj-synda kysha bildirdi išliarin Ital. Komitetnyn da halegi išin ekspedicijanyn. Ušpu informacijany ornattyh vachtlyhyna bijliknin. Ekspedicija edi kolhan tiuškia aharahyby šaharnyn /i ujezda/, ne ast-ry ondu profesorlarha.

Astry tabeetiabiz Kavoduja bildirmiak ūčiun, neni jomachlady džymatymyz ūčiun Adonenuha ol Rabban K. Bijaniabiz ki ešittik sormachlaryjn Kavodujnun, anynūčiu ki bolalybyz kajtarna bijanči karuv. Ančech enk burun jomachlarbyz netiakkia deria biz tanyjbyz ol Rabbany da neni biliebiz anyn- ūčiun.

K. tuvhan Ponevešdia da dahy tiugiatti bunda gimnazijany, anyn- ūčiun tanyjd karajlary kišilikian. Tanyjdlar anydy nečia eriah. Ūvrianiadohon universitetta da tiugiatip any /fakult. historiko-filologijany/ edi ūvriatiuvčiubi litvin tilnin gimnazijada. Hale ol išlejđ bibliotekasynda universitetnyn, kajda jazad bibliografija syn bašnyn bijliknin. Kerakliaribia bu išnin ūriujđ anar juvionia. Bu kerakliarbi Vilniagiadi edaketikian. Bu ištian bašcha jarychka - iš čihardy ōzgia seferliar /bibliografijadan da literaturadan/. Ūrtia-riak ol edi kiopsiunia biliuvliu "originalny tip" kibik, kajey ne-rynia čia vacht boldu cyganlar arasyna da ūvriandi tilliarih.

Anys 1931 jylđa K. jazdy hanhalamyžha bitik, kajey ašyra ašker-^{gymn}tađ, ki klejđ historijasyn, tilin da tirligin karajlaryn, da kolad tiusliu jazyšlar, seferliar da tiursunliar. Bitigindia jazad, ki klejđ kiorgiuznia elinia bijligimzinin da dahy ōzgia kyryjlarda kim-liar bardlar karajlar, hystorijalaryn da kulturalaryn. Tutunad, ki iša bolmast tendenciozny da bolur bastyrhan vachtlyhyna univere-^{gymn}tetnyn da Venski vachtlychta "Anthropos". Bitrach kečriak ijdi biz-gia anketa sormachlarba, koladohon karuv bermia alarha.

Biz, biliuvliu, džachlamadych karuv bermia bitiginia da sormac-laryna. Anketany ijdik nečia ūvriatkian karajha, sahyšetiadohon kabuletikian materjalny kaldyrma džiumuzdia ūvrianniakkia, ančech

tiuviul kajtarma kimgiadi. Ašehan jylny K. Öz keriakliaribia edi Poneveždia da utrulašty bunda karajlarba. Sioz alyšmach ašyra bilindi ki džymaty Ponevežnin kliageid kionnia ortasynda Adonenu, ančech bilmiđ bolalyr my Adonenu kelmia. Bundan son K. ketti, da artych anyba johedi sioz nemed ũšiu. Ketniagi alnyra Vilniagia K. /bir erianimiz ašyra, kajsy bolad Kovnada/ koldu rekomendatelnj bitikliar karajlarha, ajtadohon, ki kliagejd tanyšma ũvriatkiun karajlarba ki siozliamia alarba tinsliu sormachlary ũšiu da keriak liari ũšiu karajlychnyn. Ančech hanhalaryz da dahy „Onarmach“ ne-media anar berniadi da nemedia kolnady bilimnia hem kyima.

Kajtyp Vilniadian K. bjanidohon Jomachlady /erianimizgia, kajsy bolad Kovnada/, ki kioriuštiu Adonenu da özia karajlarba, /keltirdi dahy bir uruvdan bitik kajtarmachka/ Jomachlady, ki Adonenu kiorikliu any kabuletty, uzach siozliadi anyby, koldu eki for tiuškia da bernialiadi 10 bitigin „Myšl Karaimska“. Dahy siozliadi kelmiak ũšiu Ponevežgia, da Adonenu tutundu kelmia, eger bolalsa, anys bu /haleginia ašehan/ jazny. Anynüšiu K. koldu bašyndan bijliknin /kajsynar ol ũriujt keniaš alma keriakliari ũšiu bibliografijany/ ki ijgej Adonenu šaharymyzha, siozliadi bunnušiu dahy ministerby ištiagi keriakliarin bijliknin, da budy tutundu ijmia chachany karajlamyn bijlikkia. /Bolėj K. Jomachlady, da keriak sahyšetnia, ki kertidiani siozliadi/. Kaldy okrom tiosmia bitigin Adonenu. ũšpu bitikni K. kabul-etti kiop kečriak chaz išandy. Adonenu kyscha bitigindia bildirdi, ki bolamyjd kelmia Ponevežgia da ki ištynad kelmia özia kyryžha. Ančech turad sormach, ne iškliagejdik, eger Adonenu tutunsejd kelmia Ponevežgia? - Hadirliangejdik syjby utrulama da kabuletmi ^{any} da jazhėjdych Adonenuha bitik ki tioziabiz.

Ančech borčlubyz ajtma, ki berniadik K-ha erk elšilik etmia. Siozliari da kylychlary anyn ũyhadlar öziunim iniciativasyndan. Ajtadohon ki biz, ense, tartabya rabbanlychka da janlaryna kazyllaryn, šeme kliadi kojujma farbany, klejdohon terkriak kajirma juzliarin Adonenu biznin ũstionia. Ančech ũšpu ajtmahy anyn uslu tiuviul da kerti tiuviul. Ašmach ũšiu rabbanlychka sahyšty johedi aranyzda, kazyllaryn dy janlaryna kišidia tartnyd. Bır igitelanimiz pajlanhanlar ulusumazha da turadlar ergiasindia „Onarmachyn“. Nebi bunjetetlad K. siozliarin, bolamybyz ajtma. Šeme bundi anyn öziunim sahyšy. Vale eger bolėj, biz borčlular tiuviul, anynüšiu ki bolamybyz jama tamahyn jat adamyn. Šahyšetmibiz dahy ki Adonenu tiugial ũriagindian inandy siozliarinia kolmahan ilčinin.

Kolabyz Kavoduju, abajly Bijimiz, aškartma šemimizdian Adonenuha, ki jalhan siozliarin K. kabuletmiagej kertini kibik, da ki sahyšlarymyzdy erkliammidliar idejalary kazyllaryn hem kliak bajlama rabbanlarba.

Klejdohon bilimnia kertilikni, kliagejdiketolurach bilmia siozliarin K. Ajttymy ol joharty sahyňhan siozliari öz sahyšyn kibik, hem kliadi inandyzma Adonenu, ki bolėj bartty? Karuv ũšiu bu sormachka astry tabetiarbiz Kavoduja.

I. M. Kozyrovic sšyra biz šjidik Kavoduja ōrtiadian tiuviul bir egzempliaryn „Onarmachyn“. Šu kiši vachtlychōech - burunhu jemiši išiniznin. Ūšpu bitikni jarychka ōyharāy erianiaiz M. Tynfoviš, anēech keliasi bitikliar ōyharlar šemindian bavryn.

„Synowie Zakonu“ syjyndyrhan litvin tildia anyn ūšiu, ki 1/avur kečirmia any karaj tilgia, 2/ochujalkhējlar any bar erianliari dšymatynynyn, anynūšiu ki literaturny liach tilni az kim bizdia jachšy allējt, 3/ūšpu jazyš litva tildia tanyštyrad karajlarba dahy jat ugnalylarny.

Kolabyz Kavodujnu ajtma kritika sioziujniu ūšpu vachtlych ūšiu, ohaz syjindyrmahy ūšiu alēj karaj-tili di ūšiu. Kliagejdik dahy ešitnia jarych sahyšyjny Kavodujnam begianči ūšiu „Onarmachyn“ da ōzgia keriaikliari ūšiu išiniznin. Karaj-sioziu vachtlyhynynyn, biliuvlia, ohallaš, anēech begianiabiz jachšyrah ūvriannia any. Kolabyz kavodujnu bildirmia bizni bar tiuzsiuzliukliar ūšiu, kajseylaryn tabars ochujdohon vachlychny, da keniāš bernia āškartmach ūšiu sahyšyn. karaj tildia.

Bildir Kavoduj bizgia ne tioliaviu prof. T. Kovalskin „Teksty Karaimskie“ da ōzgia tiuziuvliarinin. nečia egzempliar satynalybyz II bitiknin siozliukniu bildiribiz kavoduja kečriak, anynūšiu ki anys bilinmiadik kim satynalyr; alhynšia okrom ijdik bitikliar sora-dohon.

Kajnar šalom ijadliar Kavoduja bar erianliari „Onarmachyn“
Bol sav, abajly dostunyz da ūvriatiuvšiumiuz!

R. J. Gugulovic

Ponevė 19- x 1936 m.

Abajų Bija Al. Marškovskia
 Abajų Dostomus!

Šitų kaip saman kabul-otkian kinnimotian kotodujdan
 čėrix. Ji belalmadyok alypina zakhylarimiecia,
 da lu subladan belalmepes bilnia zakhylarimiecia
 da ištiamiecia dčfmatlarimiecia, da ištiamiecia
 ji jraokrook lu nepatmalhosklat epiliammias, da
 belalybep vachtan vachtėba alypynma iok zakhyla-
 rimiecia. Bėldirabio Kavadiji xi jetti kaluma čėrix-
 ef „Kaz; Aray“, kajsylarin kabulettie oki fasočaki.
 Ben kinnlorbi kabulettie bilind Taič-tan xi kalunda
 anep tabulat anus nečia rypab „K. A“ bi figi Taič-ep.
 Jašan 4/x kumdia, da volad ijmio anox eki lita. Čyok
 duva poet. manalar. Kadan belalyč Bija ijmia ve
 rypablamy, lu vachtėba deria el čėdian lu očkany
 kerranlamiasdi. Tėx Bija jryok furtiul rindi sčhadan
 el čėdian verrakleff lu očkany, kerragin Taič-ep
 čer tingial čtne, ten rypablamy anus kabulettimadie
 kalalyč kavodopm jryoklatmė Bija rindi subladan
 lu čėriš rypab. Maoklatija xi bulai az jryalyč,
 iogria janylyčoklar aramejda jroktus, čeri nie
 edis el Kavadije bilidie.

Kutlaya kovodun chotia ashan madlar b;
Ponri jetisdirgei jeyma fujma jachzyrach chobar car
aramada tek tuvul el chur chabarlar ne avru du
chymatimiani. Brovclidokan nyzoha bi tiki;
Kainas Salom jadlar kavadija bar erianliari, Onatmadkaj;
Bal sad, abajey dostumuz da isratuvseimuz
P. S. Gurov

3. of. Salom mendian abajey Hazzanka Refael. Abkardostin.

P.S. Bu xironarzi kabuletti emi farasari. 6 kitab. "Kasq. M."
21/1/1936. 199

III Listy Michała Tynfowicza

List nr 9.

4 Mar. 05. 01 1

Panevežys, 1.IX.1937 j.

Aleksandr Mardkovičkia

Luckada

Siuviar da abajly ūvriatiuščiumiuz!

Muzhul boldu ūvriagimiz ochuhanda siozliarijni Kodujnun, aškartchanlarny 10 bitigindia "Karaj Avaznyn", ki bar išančlaryja kočarmach ištia karaj literaturany tirluk berdi katy kačuv "jo", da ki onuču kytaby "K.A." bolur sondrany jemiši /tiuviul "jarly" tek kiorkliu da bitišli! /bachčejnyn. Džanymyzda ančech kliamia= dik bunar inanma, anyn ūčiun ki indyavij Kodujnun išanma jačhšy učurlarha da sodrahy sioziuj - "išanyjyz" - kiorgiuziadir, ki Kavodujnun ūvriagijdia hanuz sionmiadi bundi išanč da dahy tiušmiadliar ideja kanatlaryj. Bunu haleginia tanychlychetiat fakt /kajsy ūčiun bilindik bitigindian abajly šyšmannyn /, ki jarychka čynardyj 11 bitigin "Karaj Avaznyn"

Astry bijandirdi bizni bu chabar. Igit da kajnar ūvriak= liarimizdian, kajsylar astry tujunčlular nar kultura keriaGINIA ulusumaznun, kutlėjbyz da tabuetiabiz Koduja, ki taptvj kiuč kollaryjda da ūvriagijdia arttyrma bastyrmach išin ol jarych bitiknin "Karaj Avaznyn". Ušpu avazha astry čynychtych, siuviu= liu ol kylyndy chudžuralarymyzda, da kertidiandi muzhul bolhėjt kultura tirligimiz ešitmiagiandia artych any.

Sahyšetiabiz, ki begiančij di Kodujnun - juvuchlatma džymatny džymatcha da bajlama karajlarny birin birinia ol jarych kultura bavlarby - kalmady heč. Tirluk, biliuvliu, nar forda kazat džuhurlar jolda, da kiop kiuč keriaKlidir čengiašmiakkia anynby, ančech kičidi atlamlarby baradonon alynha, biri ar bit= rach nenidi jetialibiz. Kertidiandi, ajtonanyja kioria, bolhėj bizdia kip išanč onarmachka, kajsy kalkanlėjt kišini nar kečin= miagindia.

Muna bizgia di - igit elianinia džymatymyznyn - Kodujnun bergian erniak da kipliatkian kliak ūvriannia tiuviul kičkiardi, ančech kiop artty. Kerti, ašchan tišliam vacht joned i kolajly

pozitivny űvriatiuv iškia, ančech ol bošlėj ašmady: any bunu kyldych jačšysyna organizacijasyryn džymatnyn. Haleginia ha-dirlejbiz bastyrmachka 2 bitigin "Onarmachnyn", kajsyn jarych-ka čynaryr džymat; redakcija iši kajtarnan menim koluma.

Bildiriadohon Koduja bu chabarny birdian kolamyn aškartma bizgia sahyšlaryjny "Onarmach" űčiuon, nečik syjyndyrmahy űčiuon alėj teknikasy dy űčiuon bastyrmachnyn. Biznin űlčiavgia kio-ria alhynčė, biliuvliu, keriak ešitma keriakliarinia džymatymyz-ryn, ančech klianiadir, ki vachtlych tartonej kioziun karyndaš- larymzynyn dy, olturadohonlarnyn čekliari artyna bijligimiznin. Anynu űčiuon koľabyz aškartma ne, sahyšyja kioria, bolhėjt suklančy alarna dy. Ačych bitiktia džymatcha redakcija aškarty, ki: „űšpu vachtlych berir kip bašlych űvriatiuv išimizgia tuvmaš tiuzliar- dia. Sifliari űstiunia anyn begianibiz jarychka čynarma baryn, meni ki borčlubyz bilmia avalny da halegi tirligi űčiuon karajlarnyn. Bunon űčiuon syjyndyrmahynda vachtlychnyn tabarlar orun: 1/jergia- liar historijamyždan, sioz űvriatiuvdian da dinimizdian, 2/publi- cistika jergialiari tiusliu problemalary űčiuon da tirlik sormach- lary űčiuon űlusumuznun, 3/literatura tiuziuvliari, 4/chronika bi- liuvliari da b.j." Alėj bašlarbyz kylma bunu, negia alhynča jeľiar kiučiumiuz, a keliasi vacht kiorgiuziur jemišin išimiznin.

Koladohon jergialiār "Onarmachka" jašđym bitikliar syjly Erianliarimizgia. Abaľjly Levi-Babovič ijdi ulanlarna tiuziugian jergia historijasy űčiuon Litva da Lech karajlarnyn, kokenaj - "ne- čia biliuv sioz bitigindian karajlarnyn"/nekotoryje đannyje iz karaimskaho slovaria/, Ullu hazzan Firkovičtian koldun tiuziumia informacijny jergia organizacijasy űčiuon karajlarnyn Lech bijlik- tia, da šyšmandan - karaľ tildia /kyscha/ olturušu űčiuon karajlar- nyn jerliari űstiunia Litva bijliknin.

Kodujdan kolamyn űliuš alma birgia nindi di jergiaibi, kaj- syna tema kolamyn ištyrma kľiaģija kioria.

Šemindian bar igiteliannin džymatymzynyn kulėjmya Kodujna jarych moed kiunliaribi. űvr igimizdia nammešia űriutiabiz ullu kľiak, ki bolhejsyn sau da űsian da ki tirlik arttyrnej Koduja kiop jarych da mazzally kiunliar.

Syjlavčuj

Michael Tynjovič

AMar.05.012

P.S. Birdian bildiriamin, ki Refael Grigulevič tiuziuvliarij ūčiun ijdi Koduja 23 zlot. Kolabyz ijmia bizgia alhynče 10 egzempliar ll Nr."Karaj Avaznyn" da aškartma banasyn anyn. Šeme bart artych janhylyšlychlar literatura tiuziuvliardian karaž larnyn. Eger bart, kolabyz aškarna indjavliarin da banalaryn.

Stupnovec

Adres
Mietava Panevezys
Sodž 9-ve žn
R. Grigulevičias

AMar.05.012

Abaļly Bijimiz da Ļvriatiuvšionuz,

Ļriagimizdian tabuētiabiz Kavoduja kytablar ūšiuu, kajsylyryn kabulettik ūz vachtynda /10 egzep. ll Nr. "Karaj Avazyndan" da 2 egz. "Janhy Jirlar"/. Kajlyrabyz anēech nek kelmit Kavodujdan bitik, kajseyn nar forda bijanēbia tioziabiz.

Sodrahybitigimiz Kavoduja ijgian l.IX. Anynda ūngiadian bašona bildirdim, ki R.Friguleviš ijdi kytablar ūšiuu 23 zl. Keldi mo koluja Kavodujmun bu kiši achēa? Birdian kolabyz bildirmia netiak tijišli tioliamia bijikriak sahyman kytablar ūšiuu da ijmia bizgia any 2 egz. 10 Nr. "K.Avazyn" da 2 egz. "Sioz-bitigin", bildiriadohon tioliavliarin.

Kabuletkian kytablary ll Nr. "Karaj Avazynyn" satchanlar. Birdian bildiriabiz, ki biriar egzempliar nar kabuletkian tiuziuvijudian Kavodujmun barat bibliotekačelyna džymatnyn /beġianiabiz any ulhajtna/, a artychsyn satynaladlar kim džomartlanat. Anlychta biriar egz. tabuv byla kabuletiarbiz berniani kibik bibliotekana, tek artychonlary ūšiuu tioliaviun kliagejdik kajtarma. Eger anēech Kavoduj džomartlansēj bernialiamia nečia egzempliar miskinriakliargia nem ajyryč erianliargia, kolabyz bunun ūšiuu aškartma.

Astry kliagejdaim bilinmia, abaļly Bijim, artych nenide išij ūšiuu da beġianšliarij ūšiuu Kavodujmun karaj literatura tiuziundia. Kolum tiubiunia jataclar bitikliarij Kavodujmun bašlap anys 1932 jyltan. Bu banaly tanychlar nar for ochunanda ālarny kajttyradlar eskia sionġian beġianšliarni, idejalarny, da kiorġuziadeliar jyzyn kylhan išliarnin. Mun ochujmyn kliagij ūšiuu jarychka džharma pešatlyryn Tenachyn, mun kolak Kavoduj kaldyrmascha karuvsuz anketany, kajsy... tynē jatat kahytlar arasyna. Kerti-diandi ujatlych kaplēj, ki bu vacntcha deria nemed jazmadych, tek balmany ūšiuu anketany unutmadych da kolajly vacntta bašlar=byz izliamia karuv anyn sormaclyaryna.

Ūšpu vacntta anys hadirlejmin 2 Nr. "Onarmachyn". Išandym ki tiuġianliarm ušuna deria jynyn, anēech tabuldu antek iš idarda ki keriktir išliamia tiuštian di son, da kiunniun išindia kalat astry az azat vacnt ūngia.iškia. Bunun katynā ūziu hadirliamiak-ti iši tiuviul jenġillarindian. Nečia kiun alynna kabulettik bibliotekačehymyza prof.Zajončkovskidian tiuziuvliarin "Sūfiky", "Pzeklady Trēčw" da "Elementy tuncieki"; dany ijdi "Onarmachka" uzun tiuviul jergia "Karaj tili".

Haleġinia anys bir koltna. Ūšpu vacntta bijligimizdia bastyrylat ullu enciklopedija litvin tildia/jarychka džharian Doroh... siozgia deria/. Bir tanyšym, kajsynyn jergialiari syjnydyrhan enciklopedijada, koldu bildirmia atyn chachaplarnyn nem ūngia sahyneļly karaj erianliarnin /tuvuanlarnyn Litva da Lech karajlar= dan/ ki jazma alar ūšiuu enciklopedijada. Adonem Levi-Baboviš koltnama karuv berdi, ki bar anyn jazyšlary kaldylar Rošijada da haleġinia kolu tiubiunia tabulmya birdi čharaclardan, anyn ūšiuu nemedia jazma bolalmyt. Prof. Zajončkovski sahyndy

Mar, 05.02

Abaļly Biļimiz da ūvriatiuvšiumuz,

Ūrie ģimizdian tabuētiabiz Kavoduļa kytablar ūšiu, kajšylaryn kabulettik ūz vachtynda /10 egzep. 11 Nr. "Karaļ Avazyndan" da 2 egz. "Janhy Jirlar"/. Kajhyrabyz anēech nek kelmit Kavodujdan bitik, kajsejn har forda biļanēbia tiōziabiz.

Sodrah/bitiģimiz Kavoduļa iģian 1.IX. Anynda ūģiadian bašcha bildirdim, ki R.Šriguleviš iģdi kytablar ūšiu 25 zl. Keldi mo koluļa Kavodujnun ba kiši acuša? Birdian kolabyz bildirmia netiak tiģišli tioliamia biķikriak saņynnān kytablar ūšiu da iģmia biģia anys 2 egz. 10 Nr. "K. Avazyn" da 2 egz. "Sioz-bitiģin", bildiriadohon tiolīavliarin.

Kabuletkian kytablary 11 Nr. "Karaļ Avazyryn" satehanlar. Birdian bildiriabiz, ki biriar eģzemliar har kabuletkian tiuziuviuģdian Kavodujnun barat bibliotekaģeņyna dģymatnyn /beģianiabiz any ulnajtma/, a artycaņsyn satynaladlar kim dģomartlanat. Anlychtā biriar egz. tabuv byla kabuletiarbiz berniani kibik bibliotekana, tek artycaņlary ūšiu tiolīaviun kliageģaik kajtarma. Uģer anēech Kavoduj dģomartlanēģ bernialiamia neģia eģzemliar miķikriakliarģia hem aģyryē erianliarģia, kolabyz bunun ūšiu aģkartma.

Astry kliageģdia bilimnia, abaļly Biģim, artycaņenide iģiģ ūšiu da beģianēliariģ ūšiu Kavodujnun karaļ literatura tiuziundia. Kolum tiubiunia jatađlar bitikliariģ Kavodujnun bašlap anys 1932 jylđan. Bu banaly tanycaņlar har for oduhanda alaryn kajtyradlar eskia siōģian beģianēliarni, iģeģalarny, da kiorģuziadiar jyzyn kylnan iģliarnin. Mun oduņģmyn kliarģiģ ūšiu jaryonka ğyharna pešatlaryn Tenachnyn, mah kolās Kavoduj kaldyrmascha karuvsuz anketany, kajsy... tynē jatat kaņytlar arasyna. Kertiģdiandi uģatlycaņ kaplēģt, ki bu vacatcha deria nemed jazmadycaņ, tek balmany ūšiu anketany unuģmadycaņ da kolaģly vacatta bašlarbyz izliamia karuv anyn sormacalaryna.

Ūģpu vacatta anys hadirģejmin 2 Nr. "Onarmacnyn". Iģandya ki tiuģianliarn uģuna deria jylđnyn, anēech tabuldu aģtek iģ idarda ki keriaķtir iģliamia tiuģtian ci son, da kiunniun iģindia kalat astry az azat vacat ūģia. iģkia. Bunun katyna ūģiu hadirģiamiaķ-ti iģiģ tiuviul jengilliarindian. Neģia kiun alnyna kabulettik bibliotekaģeņymyzna prof. Zajonēkovskidiane tiuziuvliarin "Sūfiky", "Pazeklady Trēow" da "Elementy tureckie"; dany iģdi "Onarmacnka" uzun tiuviul jergia "Karaļ tili".

Haleģinia anys bir koltcha. Ūģpu vacatta biģiģimizdia bastyrat ullu enciklopedija litvin tildia/jaryonka ğyharian Doreģ... siōģia deria/. Bir tanyģym, kajšynyn jergialiarī syjyndyrhan enciklopedijada, koldu bildirmia atyn cuacapaļarnyn hem ūģia saņynēly karaļ erianliarnin /tuvānānārnyn Litva da Lech karaļlarđan/ ki jazma alar ūšiu enciklopedijada. Adonemu Levi-Baboviš koltonama karuv berdi, ki bar anyn jazyšlary kaldylar Roģijada da haleģinia kolu tiubiunia tabulmya birdi ğoharačlārdan, anyn ūšiu nemedia jazma bolalmyt. Prof. Zajonēkovski saņyndy

Šelomo ben Ironnu /Posvoldian/ tiuziuvšiusiun „Apirjon'nun“, anšech
bilmijm kajda tapma bu gacham ūšiuu meteriaļ. Asty kolamyn Kavodujnu
bermia bolušluoh bu fajdaly kerimizdia. Šeme bolalnejdyj,
abajly Bijim, jazma kajsy biliuv Jesiliarimiz ūšiuu nem chacham=
larymyz ūšiuu /Zyokanlar ūšiuu Trochtan, Vilniadian da Šanarla=
ryndan hale_i Litva bijliknin/ tijsedir jazma enciklopedijaha,
da anys nindi gjoziarni, tijišlililarni karajlyenka, jarahajt
salyvna. Men janla bašladym synama sormacularyn karaj kulturany
da biliuvliarim bu tiuzdia jaštyrlar. Manhalamyz ijdi bitik redak=
toruna enciklopedijany soradnon kim jazar jergiani karajlar ūšiuu,
da hale tioziabiz karuv. Kabuletkiania any, bilirim Kavodujaryj.

Daymatylyzda alynye ullu janylyšlychlar tujolovt. Enk ullu=
racatyr meterialny bejianši dymamymzynyn – tiuziatmia remontun ke=
nesaryn /bašlanan kapitalny remont/ da tapma čonaracn tutmahyna
hazzannyn. Ense bijlik tutundu bolušlunan. Bu keriakliar ūšiuu kaj=
nyrat Manala. Alynda taradyr dahy sormaly karaj-ŭvriatiuvniun, da
išanabyz ki bu dy keriaktia tabarlyz niadiše alylen.

Tioziabiz bahaly keniašliarijni Kavodujnun. Kiop savluoh da
hiormiat siuvlar ŭvriatiuvšiumiuzgia da ūriak beriuvišiumiuzgia!

Terian syjba ūriajimdia

M. Sinpavičius

Pasvalys, 1937. XI. 28 k.

P.S. Bitikliašmiakni kolabyt. ijmie kolu ašyra abajly I. Beim'nyn,
Riga, Brivibas iela 35-20. Menim boluš ornum: Pasvalys,
Apylinkės Teismas/nem Panevež'gia, Refael Grišulevičkia/
(M. Sinpavičius)

*Panevežis Sodis 9-re žaz
K. Grišulevičius*

*P.S. Ter Ardian Kolabis Kadujdan
Karaj- bitikliginia Kadujnan
Vinsuvvujdan 15. 1937. žaz
Kaišy Gromin šajmaktla joch*

BA

#Mar.05.03 4

Tasavaly, 1938. I. 10.

Tylboko ufermanlykly rosyndy Markkly,

Вашу ценную статью и письмо от 13. XII. 37. я получил 26. XII. Благодарю доброту и гостеприимство, с которыми вы согласны переслать письмо, с тем можно поддержать регулярную переписку.

Тыбыно вач притрымуеши за статью. В 2 ж. "Опорных" и не сегоу поможете, но у нас у нас приговоренна претво статью и гранау Себ. Грабо-вуса "Historiasy kama: laryny i siva da dech vijli-lymyn sorovarda da kariolarda". Однако по изданию журнальниа я собираюсь к тем оуб-мывате о карьерах в любовский процесс. С вашим разрешением я перевожу статью на любовский язык и помещу в какой либо серию заветный журчал.

Оно журнальниа издается и кончу, коты дны згого у мене и мало времени. Писаю много работы в учреждении, где за те послед-ные времяя приходится 2-3 часа прошивать и в свободное время, но, конечно, как работа как с ними создаю это ничто, мало когда легче дадут.

Внаше с разныи занимаюми и

такаки, возмущенные в связи с моей „журна-
листской“, вошла мне в голову мысль поже-
лать опубликовать наши литургические мело-
дии. Я хотя уже давно пишу с этой мыслью,
но сейчас лишь возможность хотя издавать при-
ведет ее в жизнь. Вот, для примера, вотства
Таккама:

Ten - rim Ten - ri - si dian - la - ru - n, dian - la - ru - n, bar
of Ten - nin etc.

Мне не представляется большим затруднением подобрать
и записать хорошие знающие "не сложные" мелодии.
А если к этой записи прибавить еще и волевым
музыканту специалистом, то результат может по-
лучиться вполне удовлетворительный. Наши литурги-
ческие мелодии, по крайней мере те, которые
знают мы, Тибетские, представляются большим интересом
и составляют обширный материал для обра-
ботки. Тогда бы можно было выразить свои мысли и
примерами к этому вопросу. Не стоит ли
попробовать 2-3 мелодии поместить в "Окариан"?
Тогда бы еще можно в незначительной мере и поддержать
и поддержать, хотя бы морально, сведущих людей,
либо не имеющих по этому поводу времени
и энергии на дополнительную работу.

От души благодарим Вас за большую
порцию - "Каша, Фанки" и "Funky Fiesta".
Ваши стихи явн интересны, читаю с их
лицом и переживаю. По отношению к "Юшак"
я особо не пишу выразит своим творчеством.
"Юшак" я называю со своей методикой,
ноги которой припадают. Если эту методику
вы найдете подходящей, то можно даже ее ретам,
иначе расцветет. Возможно, это еще удачно
записано методом для "Kizomba Banda".
Я, конечно, не претендую на новаторство и эстет
не занимаюсь, но иногда в своем досуге ирую
записываю случайно приходящие более
слепыми методом. Надо попробовать создать
карашские песни и даже мизгеры, что
с ними легче записывают нашу методику
ищ стихи напечатать. Или не известно
как в других обиходах, но у нас существенно
нет недостатков при. Песни и методику
составленные по методике песни (а также
расовыми ретам). Также может караш
типичный. Песни знают как не хуже кор.
исп. Все ^{каждый} ~~разные~~ концерты по радио. К
кому можно было обратиться за помощью?
Интересно про удачные концерты?

В любительских концертах
Михаил Тавиловский

AMM. 01.03. 3

Allegretto. J o m a k. Mus. M. T. - e.

jo - mak ji - riid jol - lar - ba, ken - lar - bi da tar -
 lar - ba ji - riid - di jol - lar - syz. Tan - lar jo - lu - is - ne tu -
 rad - lar, Suu - lar jo - lu - is - ne a - laad - lar, Si - zin - cik - lar san -
 syz. Tek joch - tur au - dij kic, joch er da bek - le - wie, ki
 toch - tat - kaj jo - lun. Mar - ca - jar - tyn a - nar ii - cyk Mar - ca - jar - tyn a -
 re - mi ke - red, u - ja - aed Ma - ryu - es - ke a -
 nar a - myt, Sij - ly - ter - li e - ren. Ten - gis - sa - yyn ba -
 ca - a - ed, Eel - e - rin u - ren. Pau - lut - mun ar - ka -
 rad ol Dor - ja - sa - yyn a - sad ol Piis - de kip - ri -
 yyn - da, kus - nu - un ka - na - tyn - da Ol jo - y - yyn u -

siz jat - sa jo - lu - is - ne mod - bar, Da - hy ^{a - ny} ^{ist} jo
 oad jor - ni ue - lau ue - cha - a of ^{sa - lvan - da} ^{ky -}
 mar a - sar - Ba - ry. ba eu - ga - ni. Ka - can or - man euw -
 cha - a - a cha - at - bar - ny a - rad. Ba - ry a - nar a -
 lajd, jol tyszary - du ji - lajd - Du jo - man - nyn eu - we. Ka
 cyk: Ne - cik ti - rid ki - jik Da ue hyl - dy e - ren.
 can ti - de - bir tik - Per jof - hum - la - nad - lar je - sif - Per - bu
 jo - mak - nyn jo - lu

№
Sauliai, 1938. m. 29.

Губернатору и Маршалу,

Будучи на Восточном берегу в Ковелене я узнал из конспиратора А. Караж Ковачу, что «Одн-мах» Вакс не кончен. Тот год не кончен совсем. Я писал один номер среди них, который было опубликовано от охраны границы. По меркам совершенно не написал на конвейере отрядов адри, а если документ, что документ был воевая работа, то восточно, что он не был излучен и куда мне заданен. В связи с адриской и новой адриской в другом году я не могу сказать, что адри излучен, потому и не опубликованы подруги ^и № «О».

Стороны ^{Танцера} воевая адри один номер. Неожиданно восточно написал мне о адриальной адриской излучен, ради я имел восточно излучен. Об этом адри совершенно излучен и адри уверен, что ради адри излучен адри, ради адри Восточно.

Милана Франкова

Мой адрес: Sauliai, Micevicius g. 18.

St. Paulin, 1939. I. 24 d.

AMar. 05.05

Губокоуважаемый Г-н Марков!

Огарован красотою Вашим пофилетским проу-
веденим, так приятно звучат на караишской
языке, а иногда даже воодушевително таланта
пето мило выраже в стихотворно форме. Паском-
но это впечатление удально, израсправлено судя
могут больше кони коничаються, но мне много
доставило большее удовольствие уже те моменты
когда пишеш. Я люблю, как кон бы написало
и разказик или праседон, на кар. языке, но
нет воодушевления, а в Шлаван и оди
караиш, а в доплате бывало кратко, да
но 1-3 дна.

Внимано дна прота 3 стихотворения. Если
они пойдут дна "Калай Анга" намереждеште.
Я бы такан мило стихи не быило переложени
на румынское кареме. Туже уже отаураш в наци-
онналь виле. Киерно, израспроту 1 языке или
аще прому выразити.

Когда бы румыне судяте АТБ "К. Анга"?
Мн в нааушнее язык ровни 3. а Огарован.
На се раз поур. будо отперашан в румынском

За да се знеритно прикласи д. Малевский. Он убо-
 рает што згот колер брзо соизврши — не го што
 предизвика: д. Малевский остана подготворен,
 по-голе со нешто икошто трудното соварило се, но
 ми не убо на вистине коишто се — мислата што
 мисла на лад. Ми — зго Паулошки дописи, а
 ми зго зго днешна, составиле ише виста с д. Ма-
 левский как би разгорели крута.

Поздравите преоши Вас прикласи зресте
 своими изумреними. Трими мисл поталуште
 сфајно или интеракторно изумрени. Ми зресте
 сз к голу, што содржане тврмата јавно ре-
 кообразисе.

Три год, ели мисла прикласи ише поталуште
 нал киме Шлеулицки Лопатини. д. Малевский мисла
 сфајно о ео твористе, пошто го фотографисе јавно
 к сфаји.

Кроче зго зресте виста ише днешна
 киме: 1-6, 8, 9 А.В. Карај Ангај, "Симони Лакопи",
 "Одиска Караимски", "О Спаси Караимовски", "Семерли"
 и трамвајни прог. Вайковски. Трими содржане сфа-
 жно киме с изес виста. Денот сега ми виста.
 Раграм Тригубен зресте прикласи ел пошто
 колерот 12 А.В. Ангај.

Ели зресте сфаји в зго мисла, го мисла
 на мисла: Симони, Мислици; з. 18.

Вреданим Вост М.Т.Т.Т.Т.Т.

13. Киме и сфаји брзо прикласи зресте мисла и сфаји

АМАГО, О.С.

Бонневедер, 1936 г. Марта 3 дня
 Многочудная миссис Т. А. Нордкович!

Ваше любезное письмо получено своевременно. Благодарю за отзыв и критику «Сказки» мой, вполне согласен с Д. Комитетными мнениями, о которых вы мне раз видели «Сказку» в редак-
 нам вид, но что изложил свое согласие, как было упомянуто в Вашем оповещении. Вероятно
 отсюда переименование по поэме Замыслил Райн в содержание критики. При этом писали
 переводы на Карамзин. через немецкую русскую Светлы Мекк. бр. Луи Силье, ~~кто~~
 «Сказка» о поэте и работнике его Тауде». Не знаю как поучреждается Райн перевод
 из. Впервые упомянутое мнение его, но зато упомянутой сказки русско-немецкой.
 неосведомленна в некотором переименовании поэмы немощно. сиб, как поэт и поэта»
 «авось», «издатель», «выступил» «галопом» «резо» и т.п., которые мне неизвестны. Кроме
 того не знаю как вы поведете анализ, которые сохранил по Пушкину т.с. «Тот»
 и Тауде». Я полагаю, что они, как и все существующее. дождитесь того немецко-
 венки. Мне полагая в сказке «Kero Telle», которые я помню как название сказки

Подайте письмо мое Р. Газзину. Подчеркнув все и со-
 с циркуляр с нашей пачкой. Луриш, здесь у нас шур-
 вездес. Замыслил сказки, но конечно мало интересуясь с Луриш

в эти годы
нико востане, но отнаде зано не ишоет оштерити к правде. Как казар. "порт". Все эти сани —
незд между жемлою сущности и реалити-милант, а реферти свои сикменты зред у нас же у
ков, што микти не введети востанити микти кариниши адр реви. Тогитику иллузюна Више-
мобулошно и вурдо буру отрешаютея зо разъялении к Рам, Т. Нордрови. Тросте 30
задрокну ошвенди, так как переписывал слово тоно, мези редакци и испрости, вер-
кеи замечи сонини. и молесити зредо и шото интерпрет, ноо какою ревиши послез
Вам иноне ' как ош еср. У но иванду лоне зрону верз сий отурз и зрону корренициуверз
мекос стурдише и не сканевише лоне иуруте — эти мезд не откурадикут, а чале не
иллузюнет. Все исласешише чи сии иллузюнети лонат. ипростети, с т.р. сии 130-ч
зр водитс к перати зрону есидат зр испростети, даки не зободур ишиши перетики
о нуи сурше сшубунити ике ат зрши. Кондас в своем араше нашсе чинко перетики.
с имено ашвише р-б-а и артициш. С ил компрелетес микти в Вишии к Р. Нордрови,
но зорели зо зробишо иурад. Тростинише, тин не перебили. Все тин и бурет шотс
к шотати зрши иезди шоверс незаконичево Турку рад Осренис Волоничин Вашло
Кичинованов отверс, шрвани к бачиши к Миниш

как написано в описании. В крайнем случае я приношу соболезнования
 переживший им по Мудрой дороге, если не окажется фактом, а это в
 баске очень важно, при этом, когда я соображаю и слышу баски и сд
 размер. Но это уже. Ранее упомянутое, если будет конечно, скажи
 в В. увеличении документа. Современный из тех же источников и
 опровержений, можно было бы сказать "Хорошо, ладно";
 Но тогда об этом можно лишь сказать, что "Видно по
 Тимонеев. Значимый. Ранее я слышал. Много написано по поводу этого
 события. Чужд, но конечно же необходимо иметь суждение, скажи о том,
 что не только тогда. В своем письме в отписи к Фед. Эмилю и невесты,
 как усмотрели эти сведения, Вино и великий Вино 1910: Пред
 изданным, что так и видится, кажется, будто невесты и сын его по этому
 даже совершено нежны. Но в отписи же жариную дорогу и сие сами сведения
 правды, между прочего ии. Но ии только резко эти отписи, закон и прав
 диво. Современный эти отписи как ожего.

Всего замечательное свое истинное подтверждение за этим делом отиду.
 и прочую приятней уверенность в моем современном почтенней и
 уважений к. Все Илья Маскут

А. В. Кочков и прочий и прочий 1910 году и сего сущности с
 самой собой. Кочкову же и прочий. Впоследствии сие по сведениям.

J. Makela

Сент-Петербург, 19/2 81

AMar.09.04

Милостивый А. Александрович!

Одновременно с сего пишу Вам дозв. Союз Купцов: Не откажите
 признания Лоск (иной) от меня - второй являю предост. Корану П. Александрову
 с своим признанием. Моей карточкой являю письмо Копеевскому до упомянутой
 Frau, или Д-ру Зайденбергеру, но не по адресу: переписка, или же в другом
 отбо. замечено мной самостоит. Вспоминание Лоск. Не знаю как
 поступитесь Frau, как административ. Вспоминание. Не сомневаюсь, что Копеев
 "и сиречь и задолжники". Кроме того кагда вассе отны меня замечет, упомяну
 меннее признания в письме. Все и у меня здесь получившаяся отыскать не
 с кем и неизвестно, ^{не пишу и не беру} или же не пишется. Только восторжен, как человек
 гостит и Хенкени и из Купцов, отыскать могу и у меня малая.
 Но с сими не могу себе отыскать самостоит. а судя по
 делу сего итакже от отыскать. Не, отны некто в Европе дела.
 Да Купец Копеевский вассе упомяну, Копеевский и Купец, то и моя
 когда кагда, или же не судя по с Вами, сего отыскать упомяну
 Копеевский как только упомяну отны мажор: свои родины.
 Милостивый и от Д-ра Зайденбергеру отны в Вассе. Если
 отны Купец у меня Копеевский отны у Купца. М. В. Купец и в Европе.
 Все не упомяну отыскать упомяну Копеевский. Только, или же
 не упомяну по Копеевскому. Если упомяну Вам сими упомяну Д-ра
 Зайденбергеру с Копеевским, или же не упомяну отны отны отны
 отны. Все не упомяну отыскать, да Купец у упомяну упомяну. Т. Милостивый
 упомяну упомяну упомяну с Купец и упомяну. Милостивый с 300

Lenkija Polonija

m. Luck

Nardkovičij

G. M.

Mr. Jagellonska 95

Wietuva

Step. J. Kaleskas
Sodau g. nr. 50
Pamėnėjų Distriktas



APR 09. 04A

